

EURO 2024. WYNIKI, TABELLE, GWIAZDY

bądź na bieżąco www.gol24.pl

eur  24
i Twój gol24.pl



15/7 minut od sensacji. Przez 83 minuty meczu z Holandią polska kadra utrzymała korzystny wynik. Salamon czuje się winny

17/Świetny debiut na Euro 2024 Adama Buksy, byłego gracza Juventus, Bronowianki, Wisły, Cracovii i Garbarni

20/Bartosz Zmarzlik wygrał Grand Prix Szwecji i pobił rekord wszech czasów **19/**Pogrzeb Oresta Lenczyka w Krakowie na Bielanach

Poniedziałek,
17.06.2024
Nr 139 (24 312)

DZIENNIK POLSKI

www.dziennikpolski24.pl

Cena 4,80 zł
(w tym 8% VAT)



Polacy świetnie zaczęli. I choć to Holendrzy okazali się lepsi, niewiele brakowało do remisu. Debiutujący krakowianin, Adam Buksa, zagrał bez kompleksów i strzelił gola. Brawo!

Graliśmy walecznie. Ale to nie wystarczyło

 Polska	1
 Holandia	2

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



Coraz więcej
mieszkań wynajmują
legalnie **str. 3**

Nocny burmistrz
zadba o balans
w Krakowie **str. 4**

Jeszcze tam
nie byliśmy. Nowa
trasa na Wawelu **str. 6**

Jutro w Dzienniku Polskim Strefa Biznesu

● Europejska gospodarka powinna postawić na innowacyjność i konkurencyjność. Korekta działania jest niezbędna, bo świat nam ucieka

Arlena Sokalska

z.cared.nacz. „Polski”



KTO SŁUCHA PUTINA?

Dzień przed rozpoczęciem szczytu pokojowego w sprawie Ukrainy w Szwajcarii, jaki odbył się w miniony weekend, Władimir Putin znów ogłosił swoje „warunki” pokoju. W skrócie: Ukraina ma oddać Krym, obwód ługański, doniecki, zaporoski i chersoński (żadnego z nich Rosja nie okupuje w całości) oraz zadeklarować, że nie będzie wstępować do NATO. Nic nowego, tego samego żądała Rosja podczas tzw. negocjacji pokojowych z Ukrainą w marcu 2022 r. w Stambule.

Już wtedy było to nie do przyjęcia dla samej Ukrainy i jej najważniejszych sojuszników, o czym kilka tygodni temu opowiadał w wywiadzie dla „Polski” świadek tamtych wydarzeń, Jakub Kimoch, obecnie ambasador RP w Chinach, wówczas minister w Kancelarii Prezydenta.

Tym razem nawet kanclerz Niemiec Olaf Scholz, znany ze swego ostrożnego stosunku do Rosji, nazwał żądania Putina „niepoważnymi”, zwłaszcza w kontekście szczytu pokojowego w Szwajcarii.

Ukraina dobrze go rozegrała: choć nie było na nim przedstawicieli Chin (to największa porażka), to jednak udało się zgromadzić ponad 100 krajów i organizacji międzynarodowych, w tym z Ameryki Płd., Afryki i Azji. Ze swego 10-punktowego planu pokojowego ogłoszonego przez prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełeńskiego, wybrała tylko trzy: bezpieczeństwo atomowe, żywnościowe oraz wymianę jeńców, w tym dzieci porwanych przez Rosję. Te kwestie wybrano nieprzypadkowo: po pierwsze są one bardzo ważne, po drugie wokół nich można było stosunkowo łatwo wypracować konsensus. Widać go w konkluzjach szczytu.

Najważniejszy dla Ukrainy jest ten dotyczący bezpieczeństwa jądrowego: „Ukraińskie elektrownie i instalacje jądrowe, w tym Zaporoska Elektrownia Jądrowa, muszą działać bezpiecznie i pewnie pod pełną suwerenną kontrolą Ukrainy, zgodnie z zasadami MAEA i pod jej nadzorem” – czytamy w konkluzjach ze szczytu. Oczywiście żadne słowa nie spowodują, że Rosja wycofa się z tego obiektu. Ale jasno widać, że nikt bredni Putina dotyczących żądań terytorialnych wobec Ukrainy nie bierze już na serio.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX **27°C** MIN **14°C**



Wiatr W. 9 km/h

Uwaga: Częściowo słonecznie, możliwe zachmurzenie

JUTRO

MAX **29°C** MIN **16°C**



Wiatr SW. 9 km/h

Uwaga: Dużo słońca, przejściowe zachmurzenia

ZDJĘCIE DNIA

Lubiana impreza powróciła! Po kilkuletniej przerwie do Wieliczki wróciło Święto Soli.

Święto powróciło z mnóstwem atrakcji. Od rekonstrukcji XVII-wiecznej warzelni soli, dzięki której uczestnicy własnymi siłami, przy pomocy drewnianych narzędzi, poznawali tę dawną metodę produkcji soli, przez możliwość spróbowania swoich sił w skręcaniu lin, wykonywaniu beczek, lepieniu glinianych garmków, czerpanie papieru, wypłatanie z wikliny, wykuwanie w metalu, aż po wyrabianie świec oraz monet.

Malwina Koniecpolska



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Liliana Sonik

Cały ten zgiełk



FRANCUSKIE LABORATORIUM

Aż do rozstrzygnięcia drugiej tury wyborów parlamentarnych (7 lipca) Europa będzie obserwować Francję, jak biolog obserwuje w laboratorium szkiełko z posiewem. Bo „kiedy Francja kicha, cała Europa dostaje kataru”.

Prezydent Macron bezprecedensowo zaangażował się w wybory europejskie. Mnożył deklaracje i oracje, zinstrumentalizował kwestię ukraińską, sprowadzając do Paryża prezydenta Zełeńskiego, a dzień wcześniej w towarzystwie światowych przywódców surfował na fali 80. rocznicy lądowania aliantów w Normandii. I wszystko na nic.

Rzadko się zdarza, że lider nazywany Zeusem zostaje tak widowiskowo upokorzony. Do Parlamentu Europejskiego prezydenckie ugrupowanie Odrodzenie wprowadziło tylko 13 posłów. Skalę porażki obrazuje fakt, że Zjednoczenie Narodowe zdobyło 30 mandatów, czyli ponad dwukrotnie więcej. Na dobitkę realizuje się czarny sen prezydenta Emmanuela Macrona: wiatru w żagle nabiera ruch o socjalistycznej proveniencji „Place publique”, który zdobył

13 mandatów i jest dziełem błyskotliwego Raphaëla Glucksmanna.

Obóz prezydencki nie spodziewał się klęski, ale spodziewał przegranej. Pomysł rozpisania przedterminowych wyborów parlamentarnych był gotowy. I jest to pomysł szalenie sprytny. W wyborach krajowych ordynacja dzieli Francję na 577 jednomandatowych okręgów, co wymusza zawieranie koalicji. A kordon sanitarny wokół Zjednoczenia Narodowego koalicję z Le Pen zawsze blokował. Teraz partie muszą w ciągu kilkunastu dni zgłosić 577 kandydatów. Najtrudniej będzie ich znaleźć radykalnej prawicy. Czy może się udać? Niektórzy mówią, że Macron zachowuje się jak Neron podpalający Rzym.

Lewica się grupuje, wykorzystując strach przed prawicą. Na wezwanie komunistów odpowiedziały wszystkie partie lewicowe, łącznie z ugrupowaniem Glucksmanna, który tym samym utraci „niewinność” i opinię formacji nowatorskiej. Nie ma wyjścia, bo elektorat nie

przebaczy wyłomu we wspólnym froncie. A lewica ma „ograć” Macrona, który zakładał, że w strachu przed radykalną prawicą część elektoratu wybierze jego partię jako mniejsze zło.

Najmłodszy w historii prezydent Francji ma dzisiaj 46 lat, Glucksmann – 44 lata, a Bardella 29 lat. Ich wiek nie miałby znaczenia, gdyby nie to, że ujawnia sposób myślenia pokoleń wschodzących.

Na razie prezydent Macron leży na deskach. Glucksmann mówił: „Chciał uchodzić za połączenie Ludwika XIV, Napoleona, de Gaulle’a i Mitterranda, a teraz jest w sytuacji Ludwika XVI, którego naród chce skrócić o głowę”. Arogancja, narcystyczny samozachwyt, przedkładanie ambicji bycia cesarzem Europy nad dotkliwe problemy Francuzów – to spowodowało upadek jednego z najbardziej obiecujących polityków w Europie.

Ale logika polityczna może spowodować też klęskę na Glucksmanna. Front Lewicy, do którego przystał, głosi program nieprzystający do realiów francuskiej gospodarki: emerytury w wieku 60 lat, minimalna pensja w wys. 1600 euro netto, blokada cen. A w części politycznej uznanie Państwa Palestyńskiego i nałożenie sankcji na Izrael. A na dalszym planie hasło „wymazania Izraela z mapy” oraz słowa, że „Putin – tak jak my – robi to, co uważa za swój obowiązek”. Wszystko w ramach walki o głosy kilku milionów potomków imigrantów, którzy Izraela nienawidzą. Tymczasem już teraz rekordowo zadłużona Francja przeznacza na świadczenia socjalne 32% PKB. W Polsce jest to 20%, w Szwecji 24%, a w Irlandii 12% PKB.

PRZYRODA

Pisklaki

Nastał czas pisklaka. Pierwsze lęgi wychodzą z gniazd. I zaczynają się problemy. Młode są już dobrze opierzone, ale umiejętności lotnicze mają kiepskie. Jeśli spadną na ziemię, jest problem. Nielot to fatalna okazja dla każdego kota. Wyszuka je łatwo, kiedy głódne zaczną przywoływać rodziców. Wczoraj wpadł w moje ręce wyrosnięty pisklak dziecięcia dużego. Nie wytrzymał nerwowo, kiedy przechodziłem obok tui. Na jego szczęście byłem szybszy niż mój domowy kocur. Pisklak dzielnie dziobał mnie po palcach, kiedy drugą ręką wyciągałem drabinę. Przy nodze miałem kota, który nawet nie ukrywał, że chciał skosztować, jak smakują młode dziecięta. Ustawienie aluminiowej konstrukcji przy drzewie zajęło mi nieco czasu. Z wysokości rozejrzałem się po okolicy. W sam raz, by wypatrzeć czerwono-białą brzuch dorosłego ptaka. Apropozycja była w drodze, co dobrze rokowało. Za dwa dni młody dziecięta zacznie samodzielnie latać. Póki co posadziłem na najwyższej gałęzi, jaką zdołałem dosięgnąć. Nie siedział na niej nawet sekundy. Jak wszystkie dziecięta wspiął się szybko w górę pnia. Rodziców przyprowadzi do siebie, jak tylko zgłodnieje, wydając wabiące dźwięki. Jeśli gdziekolwiek spotkacie łączącego po ziemi pisklaka, czym prędzej posadźcie go jak najwyższej na drzewie. Nie jest samotny ani opuszczony. Byłbym zapomniat: gdzieś w ogrodzie mam dziuplę dziecięcia. Tylko gdzie?

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

10
tyle lat pobawienie wolności
grozi złapanemu w Krakowie
złodziejowi trzech rowerów,
hulajnogi elektrycznej oraz
telefonu komórkowego.

KRAKÓW
Przystań w Parku przy Fa-
brycznej już działa. Tak jak
chcieli mieszkańcy Krakowa
Od soboty do 14 września
w parku kieszonkowym bę-
dzie działała wakacyjna strefa
odpoczynku oraz rekreacji
„Przystań w Parku przy Fa-

brycznej”. Przed wojną mie-
ściła się tu Państwowa Wy-
twórnia Wódek, w czasach
powojennych destylarnia Pol-
mos SA, dziś kieszonkowy
park. Miejsce relaksu to zazi-
eleniony teren dawnego dzikie-
go parkingu, z którego miesz-
kańcy korzystają od dwóch lat.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

NIERUCHOMOŚCI LICZBA ZEZNAŃ PODATKOWYCH W KRAKOWIE WYSTRZELIŁA W GÓRĘ

Wynajem to opłacalny biznes

Marcin Banasik
Kraków

Coraz więcej osób w Krakowie deklaruje, że wynajmuje mieszkania. Powodem dużych wzrostów jest zmniejszenie ryczałtu w 2018 roku z 18 procent do 8,5 procent.

W 2015 r. w Krakowie z zarabiania na wynajmie mieszkań rozliczyło podatek niecałe 50 tys. osób. Pięć lat później liczba ta wzrosła do 90 tys., a w 2023 r. liczba zeznań podatkowych wyniosła już 127 tys. zł.

Rekordy w skali Małopolski padły w krakowskim Podgórzu, gdzie z 5200 rozliczeń podatkowych przez osiem lat liczba ta wzrosła do ponad 15 tys. Powodem tak dużych wzrostów jest zmniejszenie ryczałtu w 2018 r. z 18 proc. do 8,5 proc. dla osób, które zarabiają na wynajmowaniu mieszkań. - Większość posiadaczy lokali na wynajem wynajmuje legalnie, bo 8,5 proc. podatku nie jest dużym obciążeniem finansowym - mówi Piotr Krochmal, ekspert z Instytutu Analiz Monitor Rynku Nieruchomości.

Magdalena Kobos z Izby Administracji Skarbowej w Krakowie zauważa, że dane statystyczne dotyczą osób, które rozliczyły najem w PIT i rozliczyły się w Krakowie. - To oznacza, że ze statystyki nie „wyciągniemy” danych o liczbie mieszkań; w jednym PIT może być kilka

mieszkań lub jedno mieszkanie w kilku PIT-ach, bo każdy ze współwłaścicieli rozlicza swoją część. Poza tym miejsce zamieszkania nie oznacza zawsze lokalizacji nieruchomości - podatnik może mieszkać w Bochni i wynajmować mieszkanie w Krakowie, ale równie dobrze może rozliczać się jako mieszkaniec Warszawy i mieć mieszkanie do wynajmu w Krakowie. Wtedy będzie „widoczny” w statystykach woj. małopolskiego. Jedyna rzecz, którą można stwierdzić z całą pewnością to to, że rośnie liczba zeznań z wykazanym do opodatkowania najmem - wyjaśnia Magdalena Kobos.

Piotr Krochmal zauważa, że im mniejsze podatki, tym mniej szara strefa.

Ceny wynajmu

Z danych Otodom Analytics wynika, że w Krakowie za mieszkanie do 40 m² trzeba zapłacić średnio do 2,5 tys. zł, lokum do 60 m² kosztuje lekko ponad 3 tys. zł, natomiast większe lokale trzeba zapłacić ok. 4 tys. zł miesięcznie.

Jak wynika z danych BIG DATA RynekPierwotny.pl, ceny krakowskich mieszkań na początku tego roku br. uplasowały się na poziomie 15 772 zł/m kw. Natomiast pod koniec 2023 roku średnia cena wynosiła 15 580 zł/m kw.

W wielu krakowskich dzielnicach ceny mieszkań kształtują się dużo powyżej średniej. Naj-



Większość posiadaczy lokali wynajmuje legalnie, bo podatek nie jest dużym obciążeniem

drożej jest w dzielnicy Grzegórzki. Tutaj za m kw. nowego M zapłacimy ok. 20 934 zł. Niewiele taniej jest w dzielnicy Krowodrza - 18 831 zł/m kw. i Starym Mieście - 18 467 zł/m kw.

8 rocznych pensji za mieszkanie

Wynajem mieszkania staje się coraz bardziej popularne głównie z powodu szybkiego wzrostu cen lokali. Widać to po analizie dotyczącej tego, ile trzeba pracować, żeby łączyć

na 70-metrowe mieszkanie. Według raportu Deloitte najdłużej muszą na niego pracować Słowacy (14,1 rocznych pensji brutto), Czesi (13,3 rocznych pensji brutto) oraz Serbowie (11,8 rocznych pensji brutto). W Polsce trzeba na ten cel odłożyć 8,1 rocznych pensji, co plasuje nas mniej więcej w europejskiej średniej. Najlepiej pod tym względem wypadają m.in. Holandia (7,5 rocznych pensji), Portugalia (7,3), Włochy (6,2), a także Norwegia i Belgia (odpowiednio 4,7

oraz 4,3 r. pensji). - Wylczenia nie uwzględniają faktu, jak dużo pieniędzy pochłaniają codzienne wydatki. Ceny mieszkań w Polsce są natomiast na tyle wysokie, że średnie wynagrodzenie często nie pozwala na to, aby w krótkim czasie łączyć sumę potrzebną na zakup lokalu na własność. Między innymi dlatego w naszym kraju obserwuje się odchodzenie od kultury własności jako jedynej akceptowalnej formy zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych - mówi Magda-

Ilena Rybicka, Dyrektor Sprzedaży i Marketingu LifeSpot.

Nie tylko cena

Nie tylko wysokie ceny składają się do wynajmu. Wynajem często pozwala na dostęp do mieszkań w wyższym standardzie, znajdujących się w centrum miasta lub w pobliżu kluczowych punktów usługowych, biur czy szkół. - W dzisiejszym szybko zmieniającym się świecie, gdzie mobilność zawodowa często staje się normą, wynajem daje możliwość szybkiej adaptacji do nowych warunków życiowych bez konieczności zaciągania długoterminowych zobowiązań finansowych związanych z zakupem nieruchomości. Jest to szczególnie ważne dla ludzi młodych, którzy nie potrzebują własności tak bardzo, jak wcześniejsze pokolenia. Wolą mieć świadomość, że w każdym momencie mogą zrezygnować z danego lokum, by przenieść się np. do innego miasta. Jednak młodzi ludzie to nie jedyni najemcy. Przybywa jednoosobowych gospodarstw domowych, a wielopokoleniowe rodziny mieszkające razem to już rzadkość. Sądzę, że w najbliższych latach ten trend będzie się nasilał, a wśród najemców przybędzie także osób starszych - mówi Magdalena Rybicka, Dyrektor Sprzedaży i Marketingu LifeSpot.

Chcą przebudować torowisko w Nowej Hucie. Potrzeba 100 milionów

Jolanta Białek
Kraków

Kraków szuka firmy, która przygotuje dokumentację dla przebudowy zniszczonego torowiska tramwajowego i jezdni na Alei Solidarności - na odcinku od Placu Centralnego do drogi S7.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, projekt pozwalający na rozpoczęcie robót budowlanych będzie gotowy pod koniec 2025 roku. - Projektant będzie musiał wziąć pod uwagę wynik

przeprowadzonych w 2023 roku konsultacji społecznych i zaproponować taki kształt przyszłej Alei Solidarności, który będzie satysfakcjonujący dla większości mieszkańców - przekazali nam pracownicy Zarządu Dróg Miasta Krakowa.

Prace projektowe, które powinny rozpocząć się w połowie tegorocznych wakacji, będą dotyczyć odcinka Alei Solidarności o długości ok. 1,5 km, począwszy od Placu Centralnego. - Projekt obejmie swym zakresem wszystkie elementy składowe ulicy, czyli: sieci pod-

ziemne, chodniki, drogi dla rowerów, zieleńce, jezdnie, torowisko. Zakres zadania został poszerzony o odcinek między skrzyżowaniem z ulicą Bulwarową a budowanym obecnie wiaduktem nad powstającą trasą S7. Na tym fragmencie projektant będzie musiał zaplanować drogi dla rowerów oraz dodatkową zwrotną na wysokości skrzyżowania z ul. Wańkowicza, a także zaproponować koncepcję przebudowy mostu nad Dłubnią oraz zaprojektować retencję wody opadowej dla Alei Solidarności, tak żeby

rozwiązać problem zalewanych podczas nawałnych deszczów piwnic pobliskich budynków - wyliczają urzędnicy.

Prace projektowe powinny ruszyć na przełomie lipca i sierpnia 2024, a firma, która wygra przetarg, dostanie na wykonanie dokumentacji 15 miesięcy, co oznacza, że powinna być ona gotowa w czwartym kwartale 2025 roku. Natomiast na przebudowę torowiska i jezdni - bardzo wyczekiwaną i przez mieszkańców, kierowców - będzie potrzebna, jak słyszemy

z ZDMK „kwota w granicach 100 mln zł”.

Aleja Solidarności łączy okolice kombinatu z placem Centralnym w Nowej Hucie. Obsługuje osiedla: Centrum A, Centrum B, Szkolne i Stalowe, a także rejon Zalewu Nowohuckiego. Droga od lat jest w stanie wręcz katastrofalnym. W tym roku wystarczy pieniędzy tylko na położenie nowej nakładki asfaltowej i bieżące naprawy, ale za to na całej ulicy (ok. 2 km), a nie jak zakładano jeszcze wiosną 2024 tylko jej wybranych fragmentów.

Renowacja pierwszego fragmentu Alei Solidarności - ok. 150 m trasy, w rejonie skrzyżowania z ul. Bulwarową trwała od marca tego roku. Kolejno - wraz z początkiem kwietnia - ruszyły tego typu prace w rejonie skrzyżowania z Aleją Przyjaźni i ul. Mierzwy, natomiast w pierwszych dniach czerwca ZDMK poinformował, że na polecenie prezydenta Aleksandra Miszalskiego zakres remontu nakładkowego został poszerzony i prace obejmą ostatecznie całość drogi - od Placu Centralnego do ul. Bulwarowej. ©

Kronika Krakowska

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki
10:30 Andrzej Grodzicki (lat 68)
12:00 Krystyna Wędrichowska (lat 90)
12:20 Anna Stachowska (lat 70)
13:40 Mieczysława Jakubek (lat 79)
Cmentarz Wola Duchacka
14:00 Cecylia Śliwa (lat 85)
Cmentarz Prądnik Czerwony
9:40 ul. Powstańców Mieczysław Podgajski (lat 75)
9:40 Kaplica - ul. Reduta
Bohdan Kowalik (lat 78)
10:20 Kaplica - ul. Powstańców
Krystyna Słupska (lat 72)
11:00 Kaplica - ul. Reduta
Bożena Duda (lat 65)

11:00 ul. Powstańców Henryka
Hudziak (lat 67)
11:40 Kaplica - ul. Reduta
Janina Malaga (lat 84)
11:40 Kaplica - ul. Powstańców
Patrik Krupa (lat 0)
12:20 Kaplica - ul. Reduta
Czesława Stachnik (lat 73)
12:20 Kaplica - ul. Powstańców
Tadeusz Kiełbasa (lat 79)
13:00 Kaplica - ul. Powstańców
Urszula Zajchowska (lat 43)
13:40 Kaplica - ul. Powstańców
Danuta Duda (lat 93)
13:40 Kaplica - ul. Reduta
Franciszka Szumny (lat 92)

KRAKÓW

Cogiteon, czyli jak działa świat



To będzie hit Krakowa. Ekspozycja Małopolskiego Centrum Nauki gotowa na otwarcie. Miał zostać otwarty w zeszłym roku, ale sporo trzeba było w Cogiteonie w Krakowie doszlifować i poprawić. Wielkie otwarcie Małopolskiego Centrum Nauki dla mieszkańców i turystów już 21 czerwca. (buń)

KRAKÓW

Nocny pożar samochodu

W nocy z 15 na 16 czerwca na os. Górka Narodowa doszło do pożaru dwóch samochodów. Jak informuje policja jeden z nich spłonął całkowicie, drugi został nadpalony przez kontakt z płonącym autem. To przypadek czy podpalenia?

Policja ustala przyczyny zdarzeń. Na miejscu pojawili się biegli. Policja ustala, czy nocny pożar samochodów

na Górze Narodowej to przypadek, czy działanie podpalacza. Mieszkańcy zastanawiają się, czy to kolejna fala płonących aut, podobna do tej, z jaką zmagał się kilka lat temu. Wówczas mieszkańcy obawiali się działania podpalacza.

Czy ostatni nocny pożar na Górze Narodowej to przypadek? Do tematu wrócimy.
Anna Piątkowska

17 CZERWCA

Imieniny obchodzą: Adolf, Adolfa, Albert, Alina, Awit, Awita, Daria, Drogomysł, Franciszek, Gundolf, Herweusz, Hipacy, Laura, Marjan, Montan, Piotr, Radomił i Waleriana
1657 - Potop szwedzki: po trzydniowym oblężeniu wojska szwedzko-siedmiogrodzkie zajęły Warszawę.
1999 - Zakończyła się VII Podróż Apostolska Jana Pawła II do Polski. (KK)



FOTOWIKIPEDIA

JACEK KURÓN
Zmarł 17 czerwca 2004 roku. 20 lat temu odszedł polski polityk, historyk, działacz tzw. czerwonego harcerstwa, jeden z przywódców opozycji w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, współzałożyciel KOR.

City Helpers i nocny burmistrz zadbają o spokój w Krakowie

Ewa Waclawowicz
Kraków

Niebieska koszulka, pomarańczowy plecak, czapka i obowiązkowo uśmiech na twarzy - to znaki rozpoznawcze miejskich pomocników, których spotkanie na ulicach do 31 sierpnia.

- Gospodarka nocy i wszystko co dotyczy turystyki to duże dochody dla miasta - koncerty, bary, kawiarnie itp. To jest oczywiście też promocja naszego miasta. To bardzo ważna gałąź naszej gospodarki. Ale z drugiej strony to również duże dysfunkcje i problemy, z którymi mierzą się na co dzień mieszkańcy. Ta turystyka rozlewa się po mieście - mamy problemy z turystyką alkoholową, najmem krótkoterminowym, łamaniem ciszy nocnej. Dziś rozpoczynamy proces stworzenia Komisji Zrównoważonej Gospodarki Nocy oraz Burmistrza Nocnego. Będzie ona ciałem opiniotwórczym - mówił prezydent Aleksander Myszalski.

Jak mogliśmy usłyszeć, w Komisji znajdą się przedstawiciele mieszkańców, radni, służby miejskie i urzędnicy. Zgłoszenia do komisji przyjmowane są do 28 czerwca pod adresem e-mail: komisja.nocy@um.krakow.pl. Komisja będzie wypracowywać rozwiązania bieżących problemów, a na jej czele będzie stał Bur-



Prezydent Aleksander Myszalski o pomysle Komisji Zrównoważonej Gospodarki Nocy

mistrz Nocny. Jak powiedział prezydent, w przyszłym tygodniu zostanie ogłoszony konkurs na stanowisko Burmistrza Nocnego, do połowy lipca br. taka osoba powinna zostać wybrana.

O szkolenie oraz wyposażenie ekipy City Helpers zadbała Fundacja Ratuj Życie, która udostępniła także defibrylator znajdujący się w mobilnym rowerze cargo, wypożyczonym przez Zarząd Transportu Publicznego. City Helpers swobodnie posługują się językiem angielskim, ale dzięki współpracy z krakowską firmą Vasco, każdy z patroli wyposażony został w elektroniczny translator Vasco V4, który pozwala porozumieć się w 76 językach.

Tłumacze wspierają miejskich pomocników w pracy z odwiedzającymi z całego świata, którzy nie posługują się językiem angielskim, najczęściej pomagając w komunikacji w języku włoskim, hiszpańskim, hebrajskim i ukraińskim. - Chcemy zharmonizować świat mieszkańców i turystów. Chcemy, by turyści czuli się tutaj jak w domu, ale żeby też pamiętali o zasadach. Chciałbym, żeby ten projekt tak trafił do mieszkańców, by sami stali się takimi city helpersami i nie bali się im zwracać uwagi, gdy będą się źle zachowywać - dodawał przedstawiciel Krakowskiej Izby Turystyki.

Rynek Główny i Kazimierz tętnią życiem niemal przez

całą dobę. Krzyżują się tutaj drogi mieszkańców i turystów, a o ich komfort dbają miejscy pomocnicy. Ich zadaniem jest wychwytywanie niewłaściwych zachowań w zabytkowym centrum miasta, a także udzielanie informacji i promowanie lokalnych wydarzeń kulturalnych.

City Helpers po raz pierwszy pojawili się na ulicach Krakowa w 2021 r., a ich praca spotkała się z pozytywnym odbiorem ze strony m.in. turystów i mieszkańców. W tym roku od 15 czerwca do 31 sierpnia miejscy pomocnicy po raz czwarty działają na rzecz zrównoważonej turystyki w mieście, dbając aby Kraków był miejscem przyjaznym dla wszystkich. ©©

Mokrzy i szczęśliwi. Tak kibicował Kraków!

Malwina Koniecpolska
Kraków

Krakowianie dopingowali biało-czerwonych podczas spotkania z Holandią. Cieszyli się, kiedy Adam Buksa - krakowianin strzelił bramkę dla Biało-Czerwonych. Potem Holendrzy wyrównali, a w końcówce meczu zdobyli zwycięskiego gola. Emocji nie brakowało.

Piłkarskie Mistrzostwa Europy w Niemczech trwają trzeci dzień. Wszystkie mecze Euro

2024 można oglądać w krakowskich strefach kibica - jedna znajduje się przy Galerii Krakowskiej, druga w okolicach Tauron Areny.

W strefie Arena Garden przygotowano wiele imprez towarzyszących i dodatkowych atrakcji, w tym bogatą ofertę gastronomiczną. Goal.pl, jako partner wydarzenia ma zapewnić fanom na miejscu wiele atrakcji.

Wczoraj, mimo deszczu, i kiepskiej pogody, w strefie było naprawdę gorąco. Entuzjazm krakowian trwał mimo przegraney. Docenili serce polskich graczy i ich waleczność. ©©



Zaczęło się od wielkiej radości, kiedy krakowianin, Adam Buksa, strzelił gola. Emocji nie brakowało

Swoje marzenia zrealizujesz w Chrzanowie – w fablabie

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Pierwszy w Małopolsce zachodniej fablab powstanie w Chrzanowie. To nowoczesny, otwarty warsztat, w którym każdy może tworzyć różne rzeczy z pomocą najnowszych technologii.

Jak mówi definicja: fablab (z ang. Fabrication Laboratory) to pracownia lub małe laboratorium, dające możliwość urzeczywistnienia projektów i pomysłów osobom, które chcą realizować swoje marzenia, hobby, naukę lub pracę, a potrzebują narzędzi i przestrzeni oraz wiedzy technicznej.

Fablab zlokalizowany zostanie w centrum Chrzanowa, w budynku przy ul. Woynarowskiej 1, gdzie wcześniej mieściła się m.in. Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Marketingu. W ramach projektu powstanie sześć pracowni stacjonarnych oraz jedna pracownia mobilna. Otwarcie tych innowacyjnych przestrzeni ma nastąpić jeszcze w tym roku.

W chrzanowskim fablabie znajdzie się prototypownia, pra-



FOT. GMINA CHRZANÓW

Pierwszy w regionie fablab powstanie w Chrzanowie. To nowoczesny warsztat, gdzie każdy może stać się twórcą

cownia VR i AR (rzeczywistość wirtualna i rozszerzona), pracownia plastyczna, chemlab, pracownia cyfryzacji i robotyki oraz pracownia re&up cykling. Pracownie będą nowoczesne, wyposażone w technologicznie zaawansowane urządzenia. Znajdą się tam m.in. roboty, mikroskopy czy pulpity sterujące.

- To otwarty warsztat, w którym własnoręcznie będzie można zrobić różne rzeczy: meble, drony, roboty, ubrania, patchworki, torebki. Będzie wyposażony w drukarki 3D, frezarki, lasery, roboty, oprogramowanie oraz dobrą ekipę, zatem ogranicza nas tylko wyobraźnia - mówi

Robert Maciaszek, burmistrz Chrzanowa.

W ramach projektu powstanie także mobilab, czyli pracownia mobilna. Tam także nie zabraknie najnowszych zdobyczy technologii, narzędzi do programowania i modelowania 3D, tworzenia grafik, sprzętu fotograficznego i wideo, narzędzi ręcznych czy też zaplecza komputerowego i audiowizualnego. To mobilne laboratorium pozwoli jeszcze lepiej dotrzeć do społeczności. Służyć będzie m.in. do organizacji warsztatów czy kursów.

Fablab i mobilab to innowacyjne przestrzenie, w których nie

tylko uczniowie, studenci, nauczyciele i wszyscy mieszkańcy Małopolski zachodniej będą mogli poszerzać wiedzę i nabywać nowe kompetencje lub kwalifikacje zawodowe. Mają z nich korzystać także placówki oświatowo-edukacyjne, przedsiębiorstwa i podmioty gospodarcze.

- Fablab to miejsce, w którym można wymyślać, projektować i wdrażać swoje pomysły. Z fablabu będziecie mogli korzystać samodzielnie, pod okiem naszej ekipy lub zapisując się na różne warsztaty - podkreśla burmistrz Chrzanowa.

Projekt realizowany jest przez gminą spółkę Agencja Rozwoju Małopolski Zachodniej S.A. w partnerstwie z Towarzystwem Oświatowym Ziemi Chrzanowskiej. Agencja na realizację tego zadania otrzymała 9,3 mln zł dofinansowania z unijnego Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Łączna wartości przedsięwzięcia to 10,3 mln zł.

Projekt ma pozwolić zmniejszyć negatywne skutki transformacji energetycznej, kreować pomysły i promować nowoczesne technologie. Ma służyć nie tylko do edukacji, ale także być impulsem dla mieszkańców regionu do tworzenia innowacyjnych produktów czy budowy firm opartych o nowe technologie. Te pracownice mają być pierwszym krokiem, by móc wcielić w życie swoje pomysły. ©P

12 psów saperskich trafiło do Ukrainy. Czworonogi będą rozminowywać teren

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

POWIAT NOWOSĄDECKI. 12 przeszkolonych psów zostało przekazanych ukraińskim przewodnikom. Podczas uroczystego przekazania na lotnisku w Łososinie Dolnej zwierzęta pokazały też, co potrafią.

Przekazane w piątek psy to już trzecia grupa czworonogów przekazanych Ukrainie - tym razem najliczniejsza. 12 psów, które zostały wyszkolone w Belgii, w Polsce, we Włoszech, na Malcie, w Luksemburgu i w Finlandii trafi na służbę w Ukrainie. W Polsce zwierzęta odbyły 14-dniowy turnus adaptacyjny, m.in. na terenie Karpackiego Oddziału Straży Granicznej. W jego trakcie ukraińscy przewodnicy mogli zapoznać się ze swoimi nowymi podopiecznymi.

- Pierwsze 18 psów zostało przekazanych w marcu oraz listopadzie 2023 roku i pracują razem ze swoimi ukraińskimi opiekunami, pomagając w rozminowywaniu Ukrainy. Dzisiaj

kolejna grupa psów dołączy do ukraińskiej armii, wspierając Ukrainę w rozminowywaniu kraju oraz wykrywaniu materiałów wybuchowych i radioaktywnych - informuje chor. szt. SG Tomasz Jarosz z zespołu prasowego KaOSG.

Podczas uroczystego przekazania wybrane psy zaprezentowały również swoje umiejętności. Jak mówił Stanisław Orzeł, instruktor, który szkolił psy, praca, jaką wykonują czworonogi, to wielka misja, ale dla zwierząt to zabawa.

- One są nauczone: jeżeli znajdę ten zapach, to będę się świetnie bawił. Pies odnajduje minę czy inny materiał wybuchowy, a wtedy dostaje sygnały klikerem i już wie, że to koniec jego akcji, więc bardzo szybko wraca do przewodnika. Zwierzę traktuje wszystko jako znakomitą zabawę - wyjaśnia instruktor.

Psy szkolone są w ramach projektu Dyrekcji Generalnej do spraw Migracji i Spraw Wewnętrznych Komisji Europejskiej oraz Służby ds. Instrumentów Polityki Zagranicznej.

REKLAMA

0011110039

STAROSTA KRAKOWSKI
30-037 Kraków
al. Słowackiego 20
AB-V.6740.7.12.2023.AJ

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAKOWSKIEGO

o wniesieniu odwołania od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 131 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 572), w związku z art. 11c i art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o *szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 311),

zawiadamia się

o wniesieniu odwołania od decyzji Starosty Krakowskiego nr **13.2024**, znak: **AB-V.6740.7.12.2023.AJ** z dnia **13 maja 2024 r.** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, wydanej dla Wnioskodawcy: **Zarząd Powiatu Krakowskiego, al. Słowackiego 20, 30-037 Kraków**, dla przedsięwzięcia pn.:

„Przebudowa powiatowego układu komunikacyjnego prowadzącego do terenów SAG w Miękinii polegająca na rozbudowie drogi powiatowej 2125 K w m. Krzeszowice i Miękinia–odcinek 2”, obejmująca:

- rozbudowę nawierzchni jezdni w km 1 536,72 – 3 162,00;
- remont nawierzchni jezdni w km 3 162,00 – 3 175,31;
- przebudowę skrzyżowania oraz drogi gminnej nr 600401K;
- budowę pobocza;
- budowę i przebudowę odcinków chodnika;
- budowę i przebudowę zjazdów publicznych i indywidualnych z drogi powiatowej do przylegających posesji oraz na drogi gminne wewnętrzne;
- budowę i przebudowę zatok autobusowych;
- rozbudowę i przebudowę systemu odwadniającego obejmującego kanały deszczowe, wpusty uliczne, przykanaliki, studnie rewizyjne, ścieki korytkowe;
- budowę i przebudowę rowów przydrożnych;
- budowę skarp drogowych wraz z umocnieniami betonowymi płytami ażurowymi, gabionami, palisadami;
- budowę przepustów rurowych pod zjazdami;
- budowę instalacji oświetlenia ulicznego przejść dla pieszych;
- przebudowę i budowę odcinków sieci napowietrznej i doziemnej teletechnicznej;
- przebudowę i budowę odcinków sieci napowietrznej energetycznej oraz kablowej sieci energetycznej wraz z przyłączami;
- rozbiórkę obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania: ogrodzeń, rowów, przykanalików, wpustów ulicznych, umocnień skarp drogowych, kolidujących sieci uzbrojenia terenu (sieci teletechnicznej i elektroenergetycznej wraz z słupami);
- zabezpieczenie nowo projektowanych i istniejących sieci uzbrojenia terenu;
- wycinkę krzewów i drzew kolidujących z przedmiotową inwestycją,

w ramach zadania pn.: „Przebudowa powiatowego układu komunikacyjnego prowadzącego do terenów SAG w Miękinii polegająca na rozbudowie drogi powiatowej 2125 K w m. Krzeszowice i Miękinia”;
na działkach wyszczególnionych poniżej:

646 (646/1, 646/2), 1212/34, 1212/84 (1212/113, 1212/114), 1212/92 (1212/115, 1212/116), 1311/3, 1311/7 (1311/93, 1311/94), 1311/8, 1311/10, 1311/15, 1311/16, 1311/49, 1311/84, 1311/85 (1311/95, 1311/96), 1345/4 (1345/15, 1345/16), 1345/6, 1345/8, 1346 (1346/1, 1346/2), 1347 (1347/1, 1347/2), 1459 (1459/1, 1459/2), 1460, 1462/3 (1462/5, 1462/6), 1462/4 (1462/7, 1462/8), 1463/1 (1463/3, 1463/4), 1466 (1466/1, 1466/2), 1468 (1468/1, 1468/2), 1469 (1469/1, 1469/2), 1471/1 (1471/3, 1471/4), 1472/5 (1472/7, 1472/8), 1475/1 (1475/3, 1475/4), 1476 (1476/1, 1476/2), 1478/1 (1478/3, 1478/4), 1479/4 (1479/7, 1479/8), 1479/6 (1479/9, 1479/10), 1482/1 (1482/3, 1482/4), 1482/2 (1482/5, 1482/6), 1484 (1484/1, 1484/2), 1485, 1488, 1489, 1490, 1495/1, 1496/1, 1496/3, 1499, 1500, 1503/1 (1503/2, 1503/3), 1504/2 (1504/4, 1504/5), 1504/3 (1504/11, 1504/12),

1505 (1505/1, 1505/2), 1526, 1527 (1527/1, 1527/2), 1531/1 (1531/3, 1531/4), 1531/2 (1531/5, 1531/6), 1536 (1536/1, 1536/2), 1537 (1537/1, 1537/2), 1541 (1541/1, 1541/2), 1542/1 (1542/3, 1542/4), 1542/2 (1542/5, 1542/6), 1546 (1546/1, 1546/2), 1551/2 (1551/3, 1551/4), 1552/1, 1552/2, 1553/2 (1553/15, 1553/16, 1553/17), 1553/3 (1553/11, 1553/12), 1553/7, 1553/8 (1553/18, 1553/19, 1553/20), 1554 (1554/1, 1554/2), 1558/3 (1558/6, 1558/7), 1558/4 (1558/10, 1558/11), 1561 (1561/1, 1561/2), 1562/1 (1562/4, 1562/5), 1562/3 (1562/6, 1562/7), 1563/1 (1563/3, 1563/4), 1567/1 (1567/7, 1567/8), 1569 (1569/1, 1569/2), 1570/1 (1570/4, 1570/5), 1571/3 (1571/6, 1571/7), 1575 (1575/3, 1575/4), 1576 (1576/3, 1576/4), 1577 (1577/3, 1577/4), 1578/1 (1578/5, 1578/6), 1584 (1584/1, 1584/2), 1585/1 (1585/4, 1585/5), 1585/3 (1585/6, 1585/7), 1604 (1604/1, 1604/2), 1605 (1605/1, 1605/2), 1606/2 (1606/4, 1606/5), 1607/6 (1607/7, 1607/8), 1608 (1608/1, 1608/2), 1647 (1647/1, 1647/2), 1648/1 (1648/3, 1648/4), 1650/1 (1650/3, 1650/4), 1651/1, 1652 (1652/1, 1652/2), 1683 (1683/1, 1683/2), 1684 (1684/1, 1684/2), 1686 (1686/1, 1686/2), 1710/2 (1710/5, 1710/6), 1711/2 (1711/3, 1711/4), 1713 (1713/1, 1713/2), 1714, 1715/1 (1715/5, 1715/6), 1733 (1733/1, 1733/2), 1734 (1734/1, 1734/2), 1744/1 (1744/3, 1744/4), 1745, 1757, 1763/2, 1765 (1765/1, 1765/2), 1789, 1791 – obręb 0008 Miękinia, jednostka ewidencyjna 120606_5 Krzeszowice, 4/1, 7, 8, 23/1, 24/2 (24/6, 24/7), 26/1 (26/4, 26/5), 28 (28/1, 28/2) – obręb 0001 Krzeszowice, jednostka ewidencyjna 120606_4 Krzeszowice.

Legenda:

- Działki bez nawiasów–stan istniejący,
- Działki w nawiasach–stan po podziale,
- Działki pogrubione–działki przeznaczone pod drogę, tzn. zlokalizowane w liniach rozgraniczających teren inwestycji,
- Działki podkreślone–działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu;
- Działki pochylone – działki objęte obowiązkiem podlegającym czasowemu ograniczeniu w korzystaniu z nieruchomości.

Informuje się, że zgodnie z art. 133 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r.–*Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 572), odwołanie wraz z aktami sprawy zostało przekazane do Wojewody Małopolskiego, ul. Basztowa 22, Kraków.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o *szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 311) i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r.–*Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 572), doręczenie obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od dnia ukazania się obwieszczenia odpowiednio w Starostwie Powiatowym w Krakowie oraz urzędzie gminy właściwej ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych–Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

KRÓTKO

TEATR

Jubileusz Andrzeja Grabowskiego



FOT. FOT. BARTEK BARCZYK

Ostatni w tym sezonie spektakl „Wesela” w reżyserii Mai Kleczewskiej był w Teatrze Słowackiego okazją do niezwyklej jubileuszu - 50 lat na scenie świętował Andrzej Grabowski. Gromkie brawa aktor otrzymał od publiczności Nocy Teatrów. My również dołączamy się do życzeń! Anna Piątkowska

OPERA

Amatorzy opery czekają cały rok. Rusza Royal Opera Festival

21 czerwca 2024 zainaugurowana zostanie szósta edycja Royal Opera Festival - międzynarodowego przedsięwzięcia operowego, które od początku istnienia koncentruje się wokół twórczości włoskiego geniusza Gioachino Rossiniego.

Festiwal otworzy sceniczna wersja popularnej „Włoszki w Algierze” w reżyserii J. Schönlebera. Przedstawienia odbędą się na estradzie Filhar-

monii Krakowskiej w piątek, 21 czerwca o godz. 19.30 i w niedzielę, 23 czerwca o godz. 18.00.

Tegoroczną edycję Royal Opera Festival zamknie mocny muzyczny akcent w postaci scenicznego wykonania opery Rossiniego „Hrabia Ory”. Wydarzenie odbędzie się w czwartek, 11 lipca, o godz. 19.00 i w sobotę, 13 lipca br. o godz. 18.00 w Operze Krakowskiej. Anna Piątkowska

OPEN CITY

Na Wesolej przestał hulać wiatr



FOT. WOJCIECH MATYSIK

50 instalacji i rzeźb artystów krakowskich, ale też twórców zagranicznych zagościło w przestrzeni dawnego Szpitala Uniwersyteckiego na Wesolej w ramach Festiwalu Sztuki w Przestrzeni Publicznej „OPEN CITY”. Pozostaną do końca sierpnia, można je oglądać za darmo. Na krakow-

ską wystawę złoży się wybór prac artystycznych z kolekcji festiwalu Open City, który od lat odbywa się w Lublinie. Nie zabraknie lokalnych wątków i kontekstów. Szczególne miejsce na wystawie będą mieć krakowscy artyści związani z ASP im. Jana Matejki w Krakowie. Anna Piątkowska

Powstaje nowa trasa podziemna na Wawelu

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Za rok w maju turyści po raz pierwszy zobaczą relikty średniowiecznych budowli, urządzeń obronnych oraz jaskini mieszczących się na Wzgórzu Wawelskim.

Nowa trasa będzie przebiegała m.in. nad Smoczą Jamą, powstanie także taras - miejsce odpoczynku z jednym z najpiękniejszych widoków w Krakowie na zakole Wisły. Obecnie trwają tu prace budowlano-konserwatorskie. - Po raz pierwszy udostępnimy zwiedzającym wyjątkowy ciąg architektoniczno-archeologiczny z relikwami architektury, wieży romańskiej, przedmurza gotyckiego i wątków murów kleszczowych oraz naturalnej jaskini - wyjaśnia Mariola Kulczyńska, kierownik projektu Wawel Podziemny. Między innymi.

Mowa o północno-zachodniej części Wzgórza Wawelskiego, obszarze międzymurza pomiędzy murami kleszczowymi - fortyfikacjami od strony Wisły a średniowiecznym murem obronnym w okolicy tzw. Baszty Złodziejskiej. Pod powierzchnią tarasów międzymurza znajdują się ukryte do tej pory rezerwaty, które wkrótce będziemy mogli zobaczyć.

Łącznie będzie to blisko 680 m² dwóch rezerwatów ar-



FOT. JOANNA URBANIEC

Będzie można przejść m.in. nad kopułą Smoczej Jamy, podziwiając zachowane relikty średniowiecznych budowli

cheologicznych, odkrytych w latach 70. XX wieku, a obecnie połączonych współczesnym łącznikiem, przez które będą wiodły przeszklone kładki tworzące trasę zwiedzania. Trasa w drugim sektorze będzie prowadziła nad kopułą Smoczej Jamy, która stanie się pretekstem dla pogłębienia legendy o smoku. - Nieoczywista aranżacja tych przestrzeni, projekcje świetlne opowiedzą o nieznanym dotąd podziemiach, ale też pozwolą zwiedzającym odkryć i poznać historię tego miejsca - dodaje Kulczyńska. - Częścią inwestycji jest także udostępnienie części tarasów znajdujących się w obrębie murów kleszczo-

wych, dotychczas niedostępnych dla zwiedzających ze względów architektonicznych. Będzie tu taras widokowy z serią panoram tyflograficznych przeznaczonych dla osób z niepełnosprawnościami - wyjątkowe miejsce odpoczynku dla gości zamku.

Zanim jednak zwiedzający będą mieli okazję podziwiać panoramę Krakowa z tarasu widokowego i zobaczyć dostępne tylko oczom archeologów podziemia, będą tam trwały prace budowlane i konserwatorskie, po nich zaś aranżacja wystawy.

- Wbrew pozorom, tej rangi relikwów nie mamy zbyt wiele, to niezwykła i bardzo cenna

przestrzeń, w której znajdują się liczne nawarstwienia historyczne. Zabezpieczenie i przygotowanie tych rezerwatów dla zwiedzających stanowi olbrzymie wyzwanie konserwatorskie, polegające nie tylko na samym zabezpieczeniu tych relikwów, ale także zastosowaniu takich rozwiązań, które umożliwią udostępnienie ich zwiedzającym, z czym wiąże się np. wymóg zachowania w podziemiach naturalnych warunków klimatycznych - mówi Martyna Bulińska, ekspertka działu Konserwacji Architektury Zamku Królewskiego na Wawelu.

Jak tłumaczy wawelski archeolog Jakub Rapała, sprawujący nadzór archeologiczny nad projektem, najstarsze relikty obszaru usytuowanego nad Smoczą Jamą sięgają VII-VIII w. p. n. e. - są to pozostałości osady lużyckiej, która się tu mieściła. Znalezione odkryto pod koniec lat 60. ubiegłego wieku. - Odnaleziono około półmetrową warstwę, która zawiera liczne naczynia ceramiczne kultury lużyckiej oraz dwa obiekty nieruchome - wyjaśnia Jakub Rapała. - Nad tymi nawarstwieniami sytuują się warstwy związane z wczesnym średniowieczem, kiedy przypada nowa faza osadnictwa, kiedy to na Wzgórzu Wawelskim pojawili się Słowianie w okresie poprzedzającym powstanie państwa polskiego.

Kraków. Legendarne kostiumy ze spektakli Starego Teatru można obejrzeć na wystawie

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Zobaczymy na niej m.in. kostiumy ze spektakli Konrada Swinarskiego, Jerzego Jarockiego, Jana Klaty, Krystiana Lupy czy Andrzeja Wajdy. W sumie ponad czterdzieści teatralnych strojów.

Kostiumy ze zbiorów muzealnych Starego Teatru trafiło na wystawę „Kostium. Ciało”. - Kostiumy opowiedzą na niej o kulturowych ograniczeniach, opresji władzy i pułapkach własnych namietności. Teatralna opowieść z kostiumem w roli głównej potrwa do 29 września w MICET przy ul. Jagiellońskiej 1. Kostium teatralny jest częścią inscenizacji, ponieważ aktor jest nieodłącznym podmiotem przedstawienia. Kostium jest ideą, ale też konkretną materia-



FOT. WOJCIECH MATYSIK

Zbiory kostiumów można oglądać do 29 września

i formą - mówi Anna Litak, kierownik Muzeum Starego Teatru i kuratorka wystawy. - Na tę wystawę należy popatrzeć jak na rodzaj pracowni twórczej.

Jako że tematem przewodnim kończącego się sezonu artystycznego krakowskiej naro-

dowej sceny jest ciało w związku z tym, kuratorzy postanowili opowiedzieć o relacji kostium-ciało za pomocą teatralnych strojów historycznych zamykających ciało w konwencji gorsetów i skodyfikowanych gestów, kostiumów, które są ucieleśnieniem opresji władzy społecznej lub politycznej i tych, które razem z rysem psychologicznym są wyrazem postaci poszukującej własnej tożsamości.

- Wybór kostiumów nie każdemu może się wydawać oczywisty. Realizując główne założenie, można byłoby wybrać każdy kostium. Ale chodziło nam też o to, by pokazać, jak kostium naśladuje ciało, jak jest przeciwko ciału, jak poprzez swoją różnorodność pokazuje nam człowieka. Staraliśmy się dobrać takie kostiumy, które nie pokażą tych kwestii jednoznacznie i żeby

cała wystawa była efektowna dla oka - dodaje scenograf Andrzej Witkowski, kurator wystawy.

Ten efekt zdecydowanie udało się kuratorom osiągnąć. Na niewielkiej przestrzeni zgromadzili przeszło czterdzieści kostiumów teatralnych, wiele z nich zabierze zwiedzających w podróż w czasie do spektakli, których nigdy nie widzieliśmy na scenie, choćby przez wzgląd na datę urodzenia. Żeby wymienić tylko kilka, widzowie zobaczą tu kostium granej przez Annę Dymną Dziewczyny w „Dziadach” reżyserowanych przez Konrada Swinarskiego ze scenografią Krystyny Zachwatowicz, kostium Konradowej, w którą wcieliła się Małgorzata Hajewska-Krzysztofik w „Kalkwerku” Krystiana Lupy, Kasandry z „Orestei” Jana Klaty z ubraną w kostium autorstwa Justyny Łagowskiej Małgorzatą Gałkowską. ©



Kampania „Rolnictwo Przyszłości” realizowana przez Instytut Gospodarki Rolnej dofinansowana przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest kompleksowym przedsięwzięciem mającym na celu promocję i implementację zasad gospodarki o obiegu zamkniętym (GOZ) w polskim rolnictwie. Główną ideą GOZ jest redukcja odpadów oraz efektywne wykorzystanie zasobów naturalnych, co ma przyczynić się do zwiększenia zrównoważonego rozwoju w sektorze rolnym. Ten projekt ma na celu nie tylko edukację, ale również promocję zrównoważonego gospodarowania zasobami wśród rolników i mieszkańców wsi. Poniżej został przedstawiony szczegółowy opis różnorodnych działań, jakie zostaną podjęte w ramach tej kampanii.

1 Edukacja i świadomość ekologiczna:

Instytut zaplanował szereg działań edukacyjnych, które mają na celu podniesienie świadomości ekologicznej wśród rolników i społeczności lokalnych:

Seria programów telewizyjnych: Produkcja pięcioodcinkowego cyklu programów, które będą emitowane w telewizjach regionalnych. Każdy odcinek skupi się na innym aspekcie gospodarki o obiegu zamkniętym, prezentując praktyczne przykłady zastosowań w gospodarstwach.

Podcasty i audycje radiowe: Cykl 40 odcinków podcastów, które będą dostępne w stacjach radiowych oraz online. Tematyka audycji będzie obejmować zarówno teoretyczne, jak i praktyczne aspekty zrównoważonego rolnictwa.

Materiały edukacyjne online: Artykuły i infografiki, które będą regularnie publikowane na stronie projektu oraz w mediach społecznościowych, mające na celu ułatwienie rolnikom dostępu do nowoczesnych metod zarządzania zasobami.

2 Warsztaty i szkolenia:

Spotkania i szkolenia bezpośrednie: Organizowane jesienią bezpośrednie szkolenia są kluczowym elementem kampanii. Są one zaplanowane w okresie, gdy rolnicy mają więcej czasu wolnego, co sprzyja większemu zaangażowaniu i możliwości przyswajania nowej wiedzy. Szkolenia te będą nie tylko okazją do przekazania wiedzy, ale również platformą do wymiany opinii i doświadczeń, co pozwoli na dalsze dostosowanie działań kampanii do realnych potrzeb społeczności wiejskich.

Konferencje branżowe: Udział w konferencjach sektora rolniczego, gdzie eksperci i praktycy będą mogli wymieniać się doświadczeniami i omawiać nowe trendy w zrównoważonym rolnictwie.

3 Kampanie medialne:

Tradycyjne i cyfrowe środki przekazu: Intensywne wykorzystanie zarówno tradycyjnych mediów, jak i platform cyfrowych do promocji kampanii. W ramach kampanii, oprócz spotów telewizyjnych i radiowych, planowana jest produkcja serii podcastów oraz artykułów eksperckich, które będą dostępne na stronie internetowej projektu. Materiały te będą się koncentrować na konkretnych przykładach i korzyściach płynących z implementacji gospodarki o obiegu zamkniętym.

Reklamy online: Kampania w Google Ads i Facebook Ads, mająca na celu maksymalne rozszerzenie zasięgu informacyjnego projektu.

4 Monitoring i ocena efektów:

Analiza i raportowanie: Regularne monitorowanie postępów i ocena efektywności podjętych działań. To pozwoli na bieżące dostosowywanie strategii kampanii do zmieniających się warunków i potrzeb odbiorców.

Korzyści dla rolników i środowiska

Adoptowanie praktyk zgodnych z ideą gospodarki o obiegu zamkniętym może przynieść znaczące korzyści, zarówno ekonomiczne, jak i środowiskowe. Redukcja odpadów, ich przetwarzanie i ponowne wykorzystanie nie tylko zmniejszają koszty operacyjne, ale także przyczyniają się do ochrony naszej planety. Kampania „Rolnictwo Przyszłości” ma ambicję stać się modelem dla innych inicjatyw ekologicznych w rolnictwie, demonstrując jak skuteczna edukacja i zaangażowanie społeczności mogą przynieść realne zmiany w sposobie zarządzania zasobami naturalnymi i podejściu do środowiska. Projekt ten jest nie tylko odpowiedzią na istniejące wyzwania ekologiczne, ale również próbą wypracowania trwałych, pozytywnych zmian w polskim rolnictwie.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Tusk ustala unijne stanowiska

Premier Donald Tusk udaje się w poniedziałek do Brukseli, by rozmawiać o obsadzie najważniejszych stanowisk w UE. Na nieformalnym szczycie europejscy przywódcy omówią kolejne kroki po zakończonych w niedzielę w państwach członkowskich wyborach do Parlamentu Europejskiego. Szefowie państw i rządów będą negocjować obsadę najważniejszych stanowisk w UE: przewodniczących Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej oraz szefa unijnej dyplomacji. Będą też

uzgadniać, kto powinien przewodniczyć PE, choć w tym przypadku wyboru dokonują sami europosłowie.

Głównymi negocjatorami Europejskiej Partii Ludowej będzie premier Donald Tusk i premier Grecji Kyriakos Mitsotakis. We wtorek Tusk pojedzie do Luksemburga, gdzie ma zaplanowane kolejne spotkania.

Rozmowy nt. obsady unijnych stanowisk będą kontynuowane podczas szczytu Rady Europejskiej w dniach 27-28 czerwca. PAP

NOWY SĄCZ

Pożar zabytkowego kościoła



Nad ranem w niedzielę, 16 czerwca, strażacy zostali wezwani do gaszenia drewnianego kościoła z 1686 roku w Nowym Sączu. Ogień pojawił się w środku budynku; najprawdopodobniej spłonęły cenne obrazy, które znajdowały się w środku. Straty są ogromne.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Mężczyzna groził nożem

Do dramatycznego zdarzenia miało dojść w Piotrkowie Trybunalskim. Patrol policyjny obezwładnił mężczyznę, którego wciągnięto do radiowozu i zabrano z miejsca zdarzenia. Powodem interwencji była postawa mężczyzny, który wszczął awanturę w aptece. Potem wybiegł na ulicę z nożem

w ręku. Według relacjonujących nagranie, zatrzymanym był imigrant i wymachiwał nożem na ulicy. Jak podają lokalne media, którzy cytują rzecznika policji, mężczyzna jedynie zakłócał porządek, za co został ukarany mandatem 500 zł i wypuszczony. PAP

MAZURY

Aby zwiększyć bezpieczeństwo żeglarzy na Mazurach i Suwalszczyźnie, przebudowane zostaną kolejne odcinki linii energetycznych, które krzyżują się ze szlakami wodnymi, w tym Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Napowietrzne linie będą schowane pod dna rzek i jezior. Na mazurskich jeziorach zdarzają się bowiem uderzenia rozłożonym masztom w linie energetyczne, co kończy się tragicznie dla sterników i załóg. PAP

„

Udało nam się przywrócić światu ideę, że wspólne wysiłki mogą powstrzymać wojnę i ustanowić sprawiedliwy pokój

Wołodimir Zełenski, prezydent Ukrainy

Polska liczy na trzy komisje w nowym europarlamencie

Oprac. Aleksandra Jaros
Bruksela

Trwają przetarasowania w nowym Parlamencie Europejskim. Platforma Obywatelska, która należy do Europejskiej Partii Ludowej, liczy na stanowiska trzech komisarzy.

Po zakończonych wyborach do Parlamentu Europejskiego nowi członkowie będą ustalać, kto obejmie jaką funkcję w tej instytucji.

Formowanie nowego europarlamentu rozpoczyna się od spotkań grup politycznych. W trakcie tych spotkań, które odbędą się w ciągu najbliższych trzech tygodni, władze poszczególnych frakcji zapoznają się z nowymi i dotychczasowymi europosłami. Zatwierdzą dotychczasowe władze frakcji lub wybiorą nowe.

Delegacje krajowe powalczą też o to, by ich członkowie uzyskali jak najwyższe stanowiska w PE. Do wywalczenia są pozycje w prezydium Parlamentu Europejskiego (poza przewodniczącym wchodzi w jego skład 14 wiceprzewodniczących i pięciu kvestorów). Intratną funkcją w izbie jest też stanowisko szefa europarlamentarnej komisji. Obecna izba ma 20 komisji i cztery podkomisje; w trakcie kadencji było też pięć komisji specjalnych i dwie śledcze.

Kwestia tego, ile komisji będzie w nowym parlamencie, do-



Liderzy PO po wygranych wyborach liczą na uzyskanie wielu stanowisk w nowym Parlamencie Europejskim

piero się rozstrzygnie. Z informacji PAP wynika, że będzie to wiadomo na początku lipca.

Rozmówca PAP, zbliżony do największej polskiej delegacji w PE, uważa, że błędem było ubieganie się o nominację dla Ewy Kopacz (PO) na stanowisko wiceprzewodniczącej w obecnym PE, bo ta rola zablokowałaby Polakom możliwość szefowania przynajmniej dwóm komisjom.

- Będziemy się ubiegać o dwie, a nawet trzy komisje. Polacy w EPL są teraz drugą największą delegacją po Niemczech. Przebiliśmy Hiszpanów, w tym

ciągnięciu mamy szansę na więcej. Lepiej nie mieć wiceprzewodniczącego, a skupić się na komisjach - zauważa rozmówca PAP.

Słyszymy, że najbardziej znaczące, chociaż mało medialne są komisje związane z gospodarką, takie jak: ds. ochrony środowiska ENVI, ds. przemysłu i energii ITRE czy podkomisja ds. bezpieczeństwa i obrony SEDE. Nie jest wykluczone, że Polacy będą zabiegać o jedną z nich.

- Nie wiemy jeszcze, o jakie stanowiska będziemy się starać, jeszcze się nawet nie spotkaliśmy - mówi z kolei europoseł PO i szef polskiej delegacji w EPL An-

drzej Halicki. - Musimy wiedzieć, jak będzie wyglądała struktura europarlamentu. Nie ma pewności, jakie komisje powstaną - dodaje.

Podczas wtorkowego spotkania EPL do tej największej grupy ma dołączyć węgierska opozycyjna partia TISZA Petera Magyara, która zdobyła drugie miejsce na Węgrzech i wprowadzi do nowej izby siedmiu eurodeputowanych. Lider EPL Manfred Weber, który w piątek był w Budapeszcie, powiedział, że drzwie dla partii Magyara są szeroko otwarte.

Według najnowszych wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego, chociaż ciągle cząstkowych, EPL będzie mieć 190 mandatów w liczącej 720 członków izbie.

W środę naradzać się będą Zieloni, którzy z 52 mandatami spadli z czwartego na szóste miejsce pod względem wielkości frakcji. 25 czerwca spotkają się europosłowie socjaldemokratycznej partii S & D, którzy mają 136 europosłów. Spotkanie liberałów z grupy Odnówić Europę zaplanowano dzień później, na 26 czerwca. Grupa ta, z 80 mandatami, będzie trzecią największą w PE.

Tego samego dnia spotkają się Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy (EKR), do których należą m.in. Prawo i Sprawiedliwość oraz partia Bracia Włosi. EKR otrzymał 76 mandatów i ma miejsce czwarte. PAP

Ministerstwo Zdrowia wprowadzi monitoring recept na opioidy. Ma to związek z plagą zażywania fentanylu

Oprac. Wojciech Rogacin
Warszawa

Od poniedziałku Ministerstwo Zdrowia wprowadzi codzienny system monitorowania wystawiania i realizacji recept na opioidy, w tym na fentanyl - lek używany przez wielu jako narkotyk.

Wprowadzenie takiego rozwiązania zapowiedziała na antenie „Wydarzeń” Polsat News minister zdrowia Izabela Leszczyna.

- Od poniedziałku będzie działał codzienny system monitorowania preskrypcji opioidów, w tym fentanylu - zaznaczyła minister zdrowia.

Leszczyna wyjaśniła, że obserwując trendy i nieprawidłowości, będzie można natychmiast reagować przez głównego inspektora farmaceutycznego i zawiadamiać organy ścigania.

- Chcę wyraźnie podkreślić, że ten monitoring będziemy prowadzić na poziomie lekarzy

i podmiotów medycznych, natomiast dane pacjenta nie będą absolutnie nigdzie przekazywane - powiedziała Leszczyna, dodając, że dane pacjenta są danymi wrażliwymi i są całkowicie bezpieczne.

Kilka dni temu media społecznościami obiegł przerażający filmik z Poznania, pokazujący osoby po zażyciu najprawdopodobniej fentanylu. To lek, który stosowany nie w celach leczniczych silnie uzależnia i zbiera obecnie śmiertelne

żniwo zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Coraz częściej zażywany jest także w Polsce.

Fentanyl to opioidowy lek przeciwbólowy. Jest on znacznie silniejszy od morfiny i heroiny. Często używa się go w medycynie do łagodzenia silnego bólu, ale także może być nielegalnie produkowany i sprzedawany jako narkotyk, co stanowi poważne zagrożenie ze względu na jego wysoką toksyczność i potencjalnie śmiertelne działanie. PAP

Księżna Kate po raz pierwszy od diagnozy pokazała się publicznie

Oprac. Anna Nagel
Londyn

Księżna Walii Kate pokazała się w sobotę publicznie po raz pierwszy od ogłoszenia pięć miesięcy temu, że wykryto u niej raka.

Księżna wzięła udział w oficjalnej uroczystości urodzin króla Anglii. Chociaż w Londynie pogoda była deszczowa, przejechała wraz z dziećmi powozem podczas parady wojskowej zorganizowanej z tej okazji.

Gdy powóz z ubraną w jasną sukienkę, uśmiechniętą Kate i trójką jej dzieci przejeżdżał w pobliżu Pałacu Buckingham w centrum Londynu, tłumy zgromadzone przy ulicach witały i machały na jej powitanie.

Później oboje, wraz z członkami rodziny królewskiej, pomachali zebranym tłumom z balkonu Pałacu Buckingham.

42-letnia Kate przeszła zapobiegawczą chemioterapię i chociaż leczenie nadal trwa, jest już na tyle silna, że mogła pojawić się publicznie.

Kate w styczniu spędziła dwa tygodnie w szpitalu po przejściu poważnej operacji jamy brzusznej, po której ujawniła, że stwierdzono u niej nowotwór. W piątek w oświadczeniu napisała: „Poprawia mi się, ale jak wie każdy, kto przeszedł chemioterapię, bywają lepsze i gorsze dni”.

Również 75-letni król Karol jest leczony na raka. Monarcha powrócił do obowiązków publicznych w kwietniu.

PAP



Księżna Kate i król Karol III walczą z nowotworami, ale pozdrowili poddanych z balkonu Pałacu Buckingham

Trump zapowiada, że skończy dawanie pieniędzy Ukrainie

Oprac. Anna Nagel
Detroit

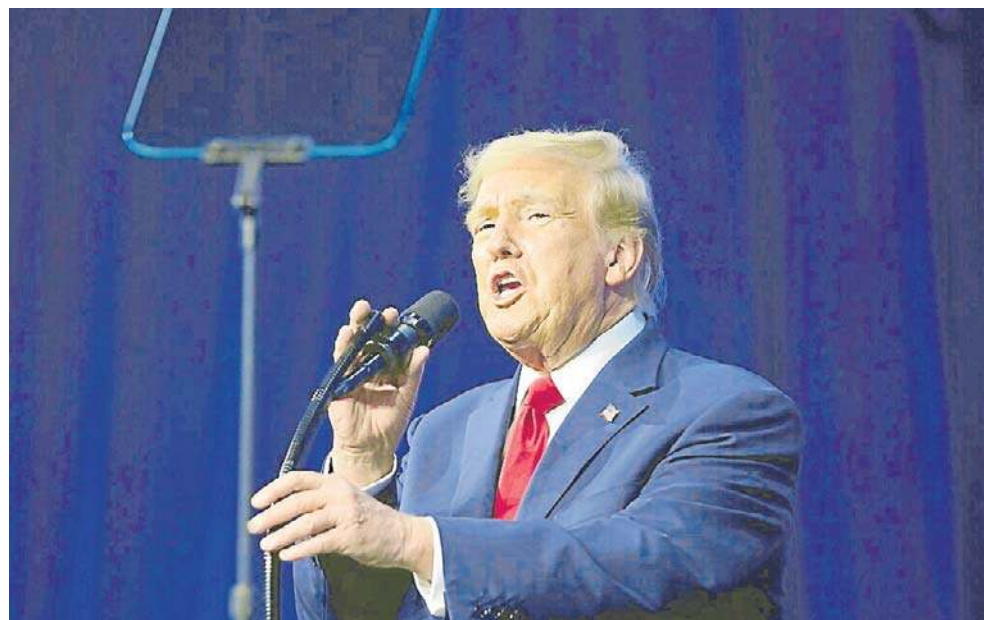
Zapowiedź zakończenia przekazywania amerykańskich pieniędzy Ukrainie na prośbę Wołodymyra Zełenskiego kandydat na prezydenta USA złożył w Detroit podczas wiecu wyborczego.

Trump odwiedził Detroit, gdzie chciał przede wszystkim pozyskać głosy czarnej społeczności. W mieście tym na sobotnim wiecu odniósł się także do kwestii amerykańskiej pomocy Ukrainie. Wiosną amerykański Kongres po wielu miesiącach zwłoki zgodził się na przekazanie walczącej Ukrainie kolejnego pakietu pomocy, tym razem w wysokości 60 mld dolarów.

Trump przekonywał, że obecna administracja Bidena marnotrawi pieniądze amerykańskich podatników, a przykładami tego marnotrawstwa są pomoc Ukrainie oraz inwestycje w zieloną energię. To ostatnie Donald Trump nazwał największym oszustwem w historii.

– To jedno z największych oszustw w historii. Chociaż Zełenski... Myślę, że Zełenski jest może najlepszym sprzedawcą spośród wszystkich polityków, jaki kiedykolwiek żył. Za każdym razem, kiedy przyjeżdża do naszego kraju, wyjeżdża z 60 miliardami – kpił Trump.

Przekonywał jednocześnie, że lubi prezydenta Ukrainy, bo kiedy w ramach procedury impe-



FOT. EPA/DEU-NAO CHERY

– Ja to załatwię, zanim jeszcze wejdę do Białego Domu jako prezydent elekt, ja to załatwię. To musi się skończyć – mówił Trump o wsparciu USA dla Ukrainy

achmentu Trump był oskarżany o szantażowanie ukraińskich władz kwestią pomocy wojskowej, Zełenski zaprzeczył, by Trump wywierał na niego presję.

– Więć lubię go. Ale on jest najlepszym sprzedawcą wszech czasów. (...) On właśnie wyjechał cztery dni temu z 60 miliardami. Wraca do domu i ogłasza, że potrzebuje kolejnych 60 miliardów. To nigdy się nie kończy – mówił były prezydent USA. – Ja to załatwię, zanim jeszcze wejdę do Białego Domu jako prezydent elekt, ja to załatwię. To musi się skończyć – zapowiedział, odnosząc się do

swoich deklaracji zakończenia wojny w Ukrainie.

Kwota 60 mld dolarów, o której mówił Trump, to pieniądze uchwalone przez Kongres jeszcze w kwietniu, do czego Trump pośrednio się przyczynił, proponując zamianę wsparcia finansowego dla Kijowa na pożyczkę.

W wywiadzie dla „Time” Trump stwierdził, że spróbuje pomóc Ukrainie, pod warunkiem że Europa będzie to robiła w równym stopniu

Ostatnia wizyta prezydenta Zełenskiego w Stanach Zjednoczonych miała natomiast miejsce nie cztery dni temu, lecz w grudniu 2023 roku.

Trump wielokrotnie zapowiadał podczas kampanii, że zakończy wojnę w Ukrainie w ciągu jednej doby, nie podając szczegółów, lecz sugerując, że chodziłoby o ustępstwa terytorialne i groźbę odcięcia pomocy z USA. W wywiadzie dla „Time” stwierdził, że spróbuje pomóc Ukrainie, pod warunkiem że Europa będzie to robiła w równym stopniu.

PAP

Historyczny szczyt pokojowy w Szwajcarii?

Oprac. Anna Nagel
Lucerna

Wołodymyr Zełenski nazwał szczyt w sprawie pokoju dla Ukrainy „historycznym”. W konkluzji mówi się o ochronie elektrowni atomowych.

Konieczne jest zabezpieczenie instalacji jądrowych, w tym zaporskiej elektrowni, pod kontrolą Ukrainy. Kluczowe są także nieprzerwane dostawy żywności, a także uwolnienie jeńców i porwanych ukraińskich dzieci – to niektóre konkluzje ze spotkania przywódców wielu państw w Szwajcarii.

W dwudniowej konferencji, współorganizowanej przez Szwajcarię i Ukrainę w ośrodku Buergenstock niedaleko Lucerny, wziął udział prezydent Andrzej Duda, przywódca Nie-

miec i Francji, a także wielu państw z Europy, Afryki czy Ameryki Południowej. Nieobecne na konferencji były Chiny i Rosja, która bojkotuje rozmowy pokojowe.

Wołodymyr Zełenski, rozpoczynając szczyt, powiedział, iż wierzy w to, iż to spotkanie przejdzie do historii, mimo faktu, że nie było mowy o znalezieniu podczas spotkania rozwiązania, które zapewniłoby pokój w Ukrainie.

Zełenski jest jednak zadowolony z faktu, że udało się zgromadzić wielu światowych przywódców, którzy jednym głosem potępią rosyjską agresję. Domagają się również ochrony instalacji elektrowni jądrowych w Ukrainie, zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego czy też oddania porwanych dzieci.

PAP

Miasto na obrzeżach Chicago zostało pozwane przez mieszkańców pod zarzutem rasizmu

Kazimierz Sikorski
Chicago

Mieszkańcy jednego z przedmieść Chicago uznali, że odszkodowania przyznawane przez władze tylko czarnoskórym mieszkańcom naruszają ich prawa. Postanowili to zaskarżyć.

Ciche uniwersyteckie miasteczko – zamożne przedmieście Chicago nad brzegiem jeziora Michigan ma problem, bo ultraliberalni obywatele czują się głęboko urażeni. Władze Evanston zostało pozwane przez białych mieszkańców za rasizm, ponieważ płać swoim czarnym mieszkańcom po 25 000 dolarów za dziedzictwo niewolnictwa. Skarżący uważają, że jest to forma dyskryminacji ze względu na rasę.



FOT. PIXABAY

Evanston koło Chicago leży nad jeziorem Michigan

Odszkodowanie za niewolnictwo

Trzy lata po tym, jak Evanston zostało pierwszym samorządem w USA, który zaczął płać odszkodowania swoim czarnoskórym obywatelom, aby za-

dośćcuznić za dziesięciolecie „instytucjonalnego rasizmu”, zostaje pozwane przed sądem federalnym za wykazywanie się dokładnie tym samym rodzajem uprzedzeń, które potępia.

Konserwatywna grupa aktywistów Judicial Watch wniosła skargę przeciwko programowi Evanston o wartości 20 milionów dolarów.

Twierdzą oni, że dyskryminuje się osoby inne niż czarnoskóre – w tym białych, Latynosów i Azjatów, które takich pieniędzy nie dostają.

Kto mógł dostać wsparcie?

Do programu wsparcia mogli przystąpić czarnoskórzy Amerykanie – lub ich bezpośredni potomkowie – którzy mieszkali w Evanston jako dorośli w latach 1919-1969. Później miasto zakończyło oficjalną politykę „segregacji rasowej”.

Krytycy wyśmiewają odszkodowania, ale liberalni przywódcy Evanston pławią się w pochwałach aktywistów nazywających swoje miasto „nowym Montgomery” – od miejsca narodzin ruchu na rzecz praw obywatelskich w Alabamie.

Urzednicy miasta Evanston twierdzą, że to początek ich planów przekazywania zadośćuczynienia za okres niewolnictwa. Stanowiącą siłę napędową projektu lokalna czarnoskóra działaczka Robin Rue Simmons podróżuje po USA i została nawet poproszona o wystąpienie dla Organizacji Narodów Zjednoczonych w związku z żądaniem wypłaty odszkodowań potomkom ofiar niewolnictwa, którzy są rozsiani na całym świecie.

PAP

Dlaczego ostrygi, a nie salceson?

Faktycznie, pierwotnie tytuł miał brzmieć „Salceson i kamienie”, ale okazało się, że ten salceson pojawia się jedynie przez moment. A trudno zbudować opowieść na salcesonie, który pojawia się tylko raz i to na samym początku. To było za mało, żeby ta kontrowersyjna wędlina miała uzasadnione umocowanie w tytule.

Ten tytuł bardzo do pana pasował, jakkolwiek by to nie brzmiało.

Muszę przyznać, że ten salceson mnie uwierał. Zastanawiałem się nawet, czy nie napisać o nim więcej.

Szamotał się pan?

Szamotałem się. Dotarło do mnie, że trzeba więcej salcesonu. Na szczęście pojawiły się ostrygi. To był mój pomysł. Pojechałem do Cancale, czyli ostrygowej stolicy Bretanii. I to naprawdę zrobiło na mnie wrażenie. Nie wiedziałem wcześniej, że ostrygi są hodowane na farmach, na specjalnych kratownicach umieszczonych w wodzie. I te zwały ostryg na lokalnym targu, leżących niemal jak ziemniaki zrobiły na mnie wrażenie. To było coś zupełnie odmiennego od obrazu, jaki mamy w głowach w Polsce, że te ostrygi podaje nam kelner z lampką szampana. To jest normalna przekąska, która kosztowała mnie 10 euro za porcję na dużym plastikowym talerzu. Choć przyznam, że wolę mule.

Je pan je na modłę francuską?

Pyta pan, czy wydłubuję skorupkę? Tak. A potem jeszcze pochłaniam sos. To też jest bardzo ekonomiczne, bo we Francji to zwykłe danie lunchowe. Nie ma w tym żadnego snobizmu. Łatwiej i taniej jest zjeść garnek muli z frytkami lub bagietką niż zamawiać coś innego. Natomiast wracając do ostryg - one mi się bardzo podobają, bo ich skorupa wygląda jak kamień, a kamienie towarzyszyły mi przez całą podróż.

Rozłożoną w czasie. Kiedy trafił pan na północ Francji?

Kilkanaście lat temu byliśmy z moją partnerką w Brukseli u znajomej, która poleciła nam znaleźć w normandzkim Fecamp. No i po prostu spakowaliśmy się i pojechaliśmy we wskazanym przez nią kierunku. Dojechaliśmy późno w nocy i następnego dnia poszliśmy na te mule. Na miejscu nam się spodobało. Bezpreten-sjonalne miasteczko z klimatem, który nam odpowiadał. Nic specjalnego, ale potem tam wróciliśmy. I tak się zaczęło.

I od razu myślał pan o książce?

Nic podobnego. Szefowa wydawnictwa Monika Sznajderman pewnego dnia spytała mnie o te moje wyjazdy i za-

W Bretanii i Normandii czuję, że już nie potrzebuję innego miejsca, że osadziłem się tam mentalnie. Chociaż nie wiem, co będzie za jakiś czas - mówi Krzysztof Varga, pisarz, felietonista i dziennikarz, autor ukazującej się 19 czerwca książki „Ostrygi i kamienie”

Wojciech Szczęsny



Varga: **Lubię jeździć zarówno z celem, jak i bez celu i czasami znajdować coś, co być może nie jest bardzo spektakularne, ale dla mnie może być fascynujące i związane nie tylko z krajobrazem, ale i z historią**

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

proponowała, żebym coś napisał. To jest jeden powód, a drugi jest zbliżony do tego, który spowodował, że przez lata pisałem o Węgrzech. Nie było tu co prawda kontekstu rodzinnego i potrzeby rozliczenia się z przeszłością, ale chciałem obalić pewne mity związane z tymi regionami i rozszerzyć wiedzę na ich temat. No bo gdy myślimy np. o Normandii, to pierwsze, co nam przychodzi do głowy, to zazwyczaj lądowanie aliantów w czasie II wojny światowej, ewentualnie z jakimś sennym krajobrazem.

Mnie z kolei Bretania kojarzy się z książkami Rene Goscinnego, a konkretnie z wakacjami, na które matka małego bohatera nie chciała jechać z powodu kamienistych plaż, bo oczekiwała „drobniutkiego piaseczku”.

Tam są plaże piaszczyste i kamieniste. Zresztą plaże Bretanii i Normandii to osobny temat. Plaża w Fecamp, miejscu założycielskim dla mojej fascynacji północną Francją, faktycznie składa się z otoczków, które bardziej nadają się do masażu stóp niż wylegiwania na nich. Zresztą podczas odpływów na wybrzeżu pozostają tam wodorosty i inne farfocle przyniesione przez morze. Ale z drugiej strony jest też plaża Omaha, gdzie lądowali alianci, szeroka i piaszczysta. Podobnie jest w Bretanii, gdzie plaże są kamieniste, często są tam urwiska, ale gdy pojedzie się bardziej na południe, to wszystko się zmienia. Nie ma jednego modelu krajobrazu tego regionu Francji, szczególnie Bretanii, która potrafi być skalista i surowa, ale i łagodna oraz stereotypowo wakacyjna. Dla mnie kluczowa jest jednak historia. Mniejsza z lądowaniem aliantów, gdy myślę o Normandii, to od razu przychodzi mi na myśl Wilhelm Zdobywca.

Tropił pan jego ślady?

Bez przesady, ale bardzo chciałem zobaczyć „Tkaninę z Bayeux” przedstawiającą przygotowania do ataku Normanów na Anglię w 1066 roku. Takie rzeczy są dla mnie ważniejsze niż korzyści płynące z pobytu w ośrodkach typu all inclusive. Poza tym bardzo lubię być w podróży i przemieszczać się samochodem. Lubię jeździć zarówno z celem, jak i bez celu i czasami znajdować coś, co być może nie jest bardzo spektakularne, ale dla mnie może być fascynujące i związane nie tylko z krajobrazem, ale i z historią. W przypadku Normandii i Bretanii mówimy odpowiednio o średniowieczu i neolicie.

Neolit, czyli znowu kamienie.

Nie ukrywam, że dopadła mnie dziwna fascynacja megalitycznymi budowlami. W książce chciałem dać odpór kiczowatej narracji na temat tej krainy. Wszystkim tym ba-

KRZYSZTOF VARGA: CHCIAŁEM UCIEC OD WĘGIER I OD POLSKI

janiom o mitycznych wscho-
dach i zachodach księżycą,
magii, druidach. Bretania jest
gwałcona przez takie myśle-
nie.

**Czyli chce pan Bretanię od-
czarować.**
Musimy pamiętać, że to był
jeszcze do niedawna bardzo
biedny region, jeden z najbar-
dziej zacofanych w całej Fran-
cji. Chciałem to wszystkim
uświadomić, do czego skłoniła
mnie z kolei niewydana
po polsku książka Gustave’a
Flauberta i Maxime’a Du
Campa „Par le champs et par le
greves”. Poprosiłem znajo-
mego tłumacza o przekład fi-
lologiczny i w ten sposób prze-
konałem się, że dwudziesto-
kilkuletni wtedy pisarze ru-
szyli „polami i wybrzeżem”
w region kompletnie dla siebie
nieznany. W zasadzie czuli się
tak, jakby byli za granicą, a wy-
ruszyli przeciw z Rouen, sto-
licy Normandii, skąd dziś
do Bretanii da się przejechać
samochodem w kilka godzin.
Wydaje mi się, że Bretania
wtedy była dla nich bardziej
obcym światem niż dzisiaj dla
mnie.

Co widzieli?
Bretania, którą opisują, to kraj
biedny i głodny. Próbowalem
to skonfrontować z obecną
rzeczywistością. Jest to o tyle
ciekawe, że Flaubert był
w swoich zapiskach bardzo
sarkastyczny. W zasadzie nic
mu się nie podobało, co jest
bardzo zabawne. Tym bar-
dziej że dzisiaj Bretania jest
miejszem, gdzie przyjeżdża
mnóstwo turystów.

**Z tego, co pan opisuje, głów-
nie zamożnych angielskich
emerytów. Dla których,
zresztą jak dla wszystkich tu-
rystów, jest pan bezlitosny.**
Jestem bezlitosny, ale robię to
dla dobra ludzkości. Zwłasz-
cza że z pobytu w Bretanii
można obecnie wysnuć re-
fleksje, które są dosyć smutne
dla całego kontynentu. Jest
tam mnóstwo miasteczek od-
wiedzanych głównie przez
starszych ludzi. To starzenie
się Europy widać gołym
okiem. Normandia pozostaje
celem najazdu Brytyjczyków,
którzy mają blisko i przyplý-
wają sobie promem, jeżdżąc
po tej Normandii motocykla-
mi albo stylowymi kabrio-
letami i oczywiście świetnie
się bawią. Staralem się uda-
wać w miejsca, które ich zu-
pełnie nie interesują.

Na przykład?
Lokalizacją w Bretanii, która
kompletnie nie funkcjonuje
w powszechnej świadomości,
jest Dolina Świętych. To miej-
sce, w którym francuscy kato-
licy na ogromnej polanie sta-
wiają kilkumetrowe posągi
swoich świętych. Swoją drogą
historia bretońskich świętych
jest niesamowita. Ten region

został schryścianizowany
na przełomie V i VI wieku
przez misjonarzy z Irlandii
i Walii. I w zasadzie każdy
z tych misjonarzy zostawał
świętym. Cała lista liczy około
tysiąca osób. W tejże dolinie
Bretończycy stawiają posągi
figuratywne, ale często surre-
alistyczne, bardzo dziwne,
oryginalne, ale jednocześnie
absurdalne. Takie miejsca
właśnie odwiedzałem. Podob-
nie jak gotyckie katedry oraz
fabrykę śmierzących serów
Livarot. Mam ewidentny pro-
blem z całkowicie beztroškim
spędzaniem wolnego czasu,
choć chciałbym chwilę posie-
dzić na plaży.

**A próbował pan chociaż wejść
do wody? Sandor Marai pod-
czas kąpieli w Morzu Śród-
ziemnym w Libii nie dość, że
poczuł się jak w łonie matki,
to jeszcze odkrył swoją przy-
należność do europejskiego
kręgu kulturowego.**
Niestety, z natury nie rzucam
się w morskie fale. Brodziłem
po kolana w wodzie, ale wolę
chodzić na basen. Nadrabiam
to ruchliwością i niezaspoko-
ną ciekawością.

**Którego pola najwyraźniej
musiała ustąpić pańska zja-
dliwość.**
To prawda, nieco się uspokoi-
łem. Ale wynika to też z tego,
że cały czas miałem świado-
mość, że znajduję się w ob-
cym kraju, dlatego moje
ewentualne osądy mogą nie
być do końca sprawiedliwe,
skoro nie znam tego kraju
od podszewki. Mogę być zja-
dliwy w Polsce i na Węgrzech,
bo moje pochodzenie daje mi
do tego prawo. Flaubert mógł
być zjadliwy w Bretanii, ale ra-
czej nie chcielibyśmy zjadli-
wego Flauberta w 1847 roku
w Polsce, który pisałby, jak
beznadziejni są mieszkańcy
Mazowsza. Inna sprawa, że
nie przypominam sobie sytu-
acji, żebym poczuł się tam
emocjonalnie źle.

**Nawet gdy spotkał pan pew-
nego kibica z Polski?**
To był faktycznie dziwny ko-
leś, ale nie zachowywał się
wobec mnie wrogo, mimo że
powiedziałem mu, że jestem
z Warszawy, na co on pokazał
mi wielki tatuaż z nazwą
klubu Lech Poznań. Wyglądał
naprawdę groźnie, do tego
wpadliśmy na siebie w małym
miasteczku na głębokiej pro-
wincji, więc nie mam pojęcia,
co mógł tam robić. Ogólnie
rzecz biorąc, było to raczej za-

bawne spotkanie, które nie
wywołało we mnie złych
emocji. Inna sprawa, że długo
ze sobą nie rozmawialiśmy,
być może dlatego, że nie mam
w sobie genu reporterskiego.

Chyba pan przesadza.
Dobry reporter w takiej sytu-
acji próbuje nawiązać relacje
i czegoś się dowiedzieć, zrobić
z tego historię, ja tego nie
mam. Przekonałem się o tym
w 2006 roku podczas zamie-
szek w Budapeszcie, ale to
inna historia. Jestem typem,
który podgląda i wacha, ale ra-
czej nie rozmawia z ludźmi.
W tym sensie na pewno jest mi
bliżej np. do Andrzeja Stasiuka
niż Mariusza Szczygła. Są
dziennikarze i dziennikarki,
które potrafią robić wywiady
i człowiek się przed nimi
otwiera. Ja jeżdżę, obserwuję,
wcham, ale na pewno nie
wchodzę w głębszą relację
z ludźmi, którzy mogliby się
stać potencjalnymi bohate-
rami książki reporterskiej.

**W „Ostrygach i kamieniach”
są jednak fragmenty reporter-
skie. Choćby opis bezdom-
nych we Francji.**
Można to nazwać obserwacją
reporterską. Faktycznie za-
uważyłem, że to zawsze biali.
Czarni zwykle jednak pracują,
choć nie są to najbardziej pre-
stizżowe zawody. Natomiast
bezdumni biali są zwykle nie
najgorzej ubrani, często mają
zadbane psy. Myślę, że są
po prostu narkomanami, bo
nie wyglądają na ludzi, którzy
opijają się niskiej jakości trun-
kami. Ale moja książka nie ma
wymiaru socjologicznego.
Jest inna niż wiele książek re-
porterskich o grupach wyklu-
czonych czy o jakiejś traumie
historycznej, która się prze-
kłada na współczesność. Nie
jest to też książka interwen-
cyjna. Od moich poprzednich
książek różni się tym, że cały
czas miałem świadomość by-
cia profanem. Kimś, kto nie
będąc romanistą i znając jedy-
nie podstawy języka, nie
może posunąć się za daleko.
Choć z drugiej strony nie
trzeba znać języka mongol-
skiego, żeby pojechać do Mon-
golii, albo albańskiego, żeby
znaleźć się w Albanii. I ja
w Bretanii i Normandii czuję,
że już nie potrzebuję innego
miejsca, że osadziłem się tam
mentalnie. Chociaż nie wiem,
co będzie za jakiś czas.

Co pan ma na myśli?
Jeżeli wybory do Parlamentu
Europejskiego wygrywa Ma-

rine Le Pen z ogromną prze-
wagą, a prezydent Emmanuel
Macron rozwiązuje parla-
ment, to zaczynam się niepo-
koić. Wychodzi na to, że Mi-
chele Houellebecq miał rację,
pisząc o francuskiej frustracji.

**Trochę się pan nad nim
w książce pastwił.**
Fenomen Houellebecqą polega
na tym, że czytają go nawet ci,
którzy go nie znoszą. Mnóstwo
osób się nim zachwyca, jedno-
cześnie mnóstwo osób dopro-
wadza do szału, ale jednak
każdy sięga po jego książki. Ja
lubię jego powieści, choć pu-
bliczne wypowiedzi Houelle-
becqą mnie denerwują. No ale
on już dawno wskazywał
na francuską klasę średnią jako
głęboko sfrustrowaną, nieza-
dowoloną politycznie, spo-
łecznie i niezaspokojoną sek-
sualnie. I część tej klasy się ra-
dykalizuje. Dla mnie nie jest
zaskakujące, że dawny Front
Narodowy zyskuje popular-
ność i to, że Macron jest ser-
decznie znienawidzony. Jed-
nocześnie z ciekawością
i trwogą obserwuję, co się tam
będzie działo. Macron idzie
na zwanie na takiej zasadzie,
że spotkał zbira w ciemnym
zaułku i zamiast uciekać po-
stanowił uderzyć go pierwszy.
To bardzo ryzykowne zagra-
nie. Rozumiem, że w ten spo-
sób chce zmobilizować swój
elektorat i wierzy, że wszyscy
Francuzi, którzy są przeciwko
Le Pen, bo to teoretycznie jest
70 proc., teraz pójdą i zagło-
sują na niego. Macron jest wy-
jątkowo niepopularny, ale
z drugiej strony będzie pełnił
urząd jeszcze do 2027 roku. 30
czerwca na pewno będę obser-
wował wybory we Francji.
Choć to naprawdę jest rosyjska
ruletka. Macron wziął rewol-
wer, wsadził pocisk, zakręcił
bębenkiem i przystawił sobie
do głowy. I być może sobie tę
głowę odstrzeli.

**Co by to oznaczało dla Eu-
ropy?**
Europa idzie w prawą stronę.
W Niemczech AfD staje się co-
raz mocniejsze, więc robi się
coraz bardziej nieprzyjemnie.
Jestem pozytywnie zasko-
czony Macronem w tym sen-
sie, że on jednak zajął bardzo
proukrańskie stanowisko,
a to dla mnie jest wyznacni-
kiem, do kogo ja czuję większą
mięć. Prezydent Francji wy-
raźnie stoi po stronie Ukrainy
i daje zdecydowany odpór Ro-
sji, co jeszcze całkiem nie-
dawno nie było takie oczywi-
ste, no to ja z nim sympaty-
zuję. Linia sporu nie musi iść
zresztą według tradycyjnych
podziałów na lewicę i pra-
wicę, które stają się coraz bar-
dziej anachroniczne. Jeśli Le
Pen i AfD są prorosyjscy, to dla
mnie wprost oznacza, że są
zagrożeniem dla Europy.
W tym momencie podział
na lewicę i prawicę, konser-
watystów i postępców jest

drugorzędny. Liczy się stosu-
nek do Rosji i wojny. Wracając
do Macrona - jego zagranie
jest pokerowe także dlatego,
że wybory będą tuż
przed igrzyskami olimpij-
skimi. To będzie gigantyczny
sprawdzian dla państwa fran-
cuskiego, bo zagrożenie ata-
kami terrorystycznymi czy ak-
tami sabotażu będzie większe
niż kiedykolwiek. Francję
czeka bardzo gorący czas.

**Chciał pan odpocząć od Wę-
gier, a we Francji też się kotłuje.**
Nie przeczę, chciałem się ode-
rwać od Węgier. Jednocześnie
z ulgą i ze smutkiem. Co tu
dużo mówić, ten kraj nie jest
mi obojętny.

**Orbanowi rośnie poważny
konkurent?**
Mówi pan o Peterze Magyarze
i jego partii TISZA? Czy ja
wiem... Charakterystyczne jest
to, że Magyar odebrał głosy ca-
łej opozycji, a poparcie dla
Fideszu nie drgnęło. Poza tym
to wszystko jest efekt nowości.
Magyar jest stosunkowo
młody, dobrze wygląda i po-
rywa tłumy. W każdym społe-
czeństwie ludzie męczą się
i mają dość starych polityków.

**No ale w pewien sposób wę-
gierska scena polityczna zo-
stała przymodelowana, bo
skończył się trwający od lat
spór między Orbanem a by-
łym premierem Ferencem Gy-
urcsanym.**
Najprawdopodobniej wszystko
się skończyło. Jeżeli rzeczywi-
ście mamy nową sytuację, to
wszystkie stare partie opozy-
cyjne - liberalne, socjalistyczne,
prawicowe - znikają, a w ich
miejscie wchodzi Peter Magyar.
Z drugiej strony trzeba pamię-
tać, że Orban ma ogromną
umiejętność anihilowania za-
grożeń. W pewnym momencie
bardzo silna na Węgrzech była
partia Jobbik, szczególnie gdy
dołączył do niej były skarbnik
Fideszu Lajos Simicska, który
pokłócił się z Orbanem. W pe-
wnym momencie Jobbik posta-
nowił przesunąć się do cen-
trum, mundury zmieniono
na gamitury, byli coraz bliżej
bycia główną siłą opozycji - dzi-
siaj ich nie ma. Orban ma
wszystkie media, ale przede
wszystkim cieszy się auten-
tycznym poparciem. Więc ja
bym z tym Peterem Magyarem
począł. Podam panu nieco
prostactkie przykłady z Polski -
gdzie jest Palikot, gdzie jest Pe-
tru, gdzie jest Kukiz? Ten efekt
nowości trzeba przeczekać,
a potem zobaczymy, co będzie
dalej. No i jeszcze to, co powta-
rzam każdemu - Budapeszt to
nie Węgry.

**Walka o urząd burmistrza roz-
strzygnęła się na niekorzyść
Fideszu o zaledwie 324 głosy.**
Tak. Ale reszta Węgier jest pro-
orbanowska. Dopóki na Ma-
gyara nie będą chcieli głoso-
wać w Debreczynie, Mi-

szkolcu i Nyiregyhazie, to nie
ma o czym mówić. Cieką-
wostką jest to, że Magyar, po-
dobnie jak Simicska, wywodzi
się z kręgów zbliżonych
do Fideszu, przez które jest
uznawany za zdrajcę. Oczywiście
będę obserwował, co się
tam będzie działo i bardzo
chcę tam kiedyś wrócić. Ale
moje jeżdżenie do Bretanii
i Normandii było ucieczką.
Od Węgier i od Polski. To dla
mnie świat, w którym nie mu-
szę się zastanawiać, co się
dzieje z Orbanem, Kaczyń-
skim i Tuskiem. I z Polską.

**I z Polakami, bo nasi rodacy
raczej niezbyt tłumnie odwie-
dzają te rejony. I zapewne nie
rzucą się teraz do Bretanii
i Normandii śladami pana,
Flauberta i Du Campa.**
Nie sądzę. Polski turysta w le-
cie potrzebuje ciepła. A szcze-
gólnie w Normandii jest wyso-
kie ryzyko, że przez jakiś czas
będzie mgła i będzie mżyło.
A polskiego turystę wtedy
szlag trafi. Jeśli ktoś chciałby
mniej ryzykować, to powinien
wybrać się do Prowansji. Wia-
domo - lawenda, blisko morza,
ciepło. To jest kierunek dla nas.
Zresztą do północnej Francji
jeżdżą głównie turyści z tamtej
części Europy. Belgowie i Ho-
lendrzy mają do Normandii
kilka godzin samochodem.

**No właśnie, tym razem nie
opisał pan trasy, którą poko-
nuje pan w drodze do Francji.
W przypadku podróży po Wę-
grzech było inaczej.**
Szczерze mówiąc, nie ma tam
nic ciekawego.

**Bożena, czyli pańska nawiga-
cja, by się obraziła.**
No dobrze, w takim razie po-
winienem zacząć od wście-
kłego ataku na Autostradę
Wielkopolską, gdzie trzeba
wydać górę pieniędzy, a po-
tem się okazuje, że we Francji
jest taniej. W tym czasie mija
się Berlin, Hannover, Kolonię
i wjeżdża się do Belgii, co po-
znaje się po tym, że przy auto-
stradzie są latarnie. Kiedy się
kończy, to jest już Francja,
gdzie jest tyle interesujących
rzeczy, że opisy jazdy można
sobie darować.

CV

Krzysztof Varga
Ostrygi i kamienie
*Opowieść o Normandii, Bretanii i Pi-
kardii*

FOT. ADAM JANKOWSKI

Krzysztof Varga, „Ostrygi
i kamienie. Opowieść
o Normandii, Bretanii i Pi-
kardii”, Wydawnictwo:
Czarne, 2024

Allan Starski. Lubi, gdy praca przy filmie staje się przygodą

Rozmowa z Allanem Starskim, scenografem filmowym i teatralnym, zdobywcą Oscara wraz z Ewą Braun za scenografię do „Listy Schindlera” Stevena Spielberga, tegorocznym laureatem lipnowskiej „Politki”

Małgorzata Chojnicka

Kim jest dla Pana Pola Negri?

Wspomnieniami z mojego rodzinnego domu i opowieściami mojego ojca Ludwika, który już jako mały chłopiec dobrze grał na pianinie i grywał do niemych filmów w kinie „Urania”. Został wtedy z tego wyciągnięty za uszy przez swojego ojca, ponieważ ten chciał, by jego syn był poważnym pianistą, a nie tapingiem. Ta historia kina wiąże się z młodością mojego taty. Później przetacza się kino lat 30. Wiele filmów powstało przecież z udziałem mojego ojca. Pisał do nich scenariusze i piosenki. Po wojnie mój ojciec brał udział w realizacji pierwszych filmów w nowej rzeczywistości. Następnie ja wkroczyłem na tę filmową drogę. Pola Negri to po prostu kino, a ja kocham najbardziej.

Otrzymał Pan lipnowską „Politkę”

Jest mi miło spotkać taką falę entuzjazmu filmowego. Dzięki ludziom, którzy pielęgnują ten festiwal, ich inicjatywie i uporowi, udaje się zapraszać do Lipna interesujących ludzi. Honorować i gościć. Cieszę się, że w tym roku byłem to właśnie ja. Nie wykluczam, że może kiedyś na festiwal uda się ściągnąć jakieś światowe gwiazdy. Zawsze trzeba próbować, bo warto. Są takie momenty, że ludzie kina, nawet ci najwięksi, mają w swojej karierze przerwy. Może wtedy oderwaliby się od hollywoodzkiego blichtru i przyjechali do Lipna? A może udałoby się to połączyć z ich służbową wizytą w naszym kraju. Liczę na to, że u nas będą powstawały duże produkcje międzynarodowe.

Wówczas będzie łatwiej za prosić gwiazdy do Lipna.

Do jakiego filmu chciałby Pan jeszcze zrobić scenografię?

Trochę już zwolniłem tempo. Bardziej się skupiam na swoich spotkaniach z młodymi filmowcami, w sumie to na całym świecie. Prowadzę z nimi warsztaty filmowe. Odmówiłem ostatnio udziału w kilku dużych filmach, bo to jednak dwa lata życia poza Polską i bardzo intensywnej pracy. Nie chciałbym brać już na siebie takiej odpowiedzialności. Natomiast zawsze jest taki moment, kiedy ktoś z moich przyjaciół – reżyserów proponuje mi jakiś film. Wtedy nie odmawiam. Ostatnio Janusz Zaorski zaproponował mi film i wszystko możliwe, że będę go na jesieni robił. Cieszę

się, bo pamiętam, jak przed laty robiłem „Plac Waszyngtona” z Agnieszką Holland w Stanach Zjednoczonych, miałem od razu propozycję następnego amerykańskiego filmu w Bostonie. Jednak się nie zgodziłem, bo otrzymałem propozycję od Jerzego Stuhra – „Historie miłosne”. To bardzo ciekawy, sympatyczny film z bardzo dobrym scenariuszem. Przyjechałem więc tutaj i zrobiłem film z przyjaciółmi. Bardzo lubię z nimi pracować, bo wtedy to nabiera zupełnie innego wymiaru. Staje się taką przygodą filmową, a nie tylko intensywną i stresującą pracą. Chociaż nie będę ukrywał, że przez całe życie kusiło mnie i pasjonowało poznanie nowych ludzi, nowych ekip, a szczególnie tych wielkich re-



Allana Starskiego uhonorowano „Politką” - festiwalową statuetką przyznaną za wybitne osiągnięcia w świecie filmu

żyserów, z którymi dane było mi pracować. Lubię poznawać ludzi, o których najpierw coś słyszałem, a potem okazuje się, że mogę się z nimi zaprzyjaźnić, spotykać na planie i poza nim. Ci, którzy coś osiągnęli, są mniej zestresowani. Jeśli ktoś osiągnął pewien status, nie zamyka się już w sobie, nie denerwuje się i nie staje się nieprzyjemny dla otoczenia. Właśnie ci najwięksi są normalnymi ludźmi, z którymi warto przebywać.

Przy jakim filmie praca była dla Pana najbardziej stresująca?

Zdecydowanie najbardziej stresująca była praca przy „Listy Schindlera”. To, po pierwsze, jak na naszą skalę był bardzo duży film, po drugie, reżyserem był jeden z tych naj-

wiekszych. Bardzo wymagał i współpracujący z największymi. Starałem się swoją scenografią zrobić na takim poziomie, żeby on się czuł i komfortowo, i wiedział, że my, Polacy, też potrafimy takie filmy robić. Dbałem, by dostarczyć scenografię prawdziwie historyczną, która jest wierna temu, co sprawdziłem w dokumentacji. Pomagali mi w tym oczywiście historycy. Trudny był dla mnie również mój pierwszy duży film światowy. To „Danton” Andrzeja Wajdy z Gerardem Depardiem, który robiliśmy w Paryżu w stanie wojennym. Miałem ekipę w 90 procentach francuską. Bardzo intensywnie ten film przeżyłem. Na ogół robię filmy, które mnie szalenie wciągają. Nie będę udawał, że praca z Romanem Polańskim

przy „Pianiście” była jakimś relaksem; to było duże wyzwanie i duży stres.

Pańska żona, Wiesława, jest wybitną kostiumografką. Jak pracuje się w takim artystycznym tandemie?

Dobrze, ale jak wspinaliśmy się na wyższe piętra tych naszych zawodów, stawało się to bardziej stresujące w życiu codziennym. Kiedy żona robiła film „Jakub kłamacz” z Robinem Williamsem i była na Węgrzech, ja pracowałem w Los Angeles. Po tych doświadczeniach doszliśmy do wniosku, że któreś z nas musi zrezygnować z tych wielkich wyzwań. Żona przestała wtedy pracować przy dużych, wielomiesięcznych produkcjach. Ale ciągle robimy razem spektakle telewizyjne czy reklamy. Na pewno nie była to łatwa decyzja, zwłaszcza dla Wiesi, która miała swoje artystyczne ambicje. Myślę jednak, że to w jakimś sensie pozwoliło na to, by nasze małżeństwo przetrwało te wszystkie stresy związane z pracą. Przejąłem rolę tego, który wyjeżdża na wiele miesięcy. Żona do mnie dołącza i pomaga mi przejść przez stresy, które wiążą się z realizacją dużych filmów.

Czego Panu życzyć?

Odpowiem niezbyt oryginalnie. Zdrowia, po prostu zdrowia. W wieku, w którym jestem, ono jest najważniejsze. Jak jest zdrowie, to wszystkie ambicje są do zrealizowania. W tych zawodach, które ja wykonuję, oprócz inwencji artystycznej potrzeba prawdziwiej kondycji. Bez dobrego zdrowia i siły fizycznej nie wytrzyma się na planie filmowym. ©©



Allan Starski na bulwarze Poli Negri odsłonił swoją pamiątkową tabliczkę

MAGAZYN

SPORTOWY



REPORTAŻ

Virgil van Dijk nie zdołał powstrzymać Adama Buksy, lecz później Holendrzy strzelili dwa gole, psując Polakom inaugurację Euro w Hamburgu STR. 13-17



 POLSKA	1
 HOLANDIA	2

Miłe złego początku Biało-Czerwonych

Oferta dla Rasmussena, nowy asystent i lekarz w sztabie Cracovii. Jutro badania w Rącznej STR. 21

Wisła i Hutnik wznowiają treningi, tymczasem w niższych ligach sezon jeszcze się nie zakończył STR. 18-19

Bartosz Zmarzlik wygrał Grand Prix Szwecji i pobił rekord wszech czasów! STR. 20

KLAUDIA ZWOLIŃSKA W CENIU FOX

Siódme miejsce Michała Pasiuta w slalomie K-1 to najlepszy wynik Polaków w rozegranym w Krakowie Pucharze Świata w kajakarstwie górskim. Wśród kobiet dwukrotnie blisko finałowej „10” była Klaudia Zwolińska (na zdjęciu). W K-1 w półfinale zajęła 11. miejsce (do awansu brakło ledwie 0,02 s), a w C-1 była 13. Gwiazdą regat została Jessica Fox. Australijka na torze Kolna wygrała wszystkie trzy konkurencje: oba slalomy i kayak cross. (ART)



FOT. SZYMON KORTA

W ĆWIERĆFINALE Z TURCZYNKAMI

Polskie siatkarki poniosły drugą porażkę w Lidze Narodów, przegrywając w niedzielę w Hongkongu z Chinkami 0:3. Zakończyły fazę interkontynentalną na trzecim miejscu i w ćwierćfinale zagrają z Turcją, która w niedzielę uległa niepokonanej Brazylii 0:3. Gładka porażka Polek zaprzepaściła ich szanse na drugą lokatę w tabeli. Zapewniły sobie Włoszki zwycięstwem w Fukuoce nad Serbkami 3:1. Turniej finałowy odbędzie się od 20 do 23 czerwca w Bangkoku.



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Adam Godlewski
Krótka
piłka

TEZA LINEKERA ZNÓW
STAJE SIĘ AKTUALNA

Nastał czas finałów mistrzostw Europy. Co prawda nie ma zwyczajowo - a szkoda - aby na czas piłkarskiego Euro zawieszać toczące się działania zbrojne, ale i tak znakomita większość mieszkańców Starożytności już podporządkowała codzienne aktywności pod harmonogram turnieju w Niemczech. Bardzo szybko przyzwyczailiśmy się do faktu, że od godziny 15.00 (aż do północy!) w naszych domach gości futbol. Bo wiadomo: futbol (jak chciał klasyk) to najważniejsza z nieważnych spraw na świecie.

W dniu startu mistrzostw Europy miałem okazję uczestniczyć w telewizyjnej debacie o fenomenie piłki nożnej w Polsce. Konkluzja była mniej więcej taka, że tylko uwarunkowania kulturowe (globalne) i historyczne decydują o popularności futbolu w naszym kraju. A w moim odczuciu to wniosek nieuprawniony, a nawet więcej - to kompletna nieprawda.

Reprezentacja Polski piąty kolejny raz startuje w Euro. I nawet jeśli w turnieju uczestniczą 24 zespoły - a nie jak w czasach Orłów Górskiego tylko cztery - to już sam udział w finałach jest sukcesem. Wyminnym, wartym 40 milionów złotych, które wszystkim drużynom uczestniczącym w niemieckiej imprezie wypłaciła UEFA. Pieniądże są oczywiście ważne, ale jeszcze bardziej istotny jest fakt, że nasi piłkarze nie tracą kontaktu z kontynentalną - szeroką - czołówką. A kibice mają się z kim podczas tego popkulturowego święta identyfikować. To nieobecni nie mają racji, tymczasem od roku 2008 Białe-Czerwoni dają radę w eliminacjach. I na koniec dnia nie ma żadnego znaczenia, że akurat w obecnej edycji do elity dołączyli dopiero po barażach.

Często, rozmawiając z tak zwanymi „futbolowymi januszami”, odnoszę wrażenie, że minione lata, w których Robert

Lewandowski był uznawany za Piłkarza Roku na świecie w plebiscycie FIFA i stał na podium Złotej Piłki, zwyczajnie nas... rozpieszcili. I z tego powodu nie umiemy docenić momentu, w którym nasza kadra kwalifikuje się regularnie na poważne turnieje albo notuje solidną serię - taką jak pod kierunkiem Michała Probiezra przed startem Euro 2024 - meczów bez porażki.

Choć przed ME '24 nie mieliśmy nadmiernych oczekiwań, nadal - wzorem roman-

Reprezentacja Polski piąty kolejny raz startuje w Euro. I nawet jeśli w turnieju uczestniczą 24 zespoły - a nie jak w czasach Orłów Górskiego tylko cztery - to już sam udział w finałach jest sukcesem.

tyków - mierzymy siły na zamiary. Wychodzimy (jako społeczeństwo) z założenia, że ćwierćfinał osiągnięty w roku 2016 powinien być normą. Nie potrafimy docenić faktu, że w erze Lewandowskiego mogliśmy cieszyć się awansami, przygotowaniem, przedturniejowymi typowaniami, nadziejami. Nawet jeśli później, podczas finałów, nie doświadczaliśmy spełnienia, bo wspomniane awanse nie są dane raz na zawsze, i wkrótce - gdy Robert zakończy karierę - możemy zacząć o nich ponownie jedynie marzyć. Jak w okresie kompletnej posuchy w latach 1987-2001.

Swoją drogą, ponownie - i trochę niespodziewanie - aktualna stała się teza Gary'ego Linekera, że „piłka nożna to taka gra, w której 22 facetów biega za piłką, a na końcu i tak wygrywają Niemcy”. Bo to, co zagrał Toni Kroos i spółka na inaugurację ze Szkocją, to była bajka. I na pewno gospodarze Euro 2024 nie powiedzieli ostatniego słowa.

Krzysztof Kawa
Cafeteria

ECHO SPOD
BALKONU

Gdy w styczniu zapytałem Jarosława Królewskiego, na jakich warunkach został podpisany kontrakt z Albertem Rude i czy zawarte są w nim zastrzeżenia dotyczące możliwości przedłużenia współpracy, odparł enigmatycznie, że jest pełen podziwu dla Hiszpana, iż zgodził się podpisać umowę na tak krótki termin. Zarazem dał do zrozumienia, że tylko od szkoleniowca będzie zależało, czy latem będzie kontynuował pracę w Wiśle, bo on co do tego, że ma to sens, jest

w pełni przekonany. Co więcej, wiosną, mimo iż drużynie wiodło się fatalnie, publicznie zadeklarował, że Rude pozostanie w klubie na przyszły sezon. Oczywiście pod warunkiem, iż on sam będzie tego chciał.

Stąd moje pytanie do Hiszpana tuż po majowej wiktoryi na Stadionie Narodowym. Sądziłem, że w euforii, jaką wywołało niespodziewanie zdobycie przez jego drużynę Pucharu Polski, będzie bardziej skłonny do wynurzeń i przyzna, iż Wisła jest dla niego najlepszym miejscem na ziemi. Okazało się jednak, że trener, fetowany przez podopiecznych, którzy wtargnęli do sali konferencyjnej z szampanem, zachował trzeźwość umysłu i nie dał się ponieść emocjom. Sens jego wypowiedzi był taki, że jego przyszłość w Krakowie będzie zależała od tego, czy zdoła wypełnić podstawowy cel, jakim jest awans do ekstraklasy.

Później nastąpiły wydarzenia, które wszystkim w klubie

HISTORIA „ZIZOU”, KTÓRA NIGDY
NIE ULEGNIE PRZEDAWNIENIU

Fabryka „Luca Caioli” od wielu lat pracuje pełną parą. Właśnie ukazało się wznowienie kolejnej książki popularnego włoskiego dziennikarza sportowego, tym razem poświęconej gwiazdowskiemu przełomu wieków.

Po serii publikacji poświęconych Leo Messiemu, Cristiano Ronaldo i kilku im współczesnym, przyszła pora na przypomnienie sylwetki piłkarza z poprzedniej epoki. Zinedine Zidane, bo o nim mowa, w pełni na taki przywilej zasłużył. Jeszcze bardziej jednak zasłużył na ambitną, grubą biografię, w której roilo by się od nowych, albo na nowo odkrytych tajemnic. Wygląda jednak na to, że nasze nadzieje musimy odłożyć na półkę.

Pochodząca z 2006 r. (w Polsce po raz pierwszy wydana w 2013) i zaktualizowana piętnaście lat później produkcja Caioli jest bowiem taka, jak większość wcześniejszych. Nadzór nad wydaniem polegał bowiem na spisaniu historii francuskiego internacjonalisty, a następnie trenera Realu Madryt, w jak najkrótszym czasie. Zadanie o tyle łatwiejsze, że na rynku francuskim ukazała się wcześniej cała masa mniej i bardziej ambitnych książek o charyzmatycznym mistrzu świata. Największą część publikacji, nie ma w tym żadnej niespodzianki, jest poświęcona



FOT. SON

uderzeniu z byka Marco Materazziego. Nic dziwnego, to - obok spektakularnych sukcesów Francuza - jedna z tych historii, do której, wspominając genialnego pomocnika, będziemy wracać do końca świata. Ta głośna afery z finału MŚ 2006 wyszła tak daleko poza ramy sportu, że Caiola rozbił nawet konwencję książki, zamieszczając rozmowę o tym zdarzeniu z Jacquesem Seguelą, specjalistą od marketingu... politycznego.

„Zinedine Zidane. Sto dziesięć minut. Całe życie.” Autor: Luca Caioli. Tłumaczenie: Barbara Bardadyn. Wydawnictwo: SQN. Liczba stron: 320. Cena okładkowa: 49,99 zł, e-book: 42,99 zł. (KRZYK) ©©

Powiedziałem piłkarzom w szatni, żeby podnieśli głowy. Ten mecz, mimo porażki, jest dobrym prognostykiem. Niech wierzą, że idziemy w dobrym kierunku. Dzisiaj zabrakło nam cwaniactwa



Trener Michał Probiez po meczu z Holandią

FOT. EPA/ABEDIN TAHERKENAREH

LOTTO

Piątek, 14.06.

Multi Multi, godz. 14: 5, 6, 10, 13, 14, 16, 30, 31, 36, 40, 42, 46, 47, 50, [52], 59, 60, 67, 75, 79.
Multi Multi, godz. 22: 2, 3, 11, 12, 14, 34, 40, 43, 44, 48, 49, 53, 54, 56, [58], 60, 64, 68, 74, 79.
Kaskada, godz. 14: 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 15, 16, 18, 20, 24.
Kaskada, godz. 22: 3, 4, 6, 7, 8, 11, 12, 13, 15, 19, 21, 23.
Mini Lotto: 14, 27, 30, 35, 38.
Ekstra Pensja: 3, 17, 20, 25, 34 - 2.
Ekstra Premia: 6, 10, 14, 19, 34 - 4.
Eurojackpot: 10, 21, 27, 42, 46 - 2, 6.

Sobota, 15.06.

Multi Multi, godz. 14: 3, 7, 8, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 23, 24,

35, 44, 45, 46, 52, 53, 67, 70, [77].

Multi Multi, godz. 22: 16, 17, 21, [22], 23, 29, 35, 37, 38, 44, 47, 50, 57, 59, 60, 62, 63, 68, 69, 77.
Kaskada, godz. 14: 2, 3, 4, 6, 7, 9, 11, 14, 18, 21, 23, 24.
Kaskada, godz. 22: 3, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 15, 16, 18, 20.
Lotto: 2, 18, 20, 21, 47, 49.
Lotto Plus: 4, 32, 34, 39, 45, 46.
Mini Lotto: 3, 8, 13, 37, 38.
Ekstra Pensja: 11, 12, 13, 14, 19 - 2.
Ekstra Premia: 4, 12, 25, 32, 34 - 4.

Niedziela, 16.06.

Multi Multi, godz. 14: 12, 13, 14, 15, 19, 23, [25], 30, 31, 33, 34, 38, 44, 49, 50, 62, 70, 71, 75, 80.
Kaskada, godz. 14: 5, 6, 8, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 20, 23, 24.

Polacy bliscy sprawienia pierwszej sensacji na Euro

Piotr Janas z Niemiec
piotr.janas@polskapress.pl

Przez 83 minuty reprezentacja Polski utrzymywała wynik, który zapewniał jej zwycięstwo w meczu z Holandią. Gol krakowianina Adama Buksy to było jednak zbyt mało, by wywalczyć choć jeden punkt.

Polska	1(1)
Holandia	2(1)

Bramki
1:0 Buksa 17 (asysta Zieliński),
1:1 Gakpo 29 (asysta Ake),
1:2 Weghorst 83 (asysta Ake).
Polska: Szczęsny - Bednarek, Salamon
(87. Bereszyski), Kiwior - Frankowski, Zieliński
(77. Piotrowski), Romanczuk (55. Slisz), Zalewski
- Urbański (55. Świderski), S. Szymański
(46. Moder) - Buksa.
Holandia: Verbruggen - Dumfries, de Vrij,
van Dijk, Ake (87. van de Ven) - Schouten,
Reijnders, Veerman (62. Wijnaldum) - Simons
(62. Malen), Depay (81. Frimpong), Gakpo
(81. Weghorst).
Sędziowali: Artur Soares Dias (Portugalia).
Widzów: 57 274.

Michał Probiez miał nie lada wyzwanie z wyborem składu na pierwszy mecz Euro 2024. Selekcyjner nie mógł skorzystać



W meczu z Holandią Adam Buksa zastąpił Roberta Lewandowskiego najlepiej jak mógł

nie tylko z kapitana zespołu Roberta Lewandowskiego, ale i Karola Świderskiego (ostatecznie wszedł w 2. połowie) oraz Pawła Dawidowicza.

W ich miejsce Probiez postawił na Adama Buksę, 19-letniego Kacpra Urbańskiego i Bartosza Salamona. Dodatkowo dość niespodziewanie

w pierwszym składzie wybiegł piłkarz Jagiellonii Białystok Taras Romanczuk.

Inie był to koniec niespodzianek w Hamburgu. Skazani przez wielu na pożarcie Biało-Czerwoni objęli prowadzenie w 17. minucie, gdy dośrodkowanie Piotra Zielińskiego z rzutu rożnego głową na gola zamienił właśnie

Buksa. Napastnik Antalyasporu zakrył głowę dłońmi, jakby nie mógł uwierzyć, że właśnie strzelił bramkę na Euro, i trudno się dziwić, bo jeszcze trzy tygodnie temu jego wyjazd na turniej był niepewny.

Gol Buksy podzielał na Holendrów jak płachta na byka. Już dwie minuty później Wojciech

Szczęsny musiał ratować zespół po potężnym strzale Virgila van Dijka z woleja. Napór Oranje trwał tylko w pierwszej połowie oddali łącznie aż 13 strzałów, z czego 4 celne (Polacy 3 łącznie i 2 celne), ale bramkę na wyrównanie zdobyli w dość szczęśliwy sposób. W 29. minucie piłka po strzale Cody'ego Gakpo sprzed pola karnego odbiła się od Bartosza Salamona i kompletnie zmylił Szczęsnego.

Chwilę później świetnym strzałem z dystansu popisał się Jakub Kiwior, ale Bart Verbruggen nie dał się zaskoczyć. Podopieczni Ronalda Koemana mieli jeszcze szansę objąć prowadzenie w doliczonym czasie gry pierwszej połowy, ale Memphis Depay posłał piłkę tuż obok słupka.

Remis po 45 minutach napał optymizmem, ale dobra gra Holendrów musiała nas martwić. W przerwie Probiez ściągnął chyba najsłabszego na boisku Sebastiana Szymańskiego i wpuścił Jakuba Modera.

W drugiej połowie Holendrzy dalej atakowali. W 53. minucie Probiez zdecydował się na kolejne zmiany: za Roman Czuka wszedł Bartosz Slisz,

a za Kacpra Urbańskiego rekonwalescent Karol Świderski.

Od tego momentu Polacy złapali wiatr w żagle i coraz pewniej przemieszczali się z piłką w ostatnią tercję boiska. Kiwior stanął przed kolejną szansą na gola, ale Verbruggen znów go zatrzymał. Swoich sił próbowali też Zalewski i Zieliński, ale bez powodzenia.

Później Holendrzy zamknęły Biało-Czerwonych na ich połowie. Świetną szansę na gola miał Denzel Dumfries, ale jego strzał fenomenalną parą zatrzymał Szczęsny.

Gol padł w 83. minucie, gdy Nathan Ake obsłużył świetnym podaniem wprowadzonego dwie minuty wcześniej Wouta Weghorsta w polu karnym. Ten wbiegł przed Salamona i z bliska pokonał Szczęsnego.

Strat nie udało się już odrobić. Trzeba jednak pochwalić zespół Michała Probieza - był to zdecydowanie lepszy mecz niż z Meksykiem czy Argentyną w Katarze.

Reprezentację Polski czekają teraz cztery dni przerwy. W piątek, 21 czerwca o godz. 15, czeka ich drugi mecz turnieju, z Austrią. Trzeci grupowy, z Francją, we wtorek 25 czerwca. ©©

Szczęsny: Uwierzyliśmy trenerowi, że potrafimy grać

Opr. K. Kawa, (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Nie jesteśmy zadowoleni z wyniku, ale cieszę się z postawy drużyny - przyznał bramkarz Wojciech Szczęsny po porażce Polski z Holandią (1:2) w piłkarskich mistrzostwach Europy.

Jak dodał, detale i różnica w jakości pod koniec meczu „zrobiły różnicę”, a rywale są generalnie lepszą drużyną.

Uznawani za faworytów Holendrzy wymielili znacznie więcej podań od Polaków (578 do 293) oraz mieli większe posiadanie piłki (64 procent), ale rzadziej strzelali na bramkę.

- Myślę, że graliśmy z zespołem trochę lepszym od nas. Detale i różnice w jakości pod koniec meczu zrobiły różnicę. Nie jesteśmy zadowoleni z wyniku, ale cieszę się z postawy drużyny. Nasi młodzi piłkarze podeszli bez kompleksów do bardzo dobrej reprezentacji. Holandia jest świetnym zespołem, który chce grać swój futbol - powiedział Szczęsny w TVP Sport.

Selekcyjner reprezentacji Polski Michał Probiez zaskoczył wyjściowym składem. W pierwszej jedenastce znalazł się m.in. 19-letni Kacper Urbański, który dopiero tydzień przed Euro 2024



Bramkarz reprezentacji Polski Wojciech Szczęsny w meczu z Holandią popisał się kilkoma efektownymi paradami

zadebiutował w drużynie narodowej. Przeciwno Holandii z dobrej strony zaprezentował się też 22-letni Nicola Zalewski.

- Młodzi piłkarze dali przedsmak tego, co mogą pokazywać w reprezentacji w najbliższych latach, a przede wszystkim za trzy dni z Austrią - podkreślił bramkarz.

Biało-Czerwoni nie ograniczyli się tylko do gry obronnej, lecz próbowali też konstruować akcje ofensywne i oddali siedem celnych strzałów na bramkę.

- Mamy na tyle zwariowanego trenera, którzy wierzy, że możemy grać w piłkę, więc musimy grać w piłkę. Wszyscy mu uwie-

rzyli. Nigdy wcześniej nie pochodziliśmy tak do meczów z silnym zespołem. Uważaliśmy, że można się im przeciwstawić tylko głęboką obroną. Okazuje się jednak, że mamy trochę jakości i dużo charakteru. Wielu chłopaków ma potencjał do dużego grania. To daje powody do optymizmu - zauważył zawodnik Juventus Turyn.

Szczęsny był pod wrażeniem umiejętności holenderskich piłkarzy.

- Nie robią błędów technicznych przy rozegraniu piłki, więc trudno ich skontrować. Potrafią się utrzymać przy piłce. Widzieliśmy to nawet po zmianach. Jak

Frimpong wszedł na boisko, to zaczęło dziać się bardzo groźnie. Jakość techniczna tego zespołu jest bardzo wysoka, a mimo to byliśmy blisko utrzymania remisu. Wierzymy, że w następnym meczu będzie dużo lepiej - zaznaczył.

Pochodzący z Krakowa napastnik Adam Buksa dodał: - Holendrzy prowadzili grę, natomiast mieliśmy swoje bardzo dobre sytuacje. Również po stracie drugiej bramki. Wielka szkoda, że kończymy ten mecz z zerowym dorobkiem punktowym. Na pewno zagraliśmy dobre spotkanie przeciwko bardzo dobremu przeciwnikowi. Nie składamy bronii. Mamy jeszcze dwa mecze, w których możemy pować zwycięzów, zdobyć punkty i liczyć się w grze o awans.

Buksa zdobył siódmą bramkę dla kadry: - Mam mieszane uczucia. Najpierw euforia, a teraz po prostu mi przykro, że ten mecz przegraliśmy. Na razie musimy ochłoniąć i skoncentrować się na regeneracji. Mamy jeszcze dużo do wygrania - oznajmił. 27-letni napastnik toczył twarde pojedynki z Virilem van Dijkem.

- Myślę, że to była dość wyrównana walka, a van Dijk to kawał obrońcy. Nie ma co się oszukiwać. Nie bez powodu gra w Liverpoolu i jest uważany za najlepszego obrońcę na świecie - stwierdził krakowianin. ©©

Salamon: Czuję się winny

F. Stachowski, K. Kawa
redakcja@polskapress.pl

Jako obrońca czuję się winny po tej porażce - powiedział po meczu z Holandią stoper reprezentacji Polski Bartosz Salamon w wywiadzie udzielonym TVP.

- Na pewno taki wynik, w takich okolicznościach boli. To jest gra detali, które na koniec decydują czy wygrasz, czy nie - powiedział Salamon. - Czuję się winny po tej porażce, bo jako obrońca powinienem zablokować ostatni strzał. W stratę pierwszej bramki też byłem jakoś zamieszany, więc nie stanąłem na wysokości zadania. Jeśli spojrzemy na moich kolegów, to dali z siebie wszystko i zagrali naprawdę dobry mecz. Nie chcę, żeby po takim meczu stracili pewność siebie, musimy iść dalej tą drogą.

Salamon nie dokończył meczu z Holandią. W 87. minucie zastąpił go Bartosz Bereszyski. - Przyszła na bramkę rywal (Weghorst - przyp.) stanął mi całym ciężarem ciała na palcu - wyjaśnił. Czy piłkarze byli zaskoczeni wyborem jedenastki?

- Dowiedzieliśmy się chwilę przed meczem. Często w treningach się zmieniamy, więc nic nas nie zaskoczy - mówi Salamon, który nie stronił od pochwał

pod adresem selekcyjnera. - Trener Probiez jest bardzo dobry w przemowach, bo mówi od serca. Od samego początku pracy z kadrą dał jej dużo i uważam, że zasługuje, by niedługo osiągnąć z nią sukces - podkreśla. - Na pewno się nie poddamy. Trzeba robić wszystko, żeby wygrać dwa kolejne mecze. Wierzymy, że jeszcze bardziej postawimy się w nich jako zespół - skomentował Michał Probiez.

Jakie, mimo porażki, widzi selekcyjner największe pozytywne spostrzeżenia na boisku - podkreślił.

- W futbolu zawsze najważniejszy jest końcowy sukces. Trudno mówić po porażce o czymś pozytywnym, ale na pewno są rzeczy, o których warto wspomnieć. Graliśmy agresywnie, wysoko, nie cofnęliśmy się. Wiadomo, że mecz ma różne fazy, odpieraliśmy czasami ataki rywali, ale byliśmy dobrze połączani na boisku - podkreślił.

Pytany o kontuzję Salamona, trener odparł: - Bartek jest pod opieką lekarza. Zobaczymy, ale mam nadzieję, że to nie jest złamanie palca. Następnym meczu polscy piłkarze rozegrają w piątek 21 czerwca w Berlinie z Austrią. - Robert Lewandowski prawdopodobnie wystąpi już w tym spotkaniu, podobnie jak Paweł Dawidowicz - ujawnił Probiez. ©©



FOT. SYLWIA DĄBROWA, PAP

Hanower, choć na co dzień cichy, zielony i spokojny, jest bardzo piłkarskim miastem. Na mecze miejscowego Hannoveru 96 chodzi średnio 37 tys. widzów, mimo że drużyna od kilku lat gra na poziomie 2. Bundesligi. W mieście powstała spora strefa kibica, a polscy i lokalni kibice bardzo licznie stawili się na otwartym treningu reprezentacji Polski

Euro 2024 Reprezentacja Polski w Hanowerze odnalazła swój azyl. Kibice nie męczą, a samo miasto nie kusi

Hanower: Prowincja wielkości Poznania, idealne miejsce na bazę

Piotr Janas z Niemiec
Twitter: @Piotr_Janas

Biało-Czerwoni na dobre zamowili się w Hanowerze. Drużyna Michała Probierza ma tu wszystko czego potrzebuje, a za razem może się wyciszyć. Samo miasto nie urzeka.

- Wiecie jaka jest główna wada Hanoweru? Że w czasie II wojny światowej został niemalże zrównany z ziemią. Niewiele obiektów przetrwało, a nawet jeśli, to w większości są odrestaurowane i często nie wyglądają jak zabytki - powiedział nam dzień przed meczem z Holandią jeden z Polaków mieszkających na stałe w Berlinie, który z przyczyn zawodowych oraz prywat-

nych bardzo często bywa w stolicy Dolnej Saksonii i czuje się tutaj jak ryba w wodzie.

Rzeczywiście trudno powiedzieć, by Hanower był szczególnie urokliwy. Jeśli ktoś ograniczał swoją wiedzę o tym mieście do tego, że pod względem liczby mieszkańców to odpowiednik naszego Poznania, to po przyjeździe mógł mocno się zdziwić. W Hanowerze nie ma co szukać wysokich szklanych wieżowców, szerokich obwodnic czy nowoczesnych osiedli. Wręcz przeciwnie: więcej tu charakterystycznych dla lat 70' i 80' blokowisk, aniżeli nowoczesnej architektury.

Wielką zaletą, która przez wzgląd na porę roku natychmiast rzuca się w oczy, jest wszechobecna zieleń. W Hano-

werze aż 20 proc. powierzchni miasta pokrywają tereny zielone. Życie towarzyskie toczy się głównie wokół jeziora Maschsee, znajdującego się całkiem blisko centrum miasta. Od wschodniej strony przylega do niego ogromny park, gdzie odbywa się wiele wydarzeń sportowych i kulturalnych. Tam można spotkać amatorów biegania, fitnessu, starszych osób popijających kawę lub grających w plenerowe szachy na specjalnie przygotowanych do tego stołach. Dookoła są puby i popularne restauracje. Pod pewnymi względami czas się tutaj zatrzymał. Nie jest to nowoczesna, rozwijająca się metropolia. Studenci, których akurat tu nie brakuje, na nadmiar rozrywek raczej nie narze-

kają. Całokształt bardziej przypomina spokojną prowincję.

Miasto znane jest w Niemczech i poza jego granicami z trzech wielkich marek. Pierwszą z nich bezwzględnie jest firma Pelikan, producent jednych z najlepszych na świecie piór wiecznych i wyrobów piśmienniczych. Chyba nie ma w Polsce ucznia, który na przełomie XX i XXI wieku nie miałby w rękach długopisu lub pióra tej marki, nawet jeśli nie jest tego świadom. Firma - choć istnieje do dziś - nie jest już w niemieckich rękach, a jej zabytkowa główna fabryka została zamknięta około 30 lat temu. Teraz mieści się w niej... Sheraton Pelikan Hotel, czyli obiekt w którym zamieszkała reprezentacja Polski. To czterogwiazdkowy hotel, ponieważ do piątej gwiazdki brakuje mu przede wszystkim basenu. Wybudowanie go - przez wzgląd na zabytkowy charakter budynku - nie było możliwe. Sheraton Pelikan Hotel dobrze zna m.in. Robert Lewandowski.

- Kiedy Hannover 96 grał w Bundeslidze, to przyjeżdżaliśmy do tego hotelu jako piłkarze Bayernu Monachium. Tu właśnie spaliliśmy przed meczami - wspomina nasz kapitan.

W Hanowerze powstała i istnieje do dziś firma Continental, światowy producent opon samochodowych i nie tylko. Zarówno siedziba jak i fabryka do teraz mieści się w Hanowe-

rze, a całe przedsiębiorstwo jest jednym z największych pracodawców w regionie.

Trzecią marką rozślawiającą Hanower w Niemczech i poza granicami kraju jest oczywiście klub piłkarski Hannover 96. Obecnie występuje w 2. Bundeslidze, ale przez długie lata grał w niemieckiej elicie i usilnie walczy o powrót do niej. W pobliżu wspomnianego jeziora Maschsee znajduje się mogąca pomieścić 49 tys. widzów Heinz von Heiden Arena, która nawet na drugim poziomie rozgrywkowym wypełnia się po brzegi przynajmniej kilka razy w sezonie. Średnia frekwencja w kampanii 2023/24 wyniosła ponad 37 tys. O takim wyniku marzy każdy klub PKO Ekstraklasy...

Hannover 96 w swojej historii chętnie sięgał po Polaków. Łącznie grało tam ich 10, a kilku z nich pamiętanych jest tam do dzisiaj. Status niemal legendy ma tu... Dariusz Żuraw. Zwolniony niedawno szkoleniowcem Wisły Płock (wcześniej prowadził m.in. Lecha Poznań i KGHM Zagłębie Lubin) był wymieniony przez czterech z pięciu kibiców Hanoweru, jakich udało nam się

zaczepić na ulicy. Miejscowi fani chętnie noszą klubowe czapki z daszkiem i bluzy poruszając się po mieście. Żuraw w Hannoverze 96 rozegrał aż 164 mecze (7 bramek) z czego ponad 130 na poziomie Bundesligi. Przyszedł w sezonie 2001/2002 i od razu pomógł „Die Roten” wywalczyć awans.

- Jestem tak stary, że pamiętam jeszcze innego polskiego obrońcę w naszym klubie i to takiego, który całkiem dużo bramek strzelił. To był Ralf Wójcicki - powiedział nam starszy pan pracujący jako ochroniarz w akademii Hannoveru 96.

Oczywiście miał na myśli Romana Wójcickiego, 61-krotnego reprezentanta Polski, który w Hanowerze spędził cztery lata (1989-1993) i strzelił 15 bramek. Więcej miał tylko ten, którego nazwisko kibice Hannoveru wymieniają w pierwszej kolejności: Artur Sobiech. Spędził tam najlepsze lata swojej kariery. W 145 występach zdobył 28 goli i miał 9 asyst. Grał z Hannoverem 96 w Bundeslidze, 2. Bundeslidze i fазie grupowej Ligi Europy.

Hanower to bardzo piłkarskie miasto, choć jednocześnie ciche i spokojne. W całej aglomeracji mieszka kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Wiele z nich przyjechało na otwarty dla publiczności trening, ale poza tym nie są szczególnie nachalni. Korzystają z tego piłkarze, którzy w czasie wolnym chętnie spacerują po mieście. ©©

Aż 38,1% z 535 tysięcy mieszkańców Hanoweru stanowią imigranci oraz ich dzieci. Polaków w całej aglomeracji jest około 40 tysięcy

Co za debiut na Euro krakowianina Adama Buksy!

Krzysztof Kawa
krzysztof.kawa@polskapress.pl

Adam Buksa to jedyny krakowski piłkarz w kadrze na Euro 2024. Były gracz Bronowianki, Juventii, Hutnika, Wisły i Garbarni zadebiutował w turnieju, strzelając gola w meczu z Holandią (1:2).

Adam Buksa przez kilka lat przebił się do reprezentacji seniorów. Na tyle długo, że zdążono zapomnieć, iż w drużynach młodzieżowych, w kategoriach wiekowych od U-17 do U-21, rozegrał trzydzieści spotkań. Sporo, ale wśród nich nie ma tych, które mogły jego karierę znacznie przyspieszyć. Wprawdzie znalazł się w szerokiej kadrze na rozgrywany przed siedmioma laty w Polsce turniej mistrzostw Europy U-21, lecz trener Marcin Dorna ani razu nie wpuścił go na boisko.

Półtora roku później zarówno towarzyski mecz z Czechami, jak i spotkanie Ligi Narodów z Portugalią przesiedział na ławce rezerwowych. Co się odwiecze...

W końcu krakowianin otrzymał szansę w następcy Jerzego Brzęczka - Portugalczyka Paulo Sousy i jako 25-latek zadebiutował w drużynie narodowej. Zagrał 2 września 2021 r. w wygranym 4:1 na Narodowym meczu eliminacji mistrzostw świata i tuż po wejściu na boisko skierował piłkę do siatki Albańczyków. Trzy dni później w wygranym 7:1 meczu z San Marino dołożył trzy gole.

Od tamtej pory rzadko był pomijany przez selekcjonerów, zbierał w 15 meczach sześć bramek, a teraz dołożył siódme trafienie, już na wielkiej imprezie. Jego szanse na występ w Euro znacznie wzrosły po tym, jak z powodu kontuzji nie znalazł się w kadrze Arkadiusz Milik, a następnie z urazami w meczu z Turcją zeszli z boiska Karol Świdurski i kolejny z napastników Robert Lewandowski. Buksa zna ten ból - to właśnie z powodów zdrowotnych ominęło go powołanie na mistrzostwa świata w Katarze.

Teraz jednak to od jego instynktu strzeleckiego zależy los Biało-Czerwonych w Niemczech. Jako uczeń I LO w Krakowie czasu na naukę nie miał wiele, bo bardzo wcześnie postawił na zawodową grę w piłkę, ale z całą pewnością dziś należy do tych graczy kadry, którzy wyróżniają się inteligencją i elokwencją. - Dyskoteki? Takie rzeczy mnie nie po-

ciągały. Zawsze byłem bardzo związany z piłką, a balowanie nie sprawiłoby mi przyjemności, gdyby miało się odbyć kosztem przygotowania fizycznego, formy - opowiadał w wywiadzie dla „Dziennika Polskiego”, którego udzielił jako piłkarz Lechii Gdańsk, mając 19 lat. Wiadomo też, że na łatkę obieżyświata za-



Adam Buksa (nr 16) zdobył pierwszego gola dla Polski podczas turnieju w Niemczech

czą pracować już jako dziecko. - Zaczynałem w Bronowiance, gdzie spędziłem bodajże dwa lata u trenera Andrzeja Żądły. Piękny czas. Miałem wtedy pięć czy sześć lat. Potem byłem jeszcze w szkółce Juventii, pracowałem pod okiem Dariusza Wójtowicza. Tam grałem rok, bardzo się rozwinąłem, i trafiłem do Wisły Stani-

śława Chemiczna. No, a jeszcze później były też Hutnik u Mieczysława Będkowskiego i Garbarnia u trenera Stanisława Sliwy. To jednak do Wisły czuję największy sentyment - tłumaczył. Gdy dostał ofertę z Novary Calcio, w Wiśle nawet nie otrzymał propozycji przedłużenia umowy. Ale on do dziś zapewnia, że żadnego żalu

do wiślackich działaczy z tego powodu nie czuł. Mało tego, jako jedno ze swoich najpiękniejszych wspomnień z czasów dzieciństwa pielęgnuje moment, gdy przy okazji jednego z klubowych spotkań wigilijnych, mając osiem lat, otrzymał autograf od Kazimierza Moskala, wówczas piłkarza, a dziś (ponownie) trenera „Białej Gwiazdy”.

Gdy pojawił się w klubie z Reymonta, Adam grał w zespole Młodej Ekstraklasy. Po czym skorzystał ze wspomnianej oferty z Włoch. Do Serie A się nie przebił, lecz czego się nauczył, to jego. Od tamtej pory włada językiem włoskim, szybko też, jeszcze zanim trafił do New England Revolution, zaczął naukę angielskiego.

Przed tym transferem Buksa kontaktował się z Przemysławem Frankowskim z Chicago Fire, który polecił mu przeprowadzkę za ocean. Historia powtórzyła się dwa lata później, gdy krakowianin za namową rodaka podążył jego śladem do francuskiego Lens. Wciąż zamieniała się w przyjaciół, nie więc dziwnego, że to właśnie Frankowski dostał zaproszenie na majowy ślub Adama w Krakowie. Teraz obaj stanowią o sile naszej kadry na Euro. ©

do wiślackich działaczy z tego powodu nie czuł. Mało tego, jako jedno ze swoich najpiękniejszych wspomnień z czasów dzieciństwa pielęgnuje moment, gdy przy okazji jednego z klubowych spotkań wigilijnych, mając osiem lat, otrzymał autograf od Kazimierza Moskala, wówczas piłkarza, a dziś (ponownie) trenera „Białej Gwiazdy”.

Gdy pojawił się w klubie z Reymonta, Adam grał w zespole Młodej Ekstraklasy. Po czym skorzystał ze wspomnianej oferty z Włoch. Do Serie A się nie przebił, lecz czego się nauczył, to jego. Od tamtej pory włada językiem włoskim, szybko też, jeszcze zanim trafił do New England Revolution, zaczął naukę angielskiego.

Przed tym transferem Buksa kontaktował się z Przemysławem Frankowskim z Chicago Fire, który polecił mu przeprowadzkę za ocean. Historia powtórzyła się dwa lata później, gdy krakowianin za namową rodaka podążył jego śladem do francuskiego Lens. Wciąż zamieniała się w przyjaciół, nie więc dziwnego, że to właśnie Frankowski dostał zaproszenie na majowy ślub Adama w Krakowie. Teraz obaj stanowią o sile naszej kadry na Euro. ©

Niemcy szczęśliwi po inauguracji, Albańczycy z najszybszym golem w historii Euro

Jaromir Kruk z Monachium
redakcja@polskapress.pl

Zrobiliśmy pierwszy krok - przyznał z zadowoleniem selekcjoner Julian Nagelsmann. Gospodarz Euro 2024 pewnie zwyciężył w Monachium 5:1 ze Szkocją - ekipą, która 1,5 roku temu wygrała z nimi 2:0.

Szkoci na poprzednim turnieju finałowym mistrzostw Europy nie wyszli z grupy, ale potem zaliczyli świetną edycję Ligi Narodów UEFA i w bardzo dobrym stylu awansowali do najwyższej Dywizji. To rozbudziło apetyty na coś więcej, jednak tegoroczne wyniki budziły u fanów niepokój.

Przed premierą Euro 2024 sympatycy The Tartan Army całkowicie opanowali centrum Monachium i nie ukrywali swoich ogromnych ambicji.

- Jesteśmy dumni z tej drużyny, choć tegoroczne wyniki nie są zbyt dobre. Możemy sprawić niespodzianki w tym turnieju - przekonywał Alan, sympatyk klubowej drużyny St. Mirren. Gdy dowiedział się, że jestem z Polski pochwalił się, że ma bilety na spotkanie naszej kadry z Holandią.

- Macie ciekawy zespół. Byłem na meczu eliminacji Euro 2016, kiedy Robert Lewandowski strzelił w Glasgow gola na 2:2 w doliczonym czasie i też dlatego

nie awansowaliśmy do finałów. Z wcześniejszych lat pamiętam Dariusza Dziekanowskiego, on miał wielu fanów w Celtiku, był świetny, ale na pewno nie pokazał w Szkocji wszystkiego co potrafił - dodał Alan.

Największą furorę wśród przyjezdnych kibiców wywołał legendarny Alex Ferguson. Ikona Manchesteru United chyba liczyła, że nie zostanie zbyt szybko rozpoznana w Monachium, ale mocno się myliła. 82-latek chętnie pozował do zdjęć w centrum miasta, potem pod stadionem, wreszcie już na trybunach, gdzie spotkał się z innym wielkim szkoleniowcem - Jose Mourinho, uwielbiającym przyjeżdżać na takie turnieje jak mundial i Euro.

Portugalczyk może się pochwalić znacznie lepszą drużyną narodową niż Szkot, były selekcjoner The Tartan Army. Ferguson prowadził rodaków na finałach MŚ 1986 w Meksyku, gdzie też nie udało się wyjść z grupy.

Premiera Euro 2024 stała pod znakiem starań gospodarzy, by wyszło jak najlepiej i niedociągnięć organizacyjnych. Do obsługi choćby bram wejściowych skierowano zbyt wielu przypadkowych ludzi, można było odnieść wrażenie, że nie są wcale przeszkoleni i jeszcze nieświadomie wprowadzają fanów w błąd. Na szczęście przed spotkaniem



Reprezentacja Niemiec udanie rozpoczęła turniej UEFA Euro 2024 na własnym terenie rozbijając Szkocję 5:1.

Niemcy - Szkocja udało się ten bałagan opanować, a na Allianz Arena panowała fantastyczna atmosfera.

Znakomicie prezentowali się szkocki kibice, pięknie odśpiewali hymn, ale szybko zauważyli, że nie mają szans z zespołem Nagelsmanna dyrygowanym przez Toniego Kroosa, kończącego po Euro 2024 karierę. Uwielbiany w ojczyźnie pomocnik dał się namówić do powrotu do drużyny na-

rodowej by spróbować spełnić swoje marzenie - sięgnąć po złoto ME. Z Realem Madryt rozstał się swoim szóstym triumfem w Lidze Mistrzów, po raz czwarty triumfował także w La Liga.

Mecz ze słabo dysponowaną Szkocją nie dał jednak odpowiedzi na pytanie, co stać Niemców wyglądających bardzo ciekawie w linii środkowej. Kreatywność Jamala Musialiego i Floriana Wirtza, mądrość Kroosa i Ilkaya Gundogana to wielkie zalety zespołu Nagelsmanna, a gole ze Szkotami strzelało dla niego pięciu różnych zawodników.

W premierze na dziewiątce wyszedł Kai Havertz z Arsenalu, też niezwykle wszechstronny piłkarz. Zadanie wykonał, tak jak Niclas Fullkrug z Borussii Dortmund, którego wejście na plac wzbudziło niesamowity aplauz. 31-letni atakujący potrzebował 5 minut na pokonanie Angusa Gunna, po nim jeszcze trafił do wołany last minute Emre Can.

Rekordy na Euro
Albańczyk Nedin Bajrami, który w 23. sekundzie zdobył gola w meczu z Włochami w Dortmundzie, zapisze się w kronikach mistrzostw Europy jako autor najszybciej strzelonej bramki w historii tej imprezy. Do tej pory rekordzistą był Rosjanin Dmitrij Kiriczenko, który trafił do siatki po minucie i siedmiu sekundach od rozpoczęcia meczu z Grecją (2:1) w 2004 roku.

„Nikt nigdy nie strzelił bramki w pierwszej minucie i nigdy włoska reprezentacja tak szybko jej nie straciła. Zaczęło się od rekordowego horroru, potem było trochę cierpienia i wreszcie szczęśliwe zakończenie” - skomentowała „La Gazzetta dello Sport” mecz, który ostatecznie Włosi wygrali 2:1.

W meczu z Chorwacją Hiszpanie strzelili trzy bramki, a na listę strzelców wpisali się Alvaro Morata, Fabian Ruiz i Dani Carvajal. Przy ostatnim trafieniu asystę zaliczył Yamal, kolega klubowy Roberta Lewandowskiego z Barcelony, który został w wieku 16 lat i 338 dni najmłodszym piłkarzem w historii mistrzostw Europy, bijąc rekord Kacpra Kozłowskiego, który w 2021 roku pojawił się na boisku w meczu z Hiszpanią (1:1) w Sewilli mając 17 lat i 246 dni.

UEFA EURO 2024

Grupa A

Niemcy - Szkocja 5:1 (Wirtz 10, Musiala 19, Havertz 45+1 z karnego, Fullkrug 68, Can 90+3 - Rudiger 87 gol samobójczy), **Węgry - Szwajcaria 1:3** (Varga 66 - Duah 12, Aebischer 45, Embolo 90+3).

1. Niemcy	1	3	5-1
2. Szwajcaria	1	3	3-1
3. Węgry	1	0	1-3
4. Szkocja	1	0	1-5

Grupa B

Hiszpania - Chorwacja 3:0 (Morata 29, Ruiz 32, Carvajal 45+2), **Włochy - Albania 2:1** (Bastoni 11, Barella 16 - Bajrami 1).

1. Hiszpania	1	3	3-0
2. Włochy	1	3	2-1
3. Albania	1	0	1-2
4. Chorwacja	1	0	0-3

Grupa C

Słowenia - Dania 1:1 (Janza 77 - Eriksen 17). Serbia - Anglia po zamknięciu wydania. ©

IV liga piłkarska Trener Paweł Zegarek odchodzi z limanowskiego klubu

Niepewna przyszłość Limanovii

(KRZYK, PIET, WOJT, ZAB, BP)
redakcja@polskapress.pl

W przedostatniej kolejce sezonu liderujące rezerwy Wisły pokonały Wolanie.

WISŁA II KRAKÓW - WOLANIA WOLA RZĘDZIŃSKA 2:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Zimon 10, 1:1 Wójcik 48, 2:1 Szywacz 55.
Wisła II: Kowalski - Salamaj, Micek (78 Górkiwicz), Hajdara, Madej - Szywacz, Zimon, Ćwik (56 Skala), Grau (56 Sarga), Baniowski (56 Kuziemka) - Stanek (56 Bartoń).
Wolania: Leśniak - Ptak (88 Kuczek), Bodziuch, Węgrzyn, Mróz - Burnat, Osuch (70 Chłopek), Janiec (78 Tokarczyk), Wójcik, Kozdrój (75 Chmielowski) - Biały.
Sędziował: Sławomir Nachel (Chrzanów).
Widzów: 100.

Żaden piłkarz nie zrobił więcej w ataku Wisły, by wygrać mecz niż Szywacz i to nie tylko dlatego, że kapitan krakowskiego zespołu zdobył decydującą bramkę.
Pierwszy do siatki trafił Zimon na początku meczu. W przerwie trener Tomasz Juszczak wykonał z zespołem świetną pracę mentalną i jego gracze z animuszem ruszyli do odrabiania strat. Najpierw utracie gola zapobiegł Madej, wybijając piłkę na róg, ale po chwili Wójcik łatwo przedrybłował krakowską defensywę i strzałem z pola karnego wpakował piłkę do siatki tuż przy słupku. Wiślacyszybko ochłonęli i po siedmiu minutach przeprowadzili wzorcową akcję. Ćwik zagrał prostopadłe do Szywacza, ten wykonał kolejny rajd, po uderzeniu i rykoszecie piłka znalazła się w bramce gości. (KRZYK)

LIMANOVIA LIMANOWA - DALIN MYŚLENICE 1:3 (0:1)

Bramki: 0:1 Ponomarenko 37, 1:1 Nowak 51, 1:2 Półtorak 66, 1:3 Półtorak 77.
Limanovia: Pietrzak - M. Palacz, Czachura, Hobot, Gacal (66 Pławewski) - Kurczab, Mrozek, Ciesielski, Nowak (75 Podgórski) - Kurek, Kulig.
Dalin: Hoyo-Kowalski - Chochliński, Kowalski, Ślaski, Ponomarenko - Ostafin, Górecki, Szifer, Cienkosz - Supel (64 Półtorak), Jędrzejowski.
Sędziował: Marcin Madejski (Kraków). Żółte kartki: Gacal - Górecki, Jędrzejowski. Widzów: 100.

Zarząd Limanovii zwolnił trenera Pawła Zegarkę, który jednak postanowił poprowadzić zespół do końca sezonu. Jest zagrożenie, że drużyna nie przystąpi do rywalizacji w IV lidze w kolejnym sezonie, z powodu problemów finansowych.
W 37 min pięknym podaniem za linię obrońców popisał się Jędrzejowski i Ponomarenko pokonał Pietrzaka. Po zmianie stron chwilę radości mieli miejscowi, bo Nowak trafił do siatki. Bohaterem gości został Półtorak. W 64 min wszedł do gry z ławki i szybko zdobył dwa gole: najpierw po kontrze, później po strzale z bliska. (WOJT)



FOT. BARTEK ZIOŁKOWSKI/WISŁAKRAKOW.COM

Poprad Muszyna wygrał na boisku Unii Oświęcim

GLINIK GORLICE - BESKID ANDRYCHÓW 2:3 (0:0)

Bramki: 1:0 Śliwa 47, 1:1 Kołodziej 52, 1:2 Nagi 68 karny, 1:3 Nagi 80, 2:3 Śliwa 90+2.
Glinik: Czochoń - Gazda, Krzysztór, Kolbusz, Dąbrowski (63 Bus) - Gogola (55 Olejnik), Koźma, Świechowski, Drag (46 Śliwa) - Szafran (73 Kulda), Fundakowski.
Beskid: Wolanin - Nagi, Mizera, Kaczmarczyk, Budka (72 Karyga) - Kołodziej, Zaremba (84 Malarz), Kapera, Kosiński - Wróblewski, Królikowski.
Sędziował: Sebastian Wiśniowski (Tarnów). Żółte kartki: Gazda, Śliwa, Fundakowski - Nagi, Karyga, Kołodziej. Mecz bez publiczności.

Tuż po zmianie stron trafili miejscowi (Śliwa po podaniu Krzysztonia), ale później goście uzyskali przewagę. W 52 min po zagranii z wolnego Kołodziej głową przełobował Czochoń. W 67 min szansę miał Glinik, Śliwa przegrał pojedynek z bramkarzem. To się szybko zemściło, po faulu Koźmy Nagi wykorzystał karnego; potem w zamieszaniu podwyższył prowadzenie. (WOJT)

KALWARIANKA KALWARIA ZEBRZYDOWSKA - ORZEŁ RYCZÓW 1:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Bociek 10, 1:1 Wolak 70, 1:2 Kielbus 87.
Kalwarianka: Podlipni - Sarniecki, Koziółek, Wszołek, Boron - Wolak, Banot (88 Chynał), Podskróbek, Prochownik, Madej - Myszołąd (88 Skupień).
Orzeł: Dyrga - Garzeł, Zięba, Kura (81 Ciecko), Smagło - Bociek (60 Kielbus), Gołąb (60 Wojtyśko), Kociołek, Mizia (30 Szewczyk), Konieczny - Surówka (72 Kopczak).
Sędziował: Aleksander Najman (Kraków). Żółte kartki: Gugala (ławka) - Mizia, Szewczyk, Kopczak, Zajęc (na ławce). Widzów: 150.

Orzeł szybko objął prowadzenie. Stwarzał sporo okazji, ale zawodnicy mający piłkę przy nodze łakomili się na strzały, zamiast podawać lepiej ustawionym kolegom. Nastawiona na obronę Kalwarianka wyprowadzała kontry, wyrównała. W 81 min mogła zdobyć drugą bramkę, lecz Prochownik trafił w słupek, a dobitką Myszołąda była niecelna.

To się zemściło. Przyjezdni atakowali i po chwili Kielbus celną „główką” dał im wygraną. (BP)

WATRA BIAŁKA TATRZAŃSKA - BARCICZANKA BARCICE 1:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Kurzeja 3, 0:2 Dziedzina 86, 1:2 Kostrzewa 90.
Watra: Kudła - Gruszecki, Sławecki (76 Luchenko), Łukaszczuk (80 Kostrzewa), Rabiński (15 Ustupski), Kobylarczyk (65 Bigos), Styrzula, M. Młynarski, Plonka (41 Ł. Młynarski), Drobnak, Dudek.
Barciczanka: Kubik - Galar (53 Martuszewski), Dziedzina, Kurzeja, Stańczyk (84 Zawisła), Gryżlak, Basta, Korzym (60 Miechurski), Zygmunt (76 Białowodzki), Oleksy, Łukasik.
Sędziował: Paweł Bagan (Kraków). Żółte kartki: Rabiński, Kudła, Drobnak - Dziedzina. Widzów: 200.

W 3 min goście po kontrze objęli prowadzenie. W końcówce kolejny kontratak Barciczanki sfinalizował Dziedzina. Nadzieje Watrze przywrócił Kostrzewa efektywnym uderzeniem z dystansu. Okazję na wyrównanie miał Ustupski, ale jego strzał z 25 m był minimalnie niecelny.
To był poźnálny mecz w roli piłkarza Andrzeja Rabińskiego, który od ponad 20 lat jest prezesem Watry, a na boisku zaliczył ponad 1000 meczów. (MZ)

NIWA NOWA WIEŚ - BRUK-BET THERMALICA II NIECIECZA 4:2 (1:2)

Bramki: 1:0 Piskorek 22, 1:1 Wrzosek 26, 1:2 Różycki 37, 2:2 Piskorek 56, 3:2 Arfa 59, 4:2 Piskorek 86.
Niwa: Drewniany - Pękala (58 Szlósarszyk), Matějko, Jurczak, Kubiczek - Miłor (73 Balon), Ferri, Merta (46 Rogala), Szmidt (46 Garlać) - Arfa, Piskorek.
Bruk-Bet Thermalica II: P. Janczy - Piątek, Krasinski, Morąg (27 Nita), Wrzosek, Pikul, Leżoń (75 Olchawa), J. Janczy (75 Zbierkowski), Zakareya (60 Wanicki), Różycki, Surowiec (60 Szuran).
Sędziował: Filip Studziński (Kraków). Żółte kartki: Miłor, trener Dudzic. Widzów: 150.

Po zmianie stron wyróżnił się Piskorek, który skompletował hat-tricka: wykorzystał złe zagranie rywala przed bramką, tra-

fił plasowanym strzałem i dobitką w zamieszaniu. (ART)

BKS HAL-MONT BOCHNIA - LKS JAWISZOWICE 1:0 (0:0)

Bramka: 1:0 Majcher 60.
Bochnia: Fojt - K. Klimek, Trojan, Wolicki, Bukowiec - Andruszko (90+3 M. Klimek), Kasza (80 Tomala), Kołton, Łyduch (90+2 Goryczko), Skocz (58 Majcher) - Tabor (74 Ochłust).
Jawiszowice: Hamelka - Archipau (67 Gibas), Kocemba, Radomski, Halat - Ceglarczyk, Zaicik (58 Korczyk), Frączek, Kralczyński, Wójcik - Karcz.
Sędziował: Dawid Kogut (Zabno). Żółte kartki: Tabor, Fojt - Halat, Wójcik, Gibas, Frączek. Widzów: 250.

W pierwszej połowie głównymi aktorami widowiska byli obaj golkipery, opisując się kilkom świetnymi interwencjami. M.in. Hamelka obronił uderzenie Tabora z rzutu karnego. Po zmianie stron lepiej prezentowali się gospodarze i w 60 min Majcher, po podaniu K. Klimka, strzałem z 10 m zdobył zwycięską bramkę. (PIET)

UNIA OŚWIĘCIM - POPRAD MUSZYNA 0:3 (0:1)

Bramki: 0:1 Chmelenko 38, 0:2 Mrówka 55, 0:3 Mrówka 87.
Unia: Ścibak - Burda, Czarnik (67 Ryska), Kot, Snadny - Osiekiewicz (58 Kowalski), Matyszek, Kateusz (67 Babiuch), Kaleta - Zieliński (58 Czaplą), Lewandowski (37 Paweł).
Poprad: Levandiv - A. Ziemiak (88 Długosz), Ł. Ziemiak, Chmelenko, Zawisła - Noworolnik (56 Kuc), Mrówka, Stawiański (81 Tomasik), Orzechowski, Dyląg - Skydan (61 Hojniak).
Sędziował: Arkadiusz Kmak (Kraków). Widzów: 50.

Goście walczyli o postawienie pieczęci na utrzymaniu i cel osiągnęli. Na początku mieli kilka okazji, które jednak zmarnowali. Prowadzenie dał im Chmelenko, strzelając w „okienko” z rzutu wolnego. Po przerwie po zespołowych akcjach dwa razy trafił Mrówka, odnajdując strzelecką formę w najbardziej odpowiednim momencie. (ZAB)

Wierchy Rabka-Zdrój - Lubań Maniowy 0:3 walkower (Wierchy wycofały się z rozgrywek).
Pauza: MKS Trzebinia.

1. Wisła II Kraków	35	90	105-32
2. LKS Jawiszowice	35	76	81-35
3. Orzeł Ryczów	35	75	87-33
4. BKS Bochnia	35	67	70-39
5. Beskid Andrychów	34	57	64-53
6. Dalin Myślenice	35	56	63-52
7. Lubań Maniowy	35	55	56-51
8. Limanovia	35	52	61-57
9. Barciczanka	35	49	75-78
10. Bruk-Bet Thermalica II	35	48	71-68
11. Glinik Gorlice	35	44	61-54
12. Poprad Muszyna	35	44	65-63
13. Wolania Wola Rz.	35	41	62-67
14. Watra Białka Tatr.	35	41	40-52
15. Kalwarianka	35	40	53-61
16. MKS Trzebinia	35	35	51-81
17. Unia Oświęcim	35	31	52-91
18. Niwa Nowa Wieś	35	24	43-97
19. Wierchy Rabka-Zdrój	35	9	19-115

PIŁKA NOŻNA I i II liga

Małopolskie kluby z I i II ligi rozpoczynają już przygotowania do nowego sezonu. Są też kolejne zmiany kadrowe. A PZPN przygotował dla nich nowe, rozbudowane zasady awansów i spadków.

Nowi w Niecieczy

Występujący na zapleczu ekstraklasy piłkarze Bruk-Betu Termaliki Nieciecza wznowią treningi dzisiaj. Zespół ma dwa zgrupowania: 18-21.06 w Woli Chorzelskiej i 24.06-5.07 w Wodzisławiu Śląskim. Podczas tego drugiego „Słonie” zaplanowały cztery sparingi. U siebie w meczach kontrolnych 12.07 zagrają ze Stalą Stalowa Wola i dzień później z Puszczą Niepołomice.

Do drużyny dołączyli: bramkarz Miłosz Mleczek (ostatnio Znicz Pruszków, w ekstraklasie debiutował w Lechu Poznań) i obrońca Jakub Marcinkowski (Hutnik Kraków).

Raton opuścił Wisłę

Z Wisły Kraków po nieudanym sezonie odchodzą kolejni piłkarze. Z klubem pożegnał się bramkarz Alvaro Raton, umowa została rozwiązana za porozumieniem stron. Wisłę może też opuścić obrońca Jakub Krzyżanowski, którym interesuje się Bologna, piąta ekipa Serie A. Zespół pod wodzą Kazimierza Moskala treningi wznowia dziś. 28 czerwca ma wyjechać na zgrupowanie do Woli Chorzelskiej.

Rosządy w Hutniku

Drugoligowy Hutnik przygotowania zacznie dzisiaj, a cały okres treningowy do startu nowego sezonu (19-20 lipca) piłkarze spędzą na Suchych Stawach. Pierwszy sparing zaplanowany jest na 21 czerwca - z Sandecją Nowy Sącz. Terminarz innych meczów: 29.06 z Grębałowianką Kraków (na jubileusz tego klubu), 30.06 z GKS-em Katowice, 7.07 z Garbarnią Kraków, 13.07 z Wiślanami Jaskowice.

Kadra Hutnika może przejść spore przeobrażenia. Po przesądzonych odejściach kapitana Krzysztofa Świątkę (szuka klubu na niższym szczeblu) i lewego obrońcy Jakuba Marcinkowskiego (Bruk-Bet Thermalica Nieciecza) wolną rękę w poszukiwaniu drużyny dostał rezerwowy bramkarz Wiktor Kaczorowski, a pod bardzo dużym znakiem zapytania stoi pozostanie w Nowej Hucie trójki młodych zdolnych: obrońcy Patryka Kielisia, defensywnego pomocnika Miłosza Draga i skrzydłowego Krystiana Lelka. 30 czerwca wygasają także kontrakty stopera Igora Tarasovsa, środkowego pomocnika Dominika Zawadzkiego i napastnika Marcina Wróbla.

Do sztabu szkoleniowego Macieja Musiała dołączył trener przygotowania motorycznego Wojciech Żuchowicz.

Z elity do Wieczystej

Wieczysta przygotowania do debiutanckiego sezonu w II lidze rozpocznie 24 czerwca. W klubie są zmiany kadrowe. Odeszło aż 20 zawodników, z którymi nie przedłużono kontraktów (z tych częściej oglądanych w pierwszej drużynie to m.in. Thibault Moulin, Maciej Jankowski i Denis Faworow).

Klub ma już aż 6 nowych piłkarzy, także takich z ekstraklasowym doświadczeniem. Ostatnie nabytki to pomocnik Lisandro Smedo (Radomiak), napastnicy Michał Feliks (Ruch Chorzów) i Rafael Gonzalez „Chuma” (Merida, III liga hiszpańska). Jak podała Interia, Wieczysta złożyła ofertę Josue (ostatnio Legia), który miałby zarabiać 250 tys. zł miesięcznie. Piłkarz w mediach społecznościowych zdemontował informację, napisał, że to „200-procentowe kłamstwo”.

Zmiana zasad awansów i spadków

PZPN zdecydował się na reformę rozgrywek niższych lig, która może mocno wpłynąć na ich przebieg. Związek zdecydował, że od sezonu 2024/2025 z II ligi może spaść nawet sześć drużyn. Automatycznie nastąpi to w przypadku czterech zespołów, które zajmą miejsca 15.-18. Natomiast ekipy z lokat 13. i 14. będą musiały się bronić przed spadkiem, mierząc się w barażach z drużynami, które zajmą drugie miejsca w poszczególnych grupach III ligi (jest ich cztery).

Baraże będą dwuetapowe - w I rundzie zmierzą się ze sobą cztery drużyny z drugich miejsc w III ligach (jeden mecz, gospodarzy wyłoni losowanie), a w II rundzie zwycięzcy I rundy zmierzą się z II-ligowcami (dwumecz).

Reforma dotyczy kilku małopolskich zespołów. Jeśli chodzi o spadek, to zapewne w najmniejszym stopniu beniaminka II ligi Wieczystej, bo jest faworytem do awansu oraz mierzącego wysoko Hutnika, za to w III lidze rezerw Wisły i Garbarni oraz Sandecji Nowy Sącz, bo nieoczekiwanie te kluby zyskują większą szansę, by wspiąć się na drugoligowy poziom.

Zgodnie z wprowadzonymi przez PZPN zmianami kluby, które zajmą miejsca 15.-18. w tabeli danej grupy III ligi, spadną do rozgrywek IV ligi. Przy czym liczba drużyn zdegradowanych może ulec zwiększeniu w zależności od przynależności terytorialnej klubów spadających z II ligi.

Bezpośredni awans do rozgrywek danej grupy III ligi uzyskają czterej mistrzowie właściwych terytorialnie grup IV ligi. Dodatkowo awans do rozgrywek danej grupy III ligi uzyska jeden klub, zwycięzca meczów barażowych, w których będą uczestniczyć kluby zajmujące 2. miejsca w tabelach poszczególnych grup IV ligi. I tu pojawia się szansa, by w jednym sezonie do III ligi awansowały zarówno rezerwy Cracovii, jak i Wieczystej. © (ART, KRZYK)

V liga, grupa zachodnia W ostatniej kolejce lider Wieczysta II przegrał, a wicelider z Pcimia wygrał walkowerem

Pcimianka po awansie zmienia trenera

WĘGRZCANKA WĘGRZCE WIELKIE - WIECZYSTA II KRAKÓW 6:4 (2:3)

Bramki: 0:1 Słonina 2, 1:1 Chlebowski 7, 1:2 Guzik 9, 2:2 G. Chlebda 20, 2:3 Madejski 39, 3:3 Kosiba 48, 4:3 Kosiba 52, 5:3 B Chlebda 56, 5:4 Skoczeń 69, 6:4 Gniadek 87.
Węgrzcanka: Grabowski - Stasik, Cyganek, G. Chlebda, Adamczyk (82 Gniadek) - Kowalczyk, Oramus, Stós (90 Sanak), Kot (46 Kosiba), G. Chlebda (78 Dziadzio) - Chlebowski.
Wieczysta II: Kucharski - Sosnowski (46 Pachowicz), Kalemba (60 Gawęcki), Makuch, Guzik, Madejski, Kapke, Gamrot, Słonina, Suchan (46 Skoczeń), Banachowicz.
Sędziował: Paweł Opala (Olkusz). Żółte kartki: G. Chlebda - Pachowicz. Widzów: 150.

Węgrzcanka wiosną spisywała się dużo poniżej oczekiwań, ale rozgrywki zakończyła z przytupem - jako pierwsza (i jedyna) w tej rundzie wygrała z mistrzem Wieczystą II. W ten sposób trener Krzysztof Mastalerz pożegnał się z Węgrzcami Wielkimi, już wcześniej ogłosił, że po sezonie odchodzi z klubu.

Mecz obfitował w gole i zwroty akcji. W II połowie sygnął do ataku dał miejscowym rezerwowym Kosiba, po jego dwóch golach (głową po cencie Adamczyka i efekownym strzałem z 30 m, od słupka) wynik z 2:3 zmienił się na 4:3. A po chwili piątą bramkę dołożył B. Chlebda (po dośrodkowaniu Kowalczyka). Tej straty lider już nie odrobił. Ostatniej porażki rezerwy Wieczystej doznały we wrześniu ubiegłego roku. **(ART)**

PCIMIANKA PCIM - KSPK MOKUSZ 3:0 walkower (brak gości)

W Pcimiance po awansie zmieni się trener. Mateusz Miś poinformował, że ze względów osobistych odchodzi z klubu, który po raz drugi wprowadził do IV ligi. Meczu ostatniej kolejki w sezonie zespół nie rozegrał, bo olkuszanie zrezygnowali z przyjazdu, informując o tym wcześniej. **(ART)**

SPÓJNIA OSIEK-ZIMNODÓŁ-ZAWADA - KS CHEŁMEK 0:1 (0:1)

Bramka: 0:1 Pułtorak 27.
Spójnia: Tupczi - Januszek, Duda, Kania, Rdest - Niemczyk (70 Bondarenko), Wolny, Pabiarczyk (70 Matusiak), Gąsior, P. Żmuda - Płowiec.
Chelmek: O. Przewoźnik (46 Lewandowski) - Worobiej (75 Durasiewicz), Sawelenko, Celmer, Pędrys - Wierzb (46 Kukielka), Rybak, Tomko, Sidor, M. Przewoźnik - Pułtorak (46 Socha).
Sędziował: Jonatan Vallejos (Kraków). Żółte kartki: P. Żmuda, Matusiak - Pędrys, Tomko. Widzów: 150.

Goście wygrali jak najbardziej zasłużenie. Mogli strzelić więcej bramek, ale z wielu stworzonych dogodnych okazji wykorzystali tylko jedną. W 27 min po prostopadłym podaniu Tomki sytuację sam na sam z bramkarzem Spójni na gola zamienił Pułtorak. Gospodarze po przerwie mogli wyrównać po strzałach Płowca (przewrotką) i Matusiaka. **(ART)**



FOT. TOMASZ BOCHENEK

Trener Mateusz Miś po raz drugi awansował z Pcimianką do IV ligi. Na tym szczelbu ktoś inny poprowadzi zespół

SOKÓŁ KOCMYRZÓW - RADZISZOWIANKA RADZISZÓW 2:3 (1:2)

Bramki: 0:1 Galos 4, 0:2 Bierówka 25, 1:2 Źródlewski 30 karny, 2:2 Źródlewski 61, 2:3 Czabanowski 90+3.
Sokół: Grabowski - Stec, Otfinowski, Maj, Rusek - Obrzud (73 Hałat), Ł. Feret (46 Mrozek), Źródlewski, Zakrzewski - M. Feret, Zdebski.
Radziszowianka: Larysz (48 Witek) - Gałka (50 Czabanowski), Galos, Matyja, Górecki - Sosnowski (52 Kosakowski), Sosin, Kamiński, Malina (60 Śliwa), Burkat (48 Tychoniak) - Bierówka.
Sędziował: Adrian Stajnder (Limanowa). Żółte kartki: Otfinowski, Stec - Galos, Gałka, Sosnowski. Widzów: 80.

Lepiej zaczęli ten mecz gracze z Radziszowa, strzelili dwie

pierwsze bramki. Sokół jednak nie odpuszcił, dzięki trafieniom Źródleńskiego doprowadził do remisu.

Obie strony walczyły o wygraną. Poszczęściło się gościom. Po kornerze rywali wyprowadzili szybką akcję, rozegraną przez Kamińskiego, Galosa i Czabanowskiego, którą ten ostatni wykończył strzałem do pustej bramki. **(BP)**

SKAWA WADOWICE - BŁĘKITNI MODLNICA 6:1 (2:1)

Bramki: 1:0 Gunia 2, 1:1 Łyp 6, 2:1 Rzeszutko 18, 3:1 Kotarba 55 samob., 4:1 Żuk 70, 5:1 Bernat 73, 6:1 Trzupek 77.

Skawa: Rudecki - Piwowarczyk (60 Woźniak), Bernat, Żak, Mikołajek (72 Biela) - Świerczyński, Szczurek, Rzeszutko (72 Trzupek), Gunia (78 Winnik), Drobnik (60 Serwin) - Żuk.
Błękitni: Drzymala - Bosak, Myronenko (76 Klimek), Pyziol, Ziarkowski (57 Windys), Kotarba, Łyp, Wiśniewski, Cebularz (57 Lisewski), Czarnik (72 Kuc), Jania.
Sędziował: Wojciech Potarńczyk (Kraków). Żółte kartki: Szczurek, Mikołajek, Piwowarczyk - Bosak, Cebularz. Widzów: 300.

Na szybkiego gola Guni goście jeszcze odpowiedzieli bramką, ale później tak dobrze nie było. W drugiej połowie zawodnicy Skawy po składnych akcjach punktowali rywali i zasłużenie zwyciężyli. **(ART)**

JUTRZENKA GIEBUŁTÓW - ORZEŁ PIASKI WIELKIE 3:5 (1:3)

Bramki: 0:1 Wrona 8, 1:1 Bień 11, 1:2 Wrona 15, 1:3 Wrona 33, 1:4 Sobótka 49, 2:4 Majcherczyk 51, 2:5 Karcz 65, 3:5 Zieleniak 80.
Jutrzenka: Plaza - Wójcik (46 Grabowski), Pawlenko, Kowalski, Silczuk - Majcherczyk, Tolmaczow (46 Zieleniak), Bień, Pawlak (46 Aksamit), Polniak - Marek.
Orzeł: Semiczek - Kubera, Uwakwe, Jurek (70 P. Powalka), Sz. Powalka (46 Michura) - Bogusz (46 Karcz), Kaczor, Łabus (46 Jurczak), Śliski, Sobótka - Wrona (46 Matłąg).
Sędziował: Miłosz Cygan (Tarnów). Żółte kartki: Silczuk, Polniak, Marek - Michura. Widzów: 120.

Sporą niespodziankę sprawił spadkowiec Orzeł na pożegnanie z V ligą. Solidnie na to zapracował, poczynając od stojącego w bramce juniora młodszego, po najlepszego tego dnia

strzelca Wronę. Ten ostatni był na boisku tylko pół meczu, a skompletował hat-tricka.

Po zmianie stron przyjezdni atakowali głównie z kontry, gdyż przewagę uzyskana Jutrzenka. Zdołali utrzymać przewagę, choć gospodarzom nie brakowało kolejnych okazji. **(BP)**

WIŚLANKA GRABIE - GARBARNIA II KRAKÓW 0:3 walkower. Tempo Białka - Karpaty Siepraw 3:0 walkower

(Wiślanka i Karpaty wycofały się z rozgrywek po rundzie jesiennej).

1. Wieczysta II Kraków	30	75	122-36
2. Pcimianka Pcim	30	69	78-34
3. Radziszowianka	30	59	71-38
4. Jutrzenka Giebułtów	30	51	65-50
5. Garbarnia II Kraków	30	51	66-65
6. Tempo Białka	30	51	81-55
7. KS Chelmek	30	49	68-57
8. Sokół Kocmyrzów	30	47	63-52
9. Węgrzcanka	30	45	67-72
10. Skawa Wadowice	30	43	58-59
11. KS PKM Olkusz	30	36	46-64
12. Błękitni Modlnica	30	28	51-84
13. Orzeł Piski Wielkie	30	27	49-70
14. Spójnia Osiek	30	26	40-71
15. Karpaty Siepraw	30	13	26-92
16. Wiślanka Grabie	30	12	15-73

Awans: Wieczysta II i Pcimianka. Z ligi na chwilę obecną spadło sześć zespołów, uwzględniając degradację z wyższych lig (z tym, że w IV sezon jeszcze się nie skończył): Olkusz, Błękitni, Orzeł, Spójnia oraz (do klasy A) wycofane Wiślanka i Karpaty.

BARAŻE O AWANS DO GRUPY ZACHODNIEJ V LIGI PÓŁFINAŁY: Pogoń Kraków - Brzezina Osiek 4:1, Orzeł Myślenice - Zieleszczanka Zielonki 3:0.

Finał, 22.06 (godz. 15): Pogoń Kraków - Orzeł Myślenice.

Wielka radość w Bieczu. Podhalanin zapewnił sobie miejsce w czwartej lidze

(WOJT, PIET, MZ)
sport@polskapress.pl

V LIGA, GRUPA WSCHODNIA. Awans ma już jedna drużyna, najbliższe zdobycia drugiej przepustki jest Sokół.

ORKAN SZCZYZRYC - PODHALANIN BIECZ 0:5 (0:3)

Bramki: 0:1 Kozioł 5, 0:2 Fryś 22, 0:3 Tyrka 36, 0:4 Garstka 81, 0:5 Garstka 86.
Orkan: Piwowarczyk - Nawieśniak, Buczek, Gargas, Kurek (46 Bojanowski) - Limanówka, Mrozek, Palacz, Puto - Tabor, Zelek (64 Pazdan).
Podhalanin: Libera - Fryś, Malisz (68 Garstka), Czech, Kozioł - Lubera, Tyrka, Taiguer (80 Gimenez), Ślęzak - Kawik, Zięba.
Sędziował: Szymon Florczyk (Nowy Targ). Żółte kartki: Nawieśniak - Taiguer. Widzów: 50.

Trzy gole Podhalanina do przerwy załatwiły sprawę. W II połowie faworyt nie zmarnował szansy i mógł fetować drugi z rzędu awans. **(WOJT)**

SOKÓŁ SŁOPNICE - SANDECJA II 4:3 (2:1)

Bramki: 1:0 P. Nowak 15, 1:1 Peciak 23, 2:1 Matras 40, 2:2 Peciak 60, 3:2 Matras 72, 4:2 Jasica 79, 4:3 Jarzębiak 90.
Sokół: Nędza - Pach, Kuchnia, Jasica, Augustyn - Kwit, P. Nowak (70 Kaleta), Kordeczka, Wontorczyk (60 Goliński) - Santos, Matras (65 Marcisz).
Sandecja II: Tokarz - Kupczak, Piszczek (82 Łatka), Kosiński, Gurba (82 Badura) - Zygmont (52 Maślanka), Peciak, Salamon, Faron - Łaskosz (48 A. Nowak), Jarzębiak.
Sędziował: Kamil Grądalski (Gorlice). Żółte kartki: Jasica, P. Nowak, Kordeczka, Matras - A. Nowak. Widzów: 200.

Po wygranej w meczu na szczycie słopniczanie w wyprzedzili rywala w tabeli i są bliscy awansu. W ostatniej kolejce wystarczy im remis w Dębnie. **(WOJT)**

TARNOWIA - ORZEŁ DĘBNO 4:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Pilch 36, 1:1 Klich 59, 2:1 P. Witek 69, 3:1 Klich 74, 3:2 A. Hebda 75, 4:2 Kucharczyk 77 karny.
Tarnovia: Nazimek - Dziadosz, Gucwa, P. Witek, Kocot (58 Król) - Bury, Kucharczyk (84 Surman), Kruziel (70 Boczek), Plebanek - Klich, Marszałik.

Orzeł: A. Michałek - Mazur (46 Kumorek), Śliwa, Furmański, D. Hebda - K. Kliś (84 Soja), A. Hebda, Kuc (71 Ciemięga), Jarosz (76 J. Nowak) - Pilch, S. Michałek (31 Greni).
Sędziował: Sławomir Steczko (Cholerzyn). Żółte kartki: Surman - Mazur, A. Hebda. Widzów: 100.

Tarnówię prowadził Marek Nalepka, który od nowego sezonu ma być trenerem drużyny (Wojciech Gucwa ma pozostać w roli zawodnika). **(PIET)**

DUNAJEC ZAKLICZYN - ZALESIANKA ZALESIE 3:3 (1:0)

Bramki: 1:0 Brzek 12, 2:0 M. Wójcik 46, 2:1 Hajduk 47, 2:2 Hajduk 52, 2:3 Hajduk 60, 3:3 Kielbasa 72.
Dunajec: Wagner - Brzek, M. Pawłowski (65 Wieczorek), Rzepceki, Gondek (46 Świerczek) - Socha (75 Świerkosz), Kieroński, Wzorek (60 Chlipała), Świdzki (60 Kielbasa), K. Wójcik - M. Wójcik.
Zalesianka: Opyd (46 Sytkus) - K. Pietrzak, M. Koszut, Hajduk, Gromala - R. Gancarczyk, Wierzycki, Patryk Opoka, Paweł Opoka, Papież - Augustyn.
Sędziowała: Sylwia Wiatr (Łęg Tarnowski). Żółte kartki: Paweł Opoka; czerwona kartka: trener Sebastjański (Zalesianka, 45). Widzów: 150. **(PIET)**

GKS DRWINIA - LKSSZAFLARY 1:2 (1:1)

Bramki: 1:0 Warykiewicz 14, 1:1 Wróbel 27, 1:2 Hreško 90.
Drwinia: Wymazala - Tomala, Kulig, Bochenek, Zbylut - Karp (55 Łowkin), Warykiewicz (55 Bajda), Słomnicki, Zachwieja (75 Wróblewski), Szymczyk - Dziegiel.
Szaflary: Żuk - Żulewski, Urban, Pawlikowski, Ptak (84 Skubisz) - Zubrzycki (48 Wójciak), Wojtanek, Kantor, Wróbel, Krupa - Hreško.
Sędziował: Konrad Kolak (Nowy Sącz). Żółte kartki: Bochenek, Warykiewicz, Słomnicki, Szymczyk, Przybys (Ławka) - Żulewski, Pawlikowski, Ptak. Widzów: 90. **(BP)**

METAL TARNÓW - GKS GROMNIK 7:0 (5:0)

Bramki: 1:0 Dubas 9, 2:0 Wolański 14, 3:0 D. Rajczyk 16, 4:0 Wolański 39, 5:0 D. Rajczyk 40, 6:0 Wolański 80, 7:0 Klepacki 84 karny.
Metal: Walasek - Kochniarczyk (70 Chudyba), Chwistek, K. Kieroński (80 Magdziarczyk), Wójcik (68 Klepacki) - D. Rajczyk, Srebro (75 Kaczmarek), Leżoń (75 Jaśkiewicz), Kuta, Dubas - Wolański.
Gromnik: M. Bąk - Barnas, K. Łabus, Kafel, M. Łabus, Kiełtyka - Tamawski (67 Stec), B. Falkowski, D. Gniadek, Masłowski (61 J. Bąk) - Retel.

Sędziował: Damian First (Gorlice); czerwona kartka: D. Rajczyk (43). Widzów: 100. **(PIET)**

KOLEJARZ STRÓŻE - DUNAJEC NOWY SĄCZ 3:1 (2:0)

Bramki: 1:0 Kostrzewa 20, 2:0 G. Krok 30, 3:0 Przetacznik 80, 3:1 Chruślicki 90+4.
Kolejarz: Różański - Zięba, Szczepanik, Jarosz, J. Krok - Kostrzewa (50 Petryła), Truchan (60 Przetacznik), Gucwa, Matusik (75 J. Niepsuj) - Sarkowicz, G. Krok (85 M. Niepsuj).
Dunajec: Duda - Świtecki (75 Oleksy), Jawor, Migacz, Pomietto (70 Zuchowicz) - Gródek (60 Prusak), Chruślicki, Frączek (77 Schneider), Kruczek - Ormianński, Wastag (60 Kowalski).
Sędziował: Michał Ślaski (Tarnów). Żółte kartki: Zięba, Jarosz, Gucwa, G. Krok - Świtecki, Pomietto. Widzów: 150. **(WOJT)**

OKOCIMSKI BRZESKO - UNIA II TARNÓW 2:3 (1:2)

Bramki: 1:0 Zuzia 10, 1:1 Gala 16, 1:2 Wołyński 30, 1:3 Padło 52, 2:3 Kuliszewski 70.
Okocimski: Jagielka - Siudut, Mendel (75 Broszkiewicz), Kaciczak, Jawień - Węgrzyn (60 Pasek), Okas, Zuzia (60 Kubala), Turlej, Grochot (85 Martyna) - Kuliszewski.

Unia II: Misiaszek - Zbylut (88 Włodek), Popiela, Rachwał (46 Jaworski), Budzik - Gala, Szczurek (70 Michalik), Szarek, Wołyński, Kantor - Padło.
Sędziował: Dawid Mitus (Nowy Sącz). Żółte kartki: Węgrzyn, Mendel, Pasek, Grochot - Szarek. Widzów: 100. **(BP)**

1. Podhalanin Biecz	29	63	75-24
2. Sokół Słopnice	29	61	69-37
3. Sandecja II Nowy Sącz	29	59	80-37
4. Dunajec Nowy Sącz	29	57	62-48
5. Okocimski Brzesko	29	55	67-38
6. Metal Tarnów	29	49	74-56
7. Kolejarz Stróże	29	46	53-41
8. Dunajec Zakliczyn	29	45	61-63
9. Tarnovia Tarnów	29	36	51-62
10. GKS Drwinia	29	33	55-52
11. Unia II Tarnów	29	32	55-61
12. Zalesianka Zalesie	29	31	47-61
13. Orzeł Dębno	29	27	38-57
14. LKS Szaflary	29	27	46-75
15. GKS Gromnik	29	26	32-79
16. Orkan Szczyrzyc	29	12	23-97

Baraże o awans do V ligi. Półfinały: Huragan Wąskmund - LKS Zagorzany 0:1, 19.06: Legovia Łęg Tarnowski - Szreniawa Nowy Wiśnicz. **Finał, 22.06:** Legovia/Szreniawa - Zagorzany. ©

Pieprzycy prezesem Puszczy

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. **Rada Nadzorcza Puszczy Niepołomice powołała na prezesa klubu Jarosława Pieprzycę. Zastąpił on na tym stanowisku Marka Bartoszkę, który 11 dni temu podał się do dymisji.**

Formalnie Pieprzycy będzie prezesem spółki Niepołomicki Sport SA, czyli organu, który zajmuje się pierwszą drużyną Puszczy, grającą w ekstraklasie (spółka przejęła zespół w lipcu 2021 r.). Kierować będzie także Akademią Puszczy Niepołomice. Bartoszek będzie natomiast prokurentem.

Pieprzycy był prezesem klubu, nie sportowej spółki, od stycznia 2011 roku. Był jednocześnie prokurentem w spółce. Teraz wspomniani panowie zamienią się rolami.

Puszcza pod przewodnictwem Pieprzycy pokonywała kolejne szczeble rozgrywkowe, aż do I ligi. Po przejściu sekcji piłki nożnej przez nowo powstałą spółkę Niepołomicki Sport, pracował w strukturach zarządczych Puszczy, pełniąc funkcję prokurenta.

- Od 2008 roku pozostaję we władzach klubu - mówi Jaro-

śław Pieprzycy. - Ostatnio mieliśmy dobrą współpracę z prezesem Bartoszką i ona się nie zmieni. Dalsza współpraca to był jeden z warunków, bym objął tę funkcję. Będzie nadal w klubie.

- To najlepsza możliwa wiadomość dla klubu i dla społeczności Puszczy Niepołomice. Nie ma lepszej osoby, która zna problemy i potencjał drzemący w Puszczy. Gdyby nie Jarek, jego pomysły i dobre rady nie udałooby nam się awansować i utrzymać na poziomie elity. Jego biznesowy zmysł, wiedza i doświadczenie pozwolą klubowi osiągnąć kolejny poziom rozwoju. Panie Prezesie, życzę powodzenia, wytrwałości i ogromnej satysfakcji. Prowadź nas do kolejnych sukcesów! - powiedział ustępujący prezes spółki Marek Bartoszek, który pozostaje w strukturach klubu.

Drużyna, która pod wodzą trenera Tomasza Tułacza w poprzednim sezonie utrzymała się w ekstraklasie, dzisiaj rozpoczyna przygotowania do nowych rozgrywek. Inauguracja 19 lipca - wyjazdowym meczem z Jagiellonią Białystok.

Z zespołu ubył Oliwer Zych. Bramkarz po okresie wypożyczenia wrócił do Aston Villi Birmingham. ©©

„Plaża” przyjęła się w Krakowie

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SIATKÓWKA PLAŻOWA. **Turniej VW Beach Pro Tour Futures by Orlen Paliwa w Krakowie dobiegł końca. W finale Stefanie Fejes i Georgia Johnson pokonały 2:1 Małgorzatę Ciężkowską i Urszulę Łunio.**

W zawodach na boisku stworzonym na Placu Jana Nowaka-Jeziorańskiego przed Galerią Krakowską polskie pary spisywały się bardzo dobrze. Do fazy pucharowej (od barałów, Round12) z sześciu dostało się ich pięć. W strefie medalowej znalazły się tylko Ciężkowska i Łunio, które kończyły zmagania niedzielnymi meczami. W półfinale wygrały 2:1 z Coakley i Sweat (USA).

W finale rywalkami młodziżowych wicemistrzyń Europy były Fejes i Johnson. Pierwszą partię dość pewnie wygrały Polki (choć w pewnym momencie ich przewaga z 7 pkt stopniała do 2). W drugim górą były siatkarki z Antypodów, też uzyskując w trakcie gry dużą przewagę. Decydował więc tie-break, w którym przyjezdne kontrolowały wydarzenia.

To pierwsze zawody „plażówki” o tak wysokiej randze (trzeci poziom w światowej hierarchii) pod Wawelem. Tydzień

wcześniej rywalizowali panowie, teraz grały panie. Poziom organizacji i duże zainteresowanie dają nadzieję, że impreza pod egidą międzynarodowej federacji (FIVB) wróci tutaj, być może nawet na wyższym szczeblu. Zawody w sercu Krakowa cieszyły się bowiem sporym zainteresowaniem. Lokalizacja sprawiła, że wiele osób, które nie interesują się jakoś szczególnie siatkówką plażową (a to dyscyplina olimpijska), przystawało choć na chwilę, by pooglądać rywalizację na boisku przy Dworcu Głównym.

- Trybuny przygotowane są standardowo na 400 miejsc siedzących. Do tej pory w turniejach przez nas organizowanych było to wystarczające. Teraz wiemy, że w Krakowie mogłyby być dużo większe. To zainteresowanie zawodami to było coś niesamowitego. Jesteśmy bardzo mile zaskoczeni - podkreślił Piotr Głogowski, główny organizator turnieju, podczas zawodów mężczyzn.

Wyniki niedzielnych meczów turnieju kobiet. Półfinały: Shields/Peranich (USA) - Fejes/Johnson (Australia) 0:2 (19:21, 16:21), Coakley/Sweat (USA) - Ciężkowska/Łunio (Polska) 1:2 (17:21, 21:8, 10:15). **03. miejsce:** Shields/Peranich (USA) - Coakley/Sweat (USA) 0:2 (17:21, 14:21). **Finał:** Fejes/Johnson (Australia) - Ciężkowska/Łunio (Polska) 2:1 (17:21, 21:11, 15:9). ©©

Żużel Zawody GP Szwecji udane dla mistrza świata

Zmarzlik najlepszy w historii

Piotr Olkowicz
redakcja@polskapress.pl

Wygrywając w szwedzkiej Malilli w piątej rundzie mistrzowskich zmagani Grand Prix, Bartosz Zmarzlik został liderem klasyfikacji wszech czasów w liczbie zwycięstw w prestiżowym cyklu.

Dotychczas Zmarzlik remisował w tym rankingu z legendarnym Australijczykiem Jasonem Crumpem - po 23 wygrane w Grand Prix. Od soboty jest najsukieczniejszym zawodnikiem w historii IMŚ. Crump potrzebował 18 lat startów do ustanowienia swojego wyczynu. Zmarzlik zrobił to w czasie o połowę krótszym, choć pierwsze zwycięstwo odniósł w roku 2014 r., jadąc „u siebie” w Gorzowie Wlkp., jeszcze zanim został stałym uczestnikiem cyklu.

Zawody w Malilli rozpoczęły się z blisko 2-godzinnym opóźnieniem, a wszystko przez opady deszczu. Organizatorzy, jak to bywa w Szwecji, szybko doprowadzili tor do stanu, który umożliwiał ściganie się. W obawie przed kolejnymi opadami turniej był prowadzony w ścisie ekspresowym tempie.

Warunki nie dla wszystkich były łatwe, ale nie brakowało wyprzedzeń i ciekawego ścigania. Od początku turnieju największym problemem było wyjątkowo trudne czwarte pole startowe, lecz w 9. biegu „odczarował” je właśnie Zmarzlik.

Aktualny mistrz świata zawody zaczął od jednego „oczka”, ale kolejne dwa biegi wygrał, przybliżając się do awansu do półfinału. Podobnie zaprezentował się Australijczyk Jack Holder. Najpierw przyjechał ostatni, a kolejne cztery wyścigi wygrał i dało mu to



FOT. PAP/LESZEK SZYMANSKI

Bartosz Zmarzlik na pierwsze zwycięstwo w cyklu Grand Prix w tym sezonie musiał czekać do piątego turnieju

pierwsze miejsce po rundzie zasadniczej imprezy.

Do ostatniej serii o półfinał musieli walczyć Szymon Woźniak oraz Dominik Kubera, którzy zmierzili się ze sobą w decydującym wyścigu 19. Woźniak przyjechał ostatni, a Kubera był drugi i to dało mu awans do najlepszej ósemki.

W pierwszym półfinale najlepiej spod taśmy wyjechali Holder oraz rezerwowi cyklu Max Fricke. Duńczyk Mikkel Michelsen i Brytyjczyk Daniel Bewley, który wygrał w Malilli w zeszłym roku, mogli tylko oglądać ich plecy.

W drugim półfinale Zmarzlik pokazał, na czym polega żużel. Wciąż nabierając prędkości na dystansie, najpierw uporał się z Kubera, a potem z lekkością wyprzedził Brytyjczyka Roberta Lamberta.

W finale najlepiej wystartował Fricke, ale już na drugim okrążeniu Polak przeprowadził skuteczny atak. Choć Australijczyk z Mansfield miał jeszcze przez chwilę ochotę walczyć, to Zmarzlik wygrał prestiżowy turniej Grand Prix po raz 24.,

zostając samodzielnym liderem żużlowej klasyfikacji wszech czasów.

Kolejne zawody Grand Prix rozegrane zostaną 29 czerwca na „domowym” torze Zmarzlika - w Gorzowie Wlkp.

Grand Prix Szwecji: 1. Bartosz Zmarzlik (Polska) 17 (1, 3, 3, 2, 2, 3, 3) - 20 pkt do klasyfikacji IMŚ; 2. Max Fricke (Australia) 16 (3, 3, 2, 2, 1, 3, 2) - 18; 3. Robert Lambert (Wielka Brytania) 14 (3, 3, 1, 1, 3, 2, 1) - 16; 4. Jack Holder (Australia) 14 (0, 3, 3, 3, 3, 2, 0) - 14; 5. Mikkel Michelsen (Dania) 10 (3, 0, 0, 3, 3, 1) - 12; 6. Dominik Kubera (Polska) 10 (2, 1, 2, 2, 2, 1) - 11; 7. Andrzej Lebediew (Łotwa) 11 (2, 2, 2, 2, 3, 0) - 10; 8. Daniel Bewley (Wielka Brytania) 9 (0, 2, 3, 3, 1, 0) - 9; 9. Fredrik Lindgren (Szwecja) 8 (1, 2, 3, 0, 2) - 8; 10. Szymon Woźniak (Polska) 7 (3, 0, 1, 3, 0) - 7; 11. Martin Vaculik (Słowacja) 6 (2, 1, 2, 1, w) - 6; 12. Leon Madsen (Dania) 5 (2, 1, 0, 1, 1) - 5; 13. Tai Woffinden (Wielka Brytania) 4 (1, 0, 0, 1, 2) - 4; 14. Kai Huckenbeck (Niemcy) 3 (0, 2, 0, 0, 1) - 3; 15. Jan Kvech (Czechy) 2 (0, 1, 0, 0) - 2; 16. Kim Nilsson (Szwecja) 2 (1, 0, 1, 0, 0) - 1.

Klasyfikacja prześciciowa Indywidualnych MŚ po 5 eliminacjach: 1. Zmarzlik 86 pkt, 2. Lambert 69, 3. Holder 68, 4. Michelsen 59, 5. Vaculik 53, 6. Lindgren 52, 7. Kubera 50, 8. Jason Doyle (Australia) 47; 9. Bewley 42; 10. Woźniak 39; 11. Madsen 37; 12. Lebediew 32; 13. Huckenbeck 30; 14. Fricke 28. ©©

„Jaskółki” w ostatnim biegu zapewniły sobie wygraną

Piotr Pietras
piotr.pietras@polskapress.pl

ŻUŻEL. W 6. kolejke Krajowej Ligi Żużlowej zespół „Jaskółek” po emocjonującym spotkaniu wygrał na torze w Daugavpils.

LOKOMOTIV DAUGAVPILS - UNIA TARNÓW 44:45

Pierwszy mecz: 33:57; **bonus:** Unia. **Lokomotiv:** Puodzuks 6+1 (2, 1*, 3, 0), Kołodinski 7 (2, 2, 1, 2, 0), Bach 8+1 (u, 3, 1*, 2, 2), Michailow 7+1 (2, 1, 2, 1, 1*), Kostygow 8+1 (0, 3, 3, 1*, 1), Juhno 3+1 (2, 1*, 0), Kaulins 5 (3, 1, 1).

Unia: Jeleniewski 1 (1, 0, 0, -), Lewiszyn 12+1 (3, 2, 2, 3, 2*), Cyfer 6+1 (3, 2, 1*, 0, 0), Bellego 10+1 (3, 0, 2, 2*, 3), Lahti 16 (1, 3, 3, 3, 3, 3), Grygolec 0 (w, 0, 0), Heleniak 0 (u, -, -), Rachubik 0 (0). **Bieg po biegu:** 2:4, 5:0 (7:4), 2:4 (9:8), 3:3 (12:11), 4:2 (16:13), 4:2 (20:15), 3:3 (23:18), 3:3 (26:21), 4:2 (30:23), 3:3 (33:26), 1:5 (34:31), 3:3 (37:34), 3:3 (40:37), 3:3 (43:40), 1:5 (44:45). **Najlepszy czas:** 69,28 s - David Bellego w 4. wyścigu. **Sędziował:** Tomasz Fiałkowski (Grudziądz). **Widzów:** 4000.

Bardzo pechowy dla tarnowian był 2. bieg, w którym nie zdobyli punktów. Najpierw na starcie zdefektował motocykl Miłosza

Grygolca, z kolei na pierwszym łuku w groźnie wyglądającym upadku uczestniczył Jan Heleniak. Młody zawodnik Unii nie pojechał w powtórce i został odwieziony do szpitala. Później cały czas na prowadzeniu był Lokomotiv. Dopiero w 15. biegu, po podwojnym zwycięstwie Timo Lahtiego i Marko Lewiszyna, goście zapewnili sobie cenną wygraną.

Inne mecze 6. kolejki KLŻ: Start Gniezno - Kolejarz Opole 53:37, 28 lipca: Landshut Devils - Polonia Piła.

Krótko

Trzy złota dla Polski

W mistrzostwach Europy w kajakarstwie, które w niedzielę zakończyły się Szege-dzie, Polacy wywalczyli 14 medali, w tym trzy złote. Aż czterokrotnie na podium stanęła Katarzyna Kołodziejczyk. To był ostatni sprawdzian przed igrzyskami olimpijskimi w Paryżu. Na Węgrzech nie wystartowała m.in. czwórka, w której jest Adrianna Kąkol (KKW 1929 Kraków). (PAP)

Porażka Kings

W ostatniej, 8. kolejke ekstraklasy futbolu amerykańskiego (PFL 1) Kraków Kings przegrali u siebie po dogrywce z Warszaw Eagles 6:9. O sukcesie gości zdecydowało celne kopnięcie z pola. Dzięki zwycięstwu to ekipa ze stolicy do fazy play-off przystąpi z 1. pozycji, Kings w rundzie zasadniczej zajęli 2. miejsce. W półfinale zmierzą się z Lowlanders Białystok. (ART)

Wygrana Solberga

Szwed Oliver Solberg (skoda fabia RS rally2) wygrał Królewski Rajd Skandynawii, trzecią rundę samochodowych mistrzostw Europy. Impreza została rozegrana na szutrowych trasach w rejonie Karlstad. Mikołaj Marczyk (skoda fabia RS rally2) był ósmy. (PAP)

Sport w telewizji

Poniedziałek: 12-18 Polsat Sport 1, tenis: **mecze turnieju ATP w Halle;** 13-19 Polsat Sport 2, tenis: **mecze turnieju ATP w Londynie;** 14:50 TVP 1, TVP Sport, Euro 2024: **Rumunia - Ukraina;** 15 Eurosport 1, kolarstwo kobiet: **Tour de Suisse (3. etap);** 17:50 TVP 2, TVP Sport, Euro 2024: **Belgia - Słowacja;** 20:30 Eurosport 1, żużel (liga angielska): **Kings Lynn Stars - Oxford Spire;** 20:50 TVP 1, TVP Sport, Euro 2024: **Austria - Francja.** (ART)

1. Start Gniezno	5	8	34
2. Unia Tarnów	5	7	38
3. Landshut Devils	5	6	-25
4. Lokomotiv Daugavpils	6	4	-8
5. OK Kolejarz Opole	5	4	-36
6. Polonia Piła	4	2	-3

Elkstraliga, mecze zaległe: Falubaz Zielona Góra - Włóknarz Częstochowa 37:52, Stal Gorzów - Unia Leszno - po zamknięciu wydania. **2. Elkstraliga:** Wilki Krosno - Wybrzeże Gdańsk 57:33, ROW Rybnik - Polonia Bydgoszcz 52:38, Arged Malesa Ostrów Wlkp. - Polonia Bydgoszcz 51:39, Orzeł Łódź - Stal Rzeszów - przełożony. **Czołówka tabeli:** 1. ROW 13, 2. Wilki 11, 3. Polonia 11, 4. Arged Malesa 10. ©©

CRACOVIA MA CZYM KUSIĆ NOWYCH PIŁKARZY

Jacek Żukowski

jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Filip Trubalski, dyrektor techniczny pionu sportowego oraz Jarosław Gambal, szef skautingu Cracovii, opowiadają o transferach i przygotowaniach do nowego sezonu.

Sześciu zawodników odeszło po sezonie z „Pasów”. W zawieszeniu jest kwestia Mathiasa Hebo Rasmussena, któremu 30 czerwca kończy się umowa.

- Wszyscy oczekują transferów, ale nie wykonujemy nerwowych ruchów, chcemy jakościowych transferów, nie będziemy się z nikim ścigać na ilość w czerwcu i lipcu - mówi Trubalski. - Rozmawiamy z Hebo, otrzymał ofertę na poziomie, która go satysfakcjonuje. Pamiętajmy, że od dłuższego czasu nie gra. Musi przemyśleć, czy chce dalej być w Polsce.

Zimą Cracovia sprowadziła zawodników z rynku skandynawskiego, czy nadal tak będzie? - Staliśmy rynkiem dla nas jest rynek polski - mówi Gambal. - Patrzymy też w kierunku Chorwacji, Słowenii, Węgier. W Rakowie nie było



FOT. SZYMON KORTA

Fin Benjamin Kallman jest jednym z najwartościowszych piłkarzy Cracovii, zdobył 9 goli

tak, że tylko z tych lig ściągałymi zawodników, ale je poznałem. Myślę, że bliżej mi do tego kręgu kulturowego.

- Monitorujemy rynek w I, II lidze, a nawet IV ligę małopolską - dodaje. - W naszej bazie mamy zawodników z tych rozgrywek. Czy się uda kogoś sprowadzić? To kwestia drugiej strony. Do Cracovii trafiali Karol Knap, Karol Niemczycki, ostatnio Mateusz Boch-

nak, Patryk Makuch. Opłaca się nam sprowadzać Polaków. Potem możemy ich z nawiązką sprzedać za granicę.

Czym Cracovia może przekonać zawodników do przyścia do niej? - Cracovia może zaoferować projekt sportowy - podkreśla Trubalski. - Mamy pomysł na zawodników, świetną infrastrukturę, zaplecze, piękne miasto. Jako klub mamy wszystko, by

przekonać zawodników. Ostatnio wynik był niezadowolający, ale to jest piłka. Rok temu byli niezadowoleni działacze i kibice Śląska, Jagiellonii. Był słabszy sezon, ale jestem głęboko przekonany, że jesteśmy w stanie być lepsi.

- Dla nas najważniejszy jest poziom sportowy - dodaje Gambal. - Jeśli chodzi o młodych zawodników, to najważniejszy jest jego potencjał, dostrzeżenia, gdzie jest

jego sufit, oceniamy, czy jesteśmy w stanie podnieść go na wyższy poziom. Będziemy unikać sprowadzania zawodników powyżej 30. roku życia, ale nie jesteśmy zamknięci na tych, którzy prezentują jakość.

Letnie okienko transferowe to nie tylko zakupy. Czy może ktoś odejść z zespołu, choćby tacy piłkarze jak Kallman, Makuch, Rakoczy, Kakabadze? - Na razie oferty, które dostajemy, nie są atrakcyjne - zaznacza Trubalski.

Jaka jest przyszłość Kamila Glika? Po występie w Chorzowie opublikował tajemniczy wpis na Instagramie, twierdząc, że nigdy wcześniej nie czuł się tak poniżony, jak po tym meczu. To wywołało burzę. Jaka jest przyszłość zawodnika w Cracovii, który ma z nią jeszcze roczny kontrakt?

- Nadal jest zawodnikiem Cracovii, będzie na treningu - mówi Trubalski. - Mam taką refleksję, że życie medialne biegnie swoim życiem. Ta sytuacja była niepotrzebnie rozdmuchana, przypomina mi to trochę głuchy telefon. Wpis Kamila nie świadczył o tym, że jest drugie dno. Jesteśmy przekonani, że swoim doświadczeniem będzie odgrywał ważną rolę w przyszłym sezonie.

Do sztabu pierwszej drużyny „Pasów”, w roli trenera asystenta, dołączył Konrad Stańczyk, który z Cracovią jest związany od 2020 roku. Z kolei nowym lekarzem klubowym został dr hab. n. med. Przemysław Pękala. Zastąpił piastującą dotychczas to stanowisko Sylwię Krzykawką-Figurę.

We wtorek Cracovia zaczyna przygotowania do nowego sezonu. - Zaczniemy od badań w Rącznej - mówi Trubalski. - Najpierw będzie część badań motorycznych, potem pierwszy trening. Zaczną z nami przygotowania młodzi piłkarze: Wiktor Mamro, Maksymilian Czerwiński, a także Wiktor Tkaczuk i Damian Urban, którzy wracają do nas po wypożyczeniach. W sobotę będzie gra wewnętrzna.

Pierwszy sparing Cracovia rozegra 29 czerwca z Polonią Bytom w Rącznej. W dniach 1-10 lipca piłkarze będą na obozie w Warce i zagrają tam 3.07 z rywalem, który musi jeszcze potwierdzić grę oraz 6.07 z Omonią Nikozja w Białobrzegach. Po powrocie 10 lipca w Rącznej zmierzą się z Hapo-elem Beer Szewa. 13 lipca będzie dwumecz z Sigmą Ołomuniec i Podbeskidziem Bielsko-Biała.

©P

Pogrzeb Oresta Lenczyka w Krakowie. Wybitny trener spoczął na Bielanych

Krzysztof Kawa

krzysztof.kawa@polskapress.pl

Kilkaset pogrążonych w smutku osób, w tym trenerzy i piłkarze, przedstawiciele Wisły i Cracovii oraz MZPN, żegnało w sobotę na cmentarzu parafialnym w Krakowie na Bielanych Oresta Lenczyka.

Wybitny trener i nauczyciel kilku pokoleń piłkarzy zmarł 11 czerwca w wieku 81 lat.

W Wiśle, z którą odnosił znaczące sukcesy zarówno w lidze, jak i w Europie, pracował czterokrotnie. Z kolei w sezonie 2009-2010, przełamując krakowskie schematy i uprzedzenia, stanął na czele piłkarskiej drużyny Cracovii, ratując ją po pamiętnych derbach z „Białą Gwiazdą” na Suchych Stawach przed spadkiem z ekstraklasy.

Na cmentarzu parafialnym na Bielanych pojawili się delegaci i poczty sztandarowe kilku klubów oraz Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Pożegnać go przyjechało wiele osób ze środowiska piłkarskiego, kolegów po fachu, jego byłych podopiecznych. Pojawił się m.in. Franciszek Smuda, Waldemar Fornalik, Kazimierz



FOT. WOJCIECH MATYSIAK

Orest Lenczyk pracował zarówno w Wiśle, jak i w Cracovii

Moskal, Jacek Magiera, Arkadiusz Głowacki, Maciej Stolarczyk, Władysław Łach, Andrzej Turecki, Dariusz Marzec, Radosław Matusiak, Zdzisław Strojek, Rafał Grodzicki, Leszek Lipka, Łukasz Garguła, Łukasz Surma, Mariusz Śrutwa.

- Orest Lenczyk był postacią charyzmatyczną, wielką osobowością. Reprezentował starą szkołę trenerską, ale wielce oryginalną. Był człowiekiem czytelnym, interesował się nie tylko futbolem. Miał swój specyficzny styl i poczucie humoru - wspomina prezes MZPN Ryszard Kołtun,

który poznał pochodzącego z Sanoka szkoleniowca już w latach 70. ubiegłego wieku, gdy ten prowadził Wisłę do niewyobrażalnego dziś w polskich realiach sukcesu - ćwierćfinału Pucharu Europy Mistrzów Krajowych.

By mogło do tego dojść „Biała Gwiazda” musiała zdobyć mistrzostwo Polski. Dokonała tego dzięki Orestowi Lenczykowi w sezonie 1977/1978 - to był pierwszy dla krakowian tytuł od ponad ćwierć wieku, a zarazem w ogóle pierwszy w historii tego klubu pod wodzą polskiego szkoleniowca. ©P

REKLAMA 0011108649

Nie pudłuj podczas Euro!

Wbij GOL24.pl

- korespondencje wysłanników
- wywiady i reportaże
- relacje live z wszystkich spotkań
- komentarze ekspertów
- analizy taktyczne
- pełne statystyki
- kulisy mistrzostw

REKLAMA

0011109597

Zarząd Województwa Małopolskiego

z siedzibą w Krakowie przy ul. Basztowej 22

informuje,

że w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego przy ul. Racławickiej 56, Krakowskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych przy ul. Gazowej 15 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego (zakładka: Zamówienia publiczne i ogłoszenia - Nieruchomości - 2024) i na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego (zakładka: Biznes - Zamówienia publiczne i ogłoszenia - Nieruchomości - Obrót nieruchomościami 2024) został zamieszczony na okres 21 dni, od 14 czerwca 2024 r. do 4 lipca 2024 r., **wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu obejmujący zabudowaną nieruchomość położoną w Oświęcimiu przy ul. Strzeleckiej 10, oznaczoną jako działka nr 904/78, obr. Babice.**

REKLAMA

0011109557

INFORMACJA

Miechów dnia 13.06.2024 roku

Burmistrz Gminy i Miasta Miechów

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu przy ul. Henryka Sienkiewicza 25 został wywieszony na tablicy ogłoszeń na okres **21 dni** (od dnia **13.06.2024 r.** do dnia **4.07.2024 r.**) wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Miechów, położonych w Miechowie, przeznaczonych do najmu (lokal użytkowy), dzierżawy (cz. dz. 1948/40) i użyczenia (dz. 1439/2).

REKLAMA

0010985747

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie mailę: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA

0010985747

COR-MED

www.cor-med.com

CENTRUM CHOROŚ SERCA

PEŁNA DIAGNOSTYKA

KONSULTACJE ORDYNATORÓW,

PROFESORÓW I DOCENTÓW

♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)

♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy

♦ Kardiogramy ♦ Kardiogramy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118

Rejestracja tel. (12.00 – 17.00)

012 636 44 22

REKLAMA

0011110266

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA GMINY I MIASTA MIECHÓW

o przystąpieniu do sporządzenia:

zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Miechów, przyjętego Uchwałą nr XXXI/481/2017 Rady Miejskiej w Miechowie z dnia 7 lipca 2017 r. wraz z późniejszymi zmianami

Na podstawie art. 17 pkt. 1 w związku z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977 t.j.) oraz art. 39 ust. 1 pkt. 1, 2, 3, 4, 5 i art. 54 ust. 2, art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 t.j.)

zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Miechowie

Uchwały Nr III/20/2024 z dnia 4 czerwca 2024 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Miechów, przyjętego Uchwałą Nr XXXI/481/2017 Rady Miejskiej w Miechowie z dnia 7 lipca 2017 r. wraz z późniejszymi zmianami.

Zainteresowani mogą składać wnioski do zmiany planu miejscowego oraz do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, a także mogą zapoznać się z dokumentacją sprawy dostępną do wglądu w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Miechowie, ul. Sienkiewicza 25, 32-200 Miechów w Referacie Budownictwa i Planowania Przestrzennego – pokój 217 i 218.

Wnioski do zmiany planu mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na adres poczty elektronicznej: gmina@miechow.eu, przez platformę epuap: /5ke58ly9d6/skrytka, w siedzibie **Urzędu Gminy i Miasta w Miechowie, ul. Sienkiewicza 25, 32-200 Miechów** lub na adres: **Urzędu Gminy i Miasta w Miechowie, ul. Sienkiewicza 25, 32-200 Miechów, w terminie do 15 lipca 2024 r.**

Składający wniosek do zmiany planu oraz do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy, czy jest jej właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wniosek do zmiany planu musi być złożony zgodnie z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2059), który dostępny jest na stronie www.miechow.eu w linku https://www.miechow.eu/urzad/co-i-gdzie-zalatwic-pobierz-pliki/

Wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w terminie **do 15 lipca 2024 r.**, w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres gmina@miechow.eu, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Gminy i Miasta Miechów.

Z up. BURMISTRZA

mgr inż. arch. Andrzej Banaśkiewicz

ZASTĘPCA BURMISTRZA

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U.UE.L. z 2016 r. Nr 119, s.1 ze zm.) - dalej: „RODO” informuję, że:

1) Administratorem Pani/Pana danych jest **Burmistrz Gminy i Miasta Miechów** z siedzibą 32-200 Miechów, ul. H. Sienkiewicza 25, tel. 41 388 2530, adres e-mail: gmina@miechow.eu.

2) Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym może się Pani/Pan kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu e-mail: iod@ugim.miechow.eu lub pisemnie na adres Administratora.

3) Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu **sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego z uwzględnieniem złożonych przez Państwa do niego wniosków lub dyskusji publicznej nad przyjętym w projekcie planu rozwiązaniami lub rozpatrzenia uwag dotyczących projektu planu, wprowadzania zmiany do projektu planu wynikających z rozpatrzenia ww. uwag lub w celu przedstawienia radzie miejskiej projekt planu wraz z listą nieuwzględnionych uwag** (art. 17 pkt 4 lub 9 lub 12 - 14 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym) w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z art. 17a pkt 1 Ustawy;

4) Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych.

5) Pani/pana dane osobowe będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany, lecz nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym o profilowaniu.

6) Pani/Pana dane osobowych nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).

7) W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych, przysługują Pani/Panu następujące prawa:

a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii – z tym że w przypadku gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano;

b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;

c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;

d) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO);

1) Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.

2) Pani/Pana dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych, a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.

Dziennik Polski

Poniedziałek, 17.06.2024

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

SPRZEDAM 53m dwupokojowe z balkonem bez pośrednika Nowa Huta E-Mail krakownh8@wp.pl, 00436764892472.

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

DĘBNIKI pokój tel. 604-300-910

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA 0,48ha tel. 602382289

SPRZEDAM 2 działki bliźniacze- budowlane o pow. 11,12 ara i o pow. 11,28 ara. Działki obciążone zostaną służebnością przejazdu do działek sąsiednich w Krakowie przy ul. B.Malinowskiego. Tel. 501-33-24-17

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

DZIAŁKĘ rolną/budowlaną do 15 km od Krakowa Kupię 604-495-313.

GARAŻE

BRAMY garażowe- wyprzedaż. Produkcja. Blaszane garaże wzmocnione. Montaż, transport gratis 503916630, 508083800, 666147887

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

OBRAZY i starocie kupię 602395456

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 513-361-245

KUPIĘ każdy samochód 500-692-371.

Praca

ZATRUDNIĘ

!KIEROWCĘ doświadczonego w trans. międzynarod. kat. C+E, 603-067-887

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

NIEMCY cieśla murarz el. hydraulik spawacz op. koparki dźwig 601218955

OCHRONA Brzezie, Zabierzów z gr. niepełnosprawności- 784-074-035

OCHRONA Cholerzyn, Balice z gr. niepełnosprawności- 784-074-035

OCHRONA Modlniczka z gr. niepełnosprawności- 784-074-03

OCHRONA Prandocin, Niegardów z gr. niepełnosprawności- 784-074-035

OCHRONA Skawina, Chrzanów z gr. niepełnosprawności- 784-074-035

Turystyka

ŁEBA

- tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

PROMOCJA - pobyt - 85 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

KASA

za stare książki 609-643-399

REKLAMA

0011110275

INFORMACJA O WYKAZIE NIERUCHOMOŚCI

Wójt Gminy Michałowice

informuje o wywieszeniu na okres 21 dni tj. **od dnia 17.06.2024 roku do dnia 8.07.2024 roku** w siedzibie Urzędu Gminy Michałowice Plac Józefa Piłsudskiego 1, 32-091 Michałowice, oraz zamieszczeniu na stronie internetowej Urzędu Gminy Michałowice https://www.michałowice.malopolska.pl/, http://bip.malopolska.pl/ugmichałowice/ **wyказу nieruchomości gruntowej przeznaczonej do oddania użyczenie, stanowiącej własność Gminy Michałowice**, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 115/3 o pow. 0,1219 ha, położona w obrębie Kozierów, jednostka ewidencyjna Michałowice, powiat krakowski.

eprasa.pl edcbe579ba

0011110063

Z głębokim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
naszej koleżanki

ś†p

Barbary Bawoł

Pracownika Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
Starostwa Powiatowego w Krakowie

Rodzinie i Bliskim Zmarłej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
składają

Starosta Krakowski
Zarząd Powiatu w Krakowie
wraz z pracownikami

0011110911

Z wielkim żalem żegnamy
zmarłego 13 czerwca 2024 roku

Prof. dr. hab. Reinharda Kuleszę

Profesora, wybitnego fizyka,
nauczyciela akademickiego,
opiekuna kilku pokoleń młodych fizyków
i naszego nieodżałowanego kolegę
z Zespołu Zakładów Fizyki Jądrowej
Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Rodzinie i bliskim Profesora

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Pracownicy, doktoranci i studenci
Zespołu Zakładów Fizyki Jądrowej UJ

0011110861

ś†p

Stanisław Komusiński

Nasz Najukochańszy Mąż, Tatuś,
Brat, Dziadek i Wujek

Dyrektor Hotelu,
wiceprezes Małopolskiej Izby Hotelarskiej Gremium
Przewodnik tatrzański,
Brat Kurkowy

Dnia 13 czerwca 2024 roku,
do końca pełen mądrości i radości życia,
zaopatrzonego św. Sakramentami zasnął w Panu
w wieku 68 lat.

Msza Św. Żałobna odprawiona zostanie
w czwartek, dnia 20 czerwca 2024 roku o godzinie 13:00
w kaplicy na Cmentarzu Salwatorskim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
do grobowca rodzinnego,
o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

REKLAMA

0011096440

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH W KRAKOWIE



www.puk.krakow.pl

- ul. Strzelców 28, tel. 12 411 35 26
- ul. Rakowicka 35a, tel. 12 411 47 76
- ul. Wapienna, cm. Podgórski, tel. 12 656 55 11
- ul. Darwina, cm. Grębałów, tel. 12 645 31 61
- ul. Skośna 31a, tel. 12 411 45 02

DYŻUR CAŁODOBOWY
tel.: 12/411 45 02

REKLAMA

0011096761

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

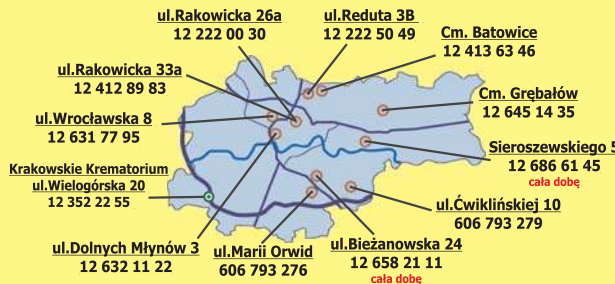


CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



REKLAMA

0011096797



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10



Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58



Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10



ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10



ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

**MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH**
www.epitafium.krakow.pl

0011096432

Lilia

zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW
ul. św. Łazarza 21
tel. 12 421 24 80
CMENARZ PODGÓRKI
TYNIECKIE
ul. Wielogórska 16
tel. 507 111 121

KRAKÓW
ul. Bronowicka 19
tel. 12 637 00 07

CMENARZ RAKOWICE
ul. Rakowicka 39
tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR
CAŁODOBOWY

507 111 211

0011110062

Z głębokim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
naszej koleżanki

ś†p

Anny Basta

byłego Pracownika Wydziału Komunikacji
Starostwa Powiatowego w Krakowie

Rodzinie i Bliskim Zmarłej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
składają

Starosta Krakowski
Zarząd Powiatu w Krakowie
wraz z pracownikami

